

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 2/2011

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Klos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszcyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Mirosław Godlewski
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Wincenty Ślawski
- SSA Jolanta Wolska

ISSN 1689-7919

Łódź, kwiecień – czerwiec 2011 r

PRAWO CYWILNE

-12-

Postanowienie z dnia 14 kwietnia 2011 r. I ACz 400/11

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek
Sędziowie: SA Hanna Rojewska
SO (del.) Dorota Ochalska – Gola (spr.)

„Czy na postanowienie sądu powszechnego – sądu pierwszej instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. ?”

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r. sprawy z wniosku „I.” Ś. i P. Spółki jawnej w likwidacji z siedzibą w Ł. przy udziale „M. – M.” Urszula i Zygmunt K. Spółki jawnej z siedzibą w Ł. o wyłączenie arbitra, na skutek zażalenia wnioskodawcy od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 lutego 2011 r. postanawia:

1. odroczyć rozpoznanie zażalenia;
2. zwrócić się do Sądu Najwyższego o udzielenie odpowiedzi na zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości: (...).

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie o sygn. akt X GC (...) Sąd Okręgowy w Ł. oddalił wniosek o wyłączenie arbitra złożony w trybie przepisu art. 1176 § 4 k.p.c. przez „I.” Ś. i P. Spółkę jawną w likwidacji z siedzibą w Ł. W uzasadnieniu Sąd I instancji nie rozważał kwestii ewentualnej kontroli instancyjnej powyższego orzeczenia.

Z zachowaniem tygodniowego terminu z art. 394 § 2 k.p.c. liczonego od dnia doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem, zażalenie na postanowienie z dnia 16 lutego 2011 r. złożył wnioskodawca. Skarżący odniósł się do kwestii dopuszczalności wniesionego środka zażalenia podnosząc, że zdecydowana większość przedstawicieli doktryny prawa opowiada się za poglądem wskazującym, że na postanowienie sądu powszechnego oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, przysługuje zażalenie wywiedzione z przepisu art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. Wnioskodawca odwołał się w tym zakresie do poglądów prezentowanych przez A. Zielińskiego (A. Zieliński, K. Flaga - Gierszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, System Informacji Prawnej Legalis) oraz T. Erecińskiego (J. Ciszewski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny {arbitrażowy}, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2006, s. 402 i n.), a także do poglądów prezentowanych w poprzednim stanie prawnym przez B. Dobrzańskiego (pogląd i publikator cytowany w przytoczonym powyżej Komentarzu autorstwa J. Ciszewskiego i T. Erecińskiego).

Zarządzeniem z dnia 21 marca 2011 r. Sąd I instancji przedstawił akta sprawy wraz z zażaleniem Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi, jako Sądowi II instancji, celem rozpoznania powyższego zażalenia.

Przy rozpoznaniu zażalenia Sąd Apelacyjny powziął poważne wątpliwości prawne co do tego, czy na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.

Wyjaśnienie powyższej wątpliwości ma doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem wpływa na ocenę dopuszczalności wniesionego środka zażalenia, a co za tym idzie rzutuje na możliwość zapewnienia wnioskodawcy obrony jego praw poprzez rozpoznanie sprawy poddanej zapisowi na sąd polubowny przez arbitrow, co do których nie zachodzą przesłanki z art. 1174 § 2 k.p.c.

Przedstawione zagadnienie nie zostało dotychczas rozstrzygnięte w praktyce orzeczniczej. Pozostaje również sporne w piśmiennictwie, gdzie zasadniczo reprezentowane są dwa skrajnie odmienne stanowiska.

Część autorów, opowiadając się za dopuszczalnością zaskarżenia postanowienia Sądu I instancji oddalającego wniosek o wyłączenie arbitra wydanego w trybie art. 1176 § 4 k.p.c., wskazuje, że pomimo braku wyraźnego przepisu w tym względzie w Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego należy dopuścić możliwość wniesienia środka odwoławczego w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 w zw. z art. 13 § k.p.c. Takie stanowisko reprezentuje przede wszystkim Tadeusz Ereciński (vide Kodeks postępowania cywilnego. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta Sąd polubowny {arbitrażowy} – pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2009, str. 666 oraz Sąd arbitrażowy, T. Ereciński K. Weitz, LexisNexis, str. 203 i n.). Pogląd ten wydaje się przy tym konsekwencją przyjętego przez cytowanego autora założenia o odpowiednim zastosowaniu do postępowania z wniosku o wyłączenie arbitra przepisu art. 52 k.p.c. T. Ereciński zwraca bowiem uwagę na brak odpowiedniej regulacji w tym zakresie w Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego i naczelną zasadę wyrażoną w art. 13 § 2 k.p.c.

Analogiczne stanowisko w kwestii dopuszczalności zażalenia prezentuje również A. Zieliński, który przywołując art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. dopuszcza możliwość zażalenia na postanowienie sądu powszechnego oddalające wniosek o wyłączenie arbitra (vide teza 2 do art. 1176 oraz teza 1 do art. 1159 [w:] A. Zieliński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, 2009, Legalis wersja 560). Pogląd ten nie został jednak poparty żadną argumentacją.

Zwolennicy odmiennego stanowiska negują dopuszczalność zażalenia na postanowienie sądu powszechnego o oddaleniu wniosku o wyłączeniu arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. i odwołują się w tym zakresie do dyspozycji art. 1159 § 2 k.p.c., w myśl którego zażalenie na postanowienie sądu przysługuje wyłącznie w wypadkach wskazanych w ustawie. Bezspornie art. 1176 k.p.c. nie zawiera tego rodzaju normy, co oznacza, że ustawodawca nie przewidział możliwości zaskarżenia postanowień wydanych w trybie powołanego przepisu (tak M. Wójcik – Kodeks postępowania cywilnego Komentarz pod red. A. Jakubeckiego, Wydawnictwo Wolters Kluwer business, Warszawa 2010 s. 1442; podobnie teza 5 do art. 1176 [w:] R. Morek, Komentarz do przepisów regulujących mediację i arbitraż {art. 183[1] –

183[15], 1154 – 1217 KPC}, Warszawa 2006, Nb. 5, Legalis wersja 560).

Wypada zasygnalizować, że kwestia dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra była także przedmiotem kontrowersji na gruncie dawnego przepisu art. 703 k.p.c., który utracił moc w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 178, poz. 1478). Za dopuszczalnością zażalenia na postanowienie Sądu I instancji opowiadał się m.in. S. Dalka, przywołując art. 394 § 1 pkt 10 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (teza II.3 do art. 703 – Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. K. Piaseckiego, Wydawnictwo C.H., Warszawa 1997). Przeciwno dopuszczalności takiego środka zaskarżenia wypowiedzieli się K. Potrzebowski i W. Żywicki, którzy prezentowali pogląd, że postanowienie sądu w tym przedmiocie może być podważone tylko w trakcie sprawy o uchylenie wyroku sądu polubownego (Sąd polubowny. Komentarz praktyczny, skrypt ZPP, str. 50).

Wydaje się, że drugie z przywołanych stanowisk znalazło oparcie w wyroku SN z dnia 24 września 1999 r., I CKN 141/98 (OSNC 2000, Nr 4, poz. 65). W uzasadnieniu tego orzeczenia wydanego na gruncie dawnego art. 703 k.p.c. SN sygnalizował, że jeżeli strona postępowania przed sądem polubownym zażądała wyłączenia arbitra, a wniosku jej, pomimo istnienia przyczyny wyłączenia, nie uwzględniono, może ona zwalczać wyrok sądu polubownego przy pomocy skargi o jego uchylenie opartej na art. 712 § 1 pkt 3 k.p.c. Wskazano w nim również na szereg różnic w pozycji sędziego sądu powszechnego i arbitra oraz na różne skutki wystąpienia po stronie każdego z nich określonych przyczyn wyłączenia (wyłączenie z mocy prawa sędziego sądu powszechnego i brak takiej instytucji co do arbitra; nieważność postępowania z uwagi na rozpoznanie sprawy przez sędziego sądu powszechnego podlegającego wyłączeniu z mocy prawa i brak takiego skutku w przypadku arbitra; możliwość wznowienia postępowania w przypadku udziału sędziego wyłączonego z mocy ustawy i brak takiej możliwości w przypadku arbitra).

Przytoczone poglądy doktryny wskazują, że problematyka dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu oddalające wniosek o wyłączenie arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. budzi poważne wątpliwości, które uzasadniają – w ocenie Sądu Apelacyjnego –

przedstawienie pytania prawnego o treści, jak w sentencji postanowienia.

Omawiane zagadnienie – sporne jeszcze pod rządami art. 703 k.p.c. – nie zostało dotychczas jednoznacznie rozstrzygnięte. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, istnieją istotne przesłanki dla opowiedzenia się przeciwko dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra na podstawie art. 1176 § 4 k.p.c. Taką konkluzję można przede wszystkim wyprowadzić z dyspozycji art. 1159 § 1 i 2 k.p.c.

Zgodnie z pierwszym z przywołanych przepisów, w zakresie uregulowanym przepisami Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego – Sąd polubowny (arbitrażowy), a więc sąd powszechny (por. art. 1158 § 1 k.p.c.), może podejmować czynności jedynie wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Wiąże się to z dyspozycją § 2 art. 1159 k.p.c., zgodnie z którą na postanowienie sądu (sądu powszechnego – Sądu I instancji) przysługuje zażalenie w wypadkach wskazanych w ustawie. W Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego – Sąd polubowny (arbitrażowy) ustawodawca wielokrotnie wskazuje przypadki, w których na postanowienie sądu powszechnego przysługuje zażalenie: art. 1179 § 3 k.p.c., art. 1180 § 3 zd. IV k.p.c., art. 1210 zd. II k.p.c., art. 1214 § 1 zd. II k.p.c. i art. 1214 § 2 zd. II k.p.c. Stosownej regulacji brak jest jednak w odniesieniu do postanowienia sądu powszechnego wydanego w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. Okoliczność ta wydaje się nakazywać przyjęcie poglądu o niedopuszczalności zażalenia na opisane postanowienie.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, brak także wystarczających przesłanek do wywodzenia zaskarżalności przedmiotowego postanowienia z odpowiednio stosowanego art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. Skoro bowiem za bezsporną musi być uznana reguła wykładni, zgodnie z którą niedopuszczalne jest rozszerzające interpretowanie przepisów ustanawiających wyjątki od ogólnych zasad, a jednocześnie przywołany art. 1159 § 1 i 2 k.p.c. ściśle określa zakres kompetencji sądu państwowego w postępowaniu przed sądem polubownym, to również przepisy o dopuszczalności zażaleń na stanowienia sądu powszechnego nie mogą być interpretowane rozszerzająco (por. teza 2 do art. 1158 [w:] M. Uliasz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, 2008, Nb. 2, Legalis wersja 560). Taką rozszerzającą interpretacją przywołanego przepisu byłoby dopuszczenie zażalenia na postanowie-

nie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra w trybie art. 1176 § 4 k.p.c.

Przedstawiona teza jest dodatkowo motywowana brakiem dostatecznego podobieństwa między instytucją arbitra a pozycją procesową sędziego. W tym zakresie należy wskazać na różnice uwypuklone w uzasadnieniu przywołanego wyżej wyroku SN z dnia 24 września 1999 r., I CKN 141/98. Zasadnicza różnica w regulacji wyłączenia sędziego sądu powszechnego i wyłączenia arbitra polega na tym, że w postępowaniu przed sądem polubownym ustawa nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy (inną instytucją niż wyłączenie arbitra jest ustąpienie arbitra albo odmowa przyjęcia funkcji arbitra). W przywołanym orzeczeniu wskazano również na odmienne skutki naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniu przed sądem państwowym i arbitra w postępowaniu przed sądem polubownym; w pierwszym przypadku udział sędziego wyłączonego z mocy ustawy staje się, zgodnie z art. 379 pkt 4 k.p.c., przyczyną nieważności postępowania i stwarza podstawę do uchylenia wyroku przez Sąd II instancji, a także przez SN, przy czym przyczynę tę sądy biorą pod rozwagę z urzędu (art. 378 § 1 i art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Poza tym, w wypadku zakończenia postępowania prawomocnym wyrokiem, udział sędziego wyłączonego z mocy ustawy stanowi podstawę skargi o wznowienie postępowania, jeżeli strona przed uprawomocnieniem się wyroku nie mogła domagać się wyłączenia (art. 401 pkt 1 k.p.c.). Analogicznych regulacji brak w postępowaniu przed sądem polubownym.

Dodatkowo podnieść należy, że w literaturze przedmiotu wyróżnia się akt procesowy, jakim jest powołanie arbitra i korespondujący z nim stosunek prawny, zawiązujący się pomiędzy stronami a arbitrem na skutek jego powołania – umowa o pełnienie funkcji arbitra (*receptum arbitrii*, *Schiedsrichtervertrag*). Opowiedzenie się za teorią kontraktową oznacza, że naruszenie obowiązków arbitra powinno prowadzić do jego odpowiedzialności wobec stron sporu za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o pełnienie funkcji arbitra (por. M. Wach, *Odpowiedzialność arbitra sądu polubownego*, ADM 2009 nr 4; por. również przywołany tam M. Pazdan, *Prawne aspekty funkcji arbitra*, PUG 1994, nr 2, s.10; por. teza 8.3.1.1.4 [w:] A. Szumański, *Arbitraż...*, str. 384). Z kwestią odpowiedzialności odszkodowawczej arbitra pośrednio wiąże się też kolejna różnica pomiędzy sędzią sądu powszechnego a arbitrem – ten ostatni może w każdym czasie ustąpić z

funkcji za ewentualną odpowiedzialnością odszkodowawczą (art. 1175 k.p.c.). Wypada odwołać się także do dyspozycji art. 1177 k.p.c., zgodnie z którą strony postępowania przed sądem polubownym mogą w każdym czasie, zgodnym oświadczeniem, odwołać każdego z arbitrów (§ 1) oraz każda ze stron może wnosić do sądu powszechnego o odwołanie arbitra, jeżeli jest oczywiste, że nie wykona on swych czynności w odpowiednim terminie, lub jeżeli opóźnia się z ich wykonywaniem bez uzasadnionej przyczyny (§ 2).

Z ostatnio przeprowadzonych rozważań należy wyprowadzić kolejną fundamentalną różnicę w zakresie pozycji arbitra sądu polubownego i sędziego sądu powszechnego. O ile ten ostatni ma być w pełni oddzielony od stron, o tyle strony postępowania przed sądem polubownym mogą być powiązane z arbitrem (umową o pełnienie funkcji arbitra) i wywierać wpływ na jego osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie).

Nie bez znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia pozostaje także regulacja zawarta w art. 1176 § 6 k.p.c. W myśl powołanego przepisu, wniosek o wyłączenie arbitra, o którym mowa w § 2 i § 4 art. 1176 k.p.c., nie ma wpływu na bieg postępowania przed sądem polubownym, chyba że sąd polubowny postanowi zawiesić to postępowanie do czasu rozstrzygnięcia takiego wniosku przez sąd. Regułą będzie zatem dalsze prowadzenie postępowania przez sąd polubowny, w którego skład wchodzi arbiter objęty wnioskiem o wyłączenie. Dopuszczenie kontroli instancyjnej postanowienia sądu powszechnego o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra niewątpliwie znacznie wydłuży tok postępowania, a tym samym zwiększy ryzyko, że prawomocne postanowienie sądu w tym przedmiocie zostanie wydane już po wydaniu wyroku przez sąd polubowny.

Przedstawione rozważania wyraźnie wskazują na brak wystarczających podobieństw między usytuowaniem arbitra w ramach postępowania przed sądem polubownym i pozycją procesową sędziego sądu powszechnego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie ma zatem dostatecznych przesłanek dla odpowiedniego stosowania do postępowania o wyłączenie arbitra przepisu art. 52 k.p.c., a w konsekwencji także regulacji przewidzianej w art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.

Przeciw przyjęciu dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. wydaje się przemawiać także wyrażane w orzecznic-

twie zapatrywanie o niedopuszczalności zaskarżenia w drodze zażalenia postanowienia oddalającego wnioski o wyłączenie biegłego sądowego (vide postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 1982 r., IV CZ 58/82, OSNC 1982, Nr 11-12, poz. 175; postanowienie SN z dnia 6 grudnia 1982 r., I CZ 116/82, OSNC 1983, Nr 8, poz. 120). To ugruntowane stanowisko praktyki odwołuje się przede wszystkim do dyspozycji art. 54 k.p.c. i wskazuje, że biegły sądowy nie został objęty regulacją powołanego przepisu. Nie budzi wątpliwości, iż w rozumieniu art. 54 k.p.c. „innym organem sądowym” nie jest także arbiter sądu polubownego.

Odmowa dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu oddalające wnioski o wyłączeniu arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c., byłaby spójna z innymi rozwiązaniami dotyczącymi zaskarżenia postanowień sądu powszechnego dotyczącego osoby arbitra. Zgodnie przyjmuje się bowiem, że na postanowienie sądu powszechnego o powołaniu arbitra nie przysługuje zażalenie (por.: teza 4 do art. 1173 [w:] M. Uliasz, *Kodeks...*, Nb. 4; teza 4 do art. 1173 [w:] R. Morek, *Komentarz...*, Nb. 4; por. teza 8.4.3.3.8 [w:] A. Szumański, *Arbitraż...*, str. 427; rozdział III ust. 3.3.1.II [w:] Ł. Błaszczak, *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym* Łukasz, Oficyna 2010, Lex/el.). Podobnie nie przysługuje zażalenie na postanowienie sądu powszechnego o odwołaniu arbitra w trybie art. 1177 § 2 k.p.c. (por. teza 4 do art. 1177 [w:] M. Uliasz, *Kodeks...*, Nb. 4).

Należy podkreślić, że przyjęcie poglądu o niedopuszczalności zażalenia nie pozbawi strony możliwości poddania rozstrzygnięcia sądu wydanego w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. merytorycznej kontroli. W świetle dyspozycji art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c., strona może w drodze skargi żądać uchylecia wyroku sądu polubownego, m.in. jeżeli nie zachowano wymagań, co do składu sądu polubownego. Powołane wywody prowadzą zatem do konkluzji, że oddalenie wniosku o wyłączenie arbitra może podlegać kontroli instancyjnej w ramach wywiedzionej przez stronę skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Mając na uwadze powyższe, w celu prawidłowego rozstrzygnięcia zażalenia wnioskodawcy, celowym jest przedstawienie zagadnienia prawnego o treści wskazanej w sentencji postanowienia w trybie art. 390 w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

**Wyrok
z dnia 6 kwietnia 2011 r.
I ACa 102/11**

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)
Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński
SA Bożena Wiklak

Domagając się rozwiązania stosunku użytkowania wieczystego, w trybie art. 240 k.c., nie zachodzi konieczność jednoczesnego formułowania roszczenia o zobowiązanie użytkownika do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie powrotnego przeniesienia prawa własności naniesień posadowionych na użytkowanym gruncie na rzecz podmiotu oddającego grunt w użytkowanie wieczyste.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2010 r. sprawy z powództwa Gminy Miasta Ł. przeciwko M. Fundacji Społeczno – Kulturalnej w Ł. o rozwiązanie umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste i umowy sprzedaży budynków, na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 22 listopada 2010 r.

1. oddała apelację;
2. zasądza od M. Fundacji Społeczno – Kulturalnej w Ł. na rzecz Gminy Miasta Ł. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 listopada 2010 r. w sprawie z powództwa Gminy Miasta Ł. przeciwko M. Fundacji Społeczno – Kulturalnej z siedzibą w Ł. o rozwiązanie umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków, Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał umowę o oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków, zawartą pomiędzy Gminą Miasto Ł., a M. Fundacją Społeczno – Kulturalną z siedzibą w Ł. w dniu (...) przed Krystyną M. Notariuszem w Ł. za numerem aktu Re-

pertorium (...) i zasądził od pozwanej na rzecz powodowej Gminy kwotę 7.411 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. (...).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, z których wynika, że na podstawie decyzji Wojewody S. z dnia 28 września 1992 r. Gmina Miasto Ł. jest właścicielem nieruchomości położonej w Ł., przy ul. (...), stanowiącej działkę nr 2920, o obszarze 0,3150 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Ł. urządzona jest księga wieczysta Kw (...). Na nieruchomości tej znajduje się budynek baszty, budynek gospodarczy oraz park. Nieruchomość ta wpisana jest do rejestru zabytków, jako zieleniec (...), budynek baszty również wpisany jest do rejestru zabytków. (...)

Zarząd Miasta Ł. i Burmistrz chcieli zagospodarować teren baszty i samą basztę. Pismem z dnia 28 kwietnia 1998 r. Burmistrz Miasta Ł. zwrócił się do Delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w S. o wydanie opinii na podstawie art. 13 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r., Nr 102, poz. 651 ze zm. – dalej: „u.g.n.”), w sprawie sprzedaży tej nieruchomości lub oddania jej w użytkowanie wieczyste, które to czynności miałyby nastąpić po podjęciu uchwały przez Radę Miejską w Ł. na rzecz osób fizycznych lub prawnych prowadzących działalność charytatywną, opiekuńczą, kulturalną, światową i naukową z bonifikatą ustaloną w uchwale. (...).

W dniu 17 czerwca 1998 r. Rada Miejska w Ł. podjęła uchwałę nr XLVII/446/98 w sprawie przeznaczenia do oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), w której postanowiono, że nieruchomość tę przeznacza się do oddania w użytkowanie wieczyste na 99 lat wraz ze sprzedażą naniesień dla osób prawnych, prowadzących działalność charytatywną, opiekuńczą, kulturalną, oświatową i naukową. Cenę sprzedaży naniesień obniżono o 50% z uwagi na wpisanie nieruchomości do rejestru zabytków, udzielono bonifikaty 30% od tak ustalonej ceny oraz udzielono obniżki 70% od pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. Wykonanie tej uchwały powierzono Zarządowi Miasta Ł. (...).

Cena nieruchomości ustalona została przez rzeczoznawcę majątkowego na kwotę 76.210 zł. Po podjęciu powyższej uchwały w lokalnej prasie ukazały się ogłoszenia Zarządu Miasta Ł. zawierające zaproszenie skierowane do osób prawnych, prowadzących działalność charytatywną, opiekuńczą, kulturalną, oświatową bądź naukową do składania

ofert na zagospodarowanie przedmiotowej nieruchomości. W ogłoszeniu wskazano, że oferta powinna zawierać między innymi program użytkowy, dotyczący zagospodarowania nieruchomości z podaniem, na jaką działalność obiekt będzie przeznaczony, w jakim terminie zostanie opracowana dokumentacja na remont i adaptację budynku oraz koncepcja zagospodarowania parku, termin wykonania remontu obiektu i zagospodarowania parku zgodnie z dokumentacją uzgodnioną z konserwatorem. W ogłoszeniu wskazano również warunki oddania gruntu w użytkowanie wieczyste oraz sprzedaży naniesień. Oferty składane miały być do dnia 31 sierpnia 1998 r. (...).

W dniu 30 kwietnia 1999 r. M. Fundacja Społeczno – Kulturalna w Ł. złożyła w Urzędzie Miejskim w Ł. ofertę i program użytkowy, dotyczący zagospodarowania baszty i przylegającej działki gruntu. W tym piśmie Fundacja wyraziła gotowość przejęcia nieruchomości na jej potrzeby statutowe za symboliczną opłatą. Wskazano w nim, że budynek baszty wraz z przyległym terenem z możliwością rozbudowy poszerzyłby zakres działań pomocowych i kulturalnych Fundacji w mieście. Fundacja chciała uruchomić na tej nieruchomości całoroczną pracownię plastyczną w celu możliwości pracy z dziećmi wybitnie uzdolnionymi, dziecięcą poradnię terapeutyczną, ogródek jordanowski, przestrzeń koncertową „pod gołym niebem” oraz biura. W piśmie tym podano również program użytkowy obiektu. W programie wskazano, że w budynku baszty mieściłoby się biuro i salka zebrań (parter) oraz pokój gościnny (piętro). W budynku gospodarczym (po przebudowie i rozbudowie w formie ujednocionej z charakterem baszty), mieściłaby się poradnia psychoterapeutyczna i pracownia plastyczna dla dzieci. W parku utrzymany miał zostać ogródek jordanowski obsługujący również dzieci spoza grona objętego opieką Fundacji. W programie użytkowym szczegółowo wskazano poszczególne etapy planowanej inwestycji. W programie użytkowym wskazano też zabezpieczenie środków na wykonanie tego programu. Środki finansowe pochodzić miały ze środków własnych fundacji, środków własnych fundatorów oraz pomocy wskazanych w piśmie instytucji współpracujących z fundacją.

W kolejnym piśmie z dnia 2 listopada 1999 r. pozwana Fundacja, nawiązując do swojej wcześniejszej oferty, poinformowała Zarząd Miasta Ł., że jest gotowa zakupić nieruchomość na zasadach określonych uchwałą Rady Miasta z czerwca 1998 r. (...).

W dniu 9 lutego 2000 r. przed Notariuszem Krystyną M. pomiędzy Gminą Miasto Ł. a M. Fundacją Społeczno – Kulturalną w Ł. zawarta została umowa o oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków. Przy akcie notarialnym przedstawiciele Gminy Miasta Ł. oświadczyli, że strona nabywająca w piśmie skierowanym do Zarządu Miasta Ł. z dnia 29 kwietnia 1999 r. przedstawiła program użytkowy zagospodarowania nieruchomości, wymagany zgodnie z opinią wojewódzkiego konserwatora zabytków do sprzedaży lub przejęcia nieruchomości w użytkowanie wieczyste. Do aktu załączono protokół rokowań z dnia 29 grudnia 1999 r. Na podstawie zawartej umowy Gmina Miasto Ł. oddała nieruchomość objętą księgą wieczystą Kw (...) w użytkowanie wieczyste M. Fundacji Społeczno – Kulturalnej w Ł. na 99 lat oraz przeniosła własność budynków znajdujących się na przedmiotowej nieruchomości, Fundacja zaś przejęła nieruchomość w użytkowanie wieczyste oraz nabyła własność znajdujących się na niej budynków (§ 2 umowy). W § 4 umowy postanowiono, że nieruchomość gruntowa została oddana w użytkowanie wieczyste, a znajdujące się na niej budynki zostały sprzedane z przeznaczeniem na działalność kulturalno – charytatywną, nie związaną z działalnością zarobkową. W § 5 umowy strona nabywająca zobowiązała się do zagospodarowania nieruchomości poprzez dokonanie niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty, jak również parku, w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków do końca 2001 r., a także do wykorzystywania obiektu baszty na działalność kulturalno – charytatywną nie związaną z działalnością zarobkową.

W § 6 umowy przewidziano uprawnienie powódki do rozwiązania umowy przed upływem ustalonego okresu – stosownie do art. 240 k.c. – jeżeli użytkownik wieczysty korzystać będzie z nieruchomości w sposób sprzeczny z ustalonym w umowie, a w szczególności nie wywiąże się z terminu i sposobu zagospodarowania nieruchomości określonego w § 5 umowy.

Po zawarciu przedmiotowej umowy na oddanej w użytkowanie nieruchomości Fundacja przez wiele miesięcy nie wykonywała żadnych prac ani w parku, ani w obiekcie baszty. Teren działki dalej był zaniedbany, zanieczyszczony, ale dostępny dla mieszkańców Ł. Na terenie parku znajdowały się pozostałości dawnego placu zabaw dla dzieci tzw. ogródka jordanowskiego.

Jesienią 2001 r. Fundacja dokonała wymiany części ogrodzenia wokół nieruchomości, zamontowanych zostało 63 sztuk nowych przęsł. Koszt zakupu przęsł i wymiany ogrodzenia wyniósł 20.000 zł. Wykonawca ogrodzenia wyremontował również pozostałości ogródka jordanowskiego.

W październiku 2001 r. pozwana wystąpiła do konserwatora zabytków o wydanie pozwolenia na remont tarasu na baszcie. Na różnego rodzaju materiały do prac remontowych w listopadzie 2001 r. Fundacja wydała 20.508,09 zł. W tym samym czasie w samej baszcie rozpoczęto prace mające na celu usunięcie śmieci, nieczystości, naprawę zniszczeń. Budynek baszty był zamykany przed dostępem osób trzecich. Przeprowadzono prace remontowo – zabezpieczające przy tarasie baszty.

Po około dwóch latach od wyremontowania urządzeń z ogródka jordanowskiego Fundacja zlikwidowała te urządzenia, przekazując je jednemu z miejscowych przedszkoli.

Znajdujący się na nieruchomości park otwarty był do około 2005 r., potem Fundacja zainstalowała na furtkach ogrodzenia kłódki. Zdarzały się sytuacje przecinania kłódek i w końcu pozwana zawiesiła na furtkach łańcuchy. Od kilku lat teren nieruchomości, w tym parku, jest niedostępny dla mieszkańców Ł. Teren parku jest zaniedbany, rośnie na nim wysoka trawa. Okoliczni mieszkańcy zaczęli składać skargi na Fundację do Urzędu Miasta, a także domagać się od władz Fundacji, aby zadbała o teren, skosiła trawę, obciąła konary drzew. Mieszkańcy Ł. skarżyli się również, że budynek baszty dalej niszczy, a na nieruchomości nic się nie dzieje.

W następstwie skarg mieszkańców miasta Burmistrz Ł. pismem z dnia 11 maja 2005 r. zwrócił się do wojewódzkiego konserwatora zabytków w S. z prośbą o podjęcie działań prawnych zmierzających do należytego zabezpieczenia i utrzymania zabytku i jego otoczenia, a w przypadku zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku do przeprowadzenia prac konserwatorskich lub robót budowlanych przy zabytku.

W czerwcu 2005 r. na terenie nieruchomości przeprowadzona została kontrola przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Ł. – Delegatura w S. Kontrolerzy stwierdzili, że teren był dostępny dla osób trzecich, w ogrodzeniu były przepiłowane zamki, drzewostan w parku wymagał przeprowadzenia działań pielęgnacyjno

– leczniczych, na terenie nieruchomości były śmieci. W budynku baszty stwierdzono powybijane szyby w oknach, w murach były porastane samosiewy drzew, trawa, nieczystości. Obiekt nie był użytkowany, wymagał remontu. Stan tego obiektu wskazywał na akty dewastacji przez osoby trzecie. W zaleceniach pokontrolnych wskazano, że należy zabezpieczyć basztę przed dostępem osób trzecich, usunąć porosty z trawy oraz samosiewy z elewacji, usunąć śmieci z terenu, usunąć wytypowane drzewa i przeprowadzić prace pielęgnacyjne – lecznicze pozostałych drzew, przeszklić wybite okna, przeprowadzić prace związane z remontem poprzedzone opracowaniem dokumentacji. Do przeprowadzenia prac zabezpieczających wyznaczono pozwanej termin do dnia 30 lipca 2005 r., natomiast na opracowanie dokumentacji na remont do dnia 31 grudnia 2005 r. (...).

W czerwcu 2006 r. w imieniu mieszkańców okręgu nr 2 przewodnicząca osiedla oraz radni okręgu w liście otwartym zwrócili się do Przewodniczącego Rady Miasta Ł., do Rady Miasta Ł. oraz Burmistrza o interwencję w sprawie baszty (...). Podnosili, że minęły lata od przejęcia nieruchomości przez Fundację, a na nieruchomości nic się nie dzieje. Teren jest zaniedbany, budynek gospodarczy zdewastowany i nie widać tam gospodarzy. List otwarty mieszkańcy przekazali również do Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w S. W odpowiedzi Urząd poinformował mieszkańców, że teren parku utrzymywany jest zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi zawartymi w protokole kontroli przeprowadzonej w dniu 3 czerwca 2005 r.

W kolejnych latach Fundacja w miarę posiadanych środków prowadziła prace remontowe i rewitalizacyjne baszty. Jej stan jak również zagospodarowanie przyległego terenu ulegało stopniowej poprawie. Remont baszty do chwili obecnej nie jest zakończony.

M. Fundacja Społeczno – Kulturalna w Ł. powstała w 1993 r. Zgodnie ze statutem Fundacja ma na celu prowadzenie różnorodnej działalności w zakresie: ochrony zdrowia, rozwoju nauki, oświaty i wychowania, oraz kultury i sztuki, a także współpracy z ośrodkami pomocy społecznej i innymi fundacjami działającymi w podobnym zakresie, jak również ochrony środowiska i zabytków.

Żaden z powyższych rodzajów działalności nie był prowadzony przez pozwaną z wykorzystaniem nieruchomości przejętej od powódki w użytkowanie wieczyste. Na przedmiotowej nieruchomości Fundacja nie organizowała żadnych imprez dla dzieci, imprez kulturalno –

oświatowych ani innych akcji związanych z jej statutową działalnością. Dla mieszkańców nieruchomości sprawiała wrażenie opuszczonej.

Na przedmiotowej nieruchomości pozwana nie prowadzi innej działalności poza remontem i odnawianiem zabytkowej baszty oraz wycinaniem trawy i pielęgnacją drzewostanu w parku. W szczególności na terenie nieruchomości nie uruchomiono poradni psychoterapeutycznej ani pracowni plastycznej dla dzieci. Nieruchomość cały czas jest niedostępna dla mieszkańców.

W listopadzie 2007 r. zarząd osiedla „S. M.” wystąpił do Burmistrza Miasta Ł. o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego z Fundacją i przeniesienie własności ponownie na rzecz Gminy Miasta Ł. (...).

Pismem z dnia 11 lutego 2008 r. Burmistrz Miasta Ł. zwrócił się do Andrzeja B. – prezesa Fundacji o rozważenie możliwości rozwiązania przedmiotowej umowy za porozumieniem stron. W piśmie z dnia 9 marca 2008 r. Fundacja wykluczyła możliwość rozwiązania umowy, uznając że są to roszczenia mieszkańców osiedla „S. M.”. (...).

Rada Miejska w dniach 25 sierpnia – 2 września 2008 r. dokonała kontroli stanu realizacji zapisów umowy między powódką a pozwaną o oddaniu gruntu w użytkowanie wieczyste. Skontrolowano dokumenty znajdujące się w Urzędzie Miasta oraz przeprowadzono spotkanie z prezesem zarządu Fundacji, który nie wyraził zgody na obejrzenie obiektu przez zespół kontrolujący.

Pismem z dnia 19 listopada 2008 r., określonym jako wezwanie przesądowe, burmistrz Miasta Ł. wezwał Fundację do rozwiązania umowy z dnia 9 lutego 2000 r. w drodze porozumienia stron.

W odpowiedzi na to wezwanie Fundacja, działając poprzez radcę prawnego, odmówiła rozwiązania umowy podnosząc, że nie istnieją ku temu jakiegokolwiek podstawy prawne i faktyczne. (...).

W październiku 2009 r. harcerze z Ł. zorganizowali w mieście zawody na orientację „Poznajmy swoje miasto”, a na przedmiotowej nieruchomości urządzili sztab zawodów. Fundacja nie finansowała tych zawodów. Na prośbę harcerzy udostępniła jedynie park przy baszcie.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdzając zasadność wytoczonego powództwa, rozwiązał niniejszą umowę o oddanie

przedmiotowej nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że celem oddania przedmiotowej nieruchomości w użytkowanie wieczyste nie było tylko jej zabezpieczenie i konserwacja, ale przede wszystkim wykorzystywanie jej przez użytkownika wieczystego w sposób określony w umowie, a mianowicie na prowadzenie działalności kulturalno – charytatywnej, wynikającej ze statutu Fundacji nie związanej z działalnością zarobkową. Cel ten nie został osiągnięty, z uwagi na niewykorzystywanie przez pozwaną nieruchomości na żadną działalność kulturalno – charytatywną, co jest równoznaczne z korzystaniem przez użytkownika wieczystego z nieruchomości w sposób oczywiście sprzeczny z jej przeznaczeniem określonym w umowie. Spełnione zostały zatem przesłanki wskazane w art. 240 k.c., dlatego zgłoszone powództwo podlegało uwzględnieniu. Zdaniem Sądu Okręgowego sposób korzystania przez pozwaną z przedmiotowej nieruchomości jest oczywiście sprzeczny z jej przeznaczeniem określonym w umowie. Świadczy o tym brak jakichkolwiek działań ze strony Fundacji mających na celu wykorzystywanie nieruchomości dla celu określonego w umowie, tj. dla prowadzenia z jej wykorzystaniem działalności kulturalno – charytatywnej nie związanej z działalnością zarobkową. Brak takiej działalności na przedmiotowej nieruchomości oznacza natomiast, że cel ustanowienia użytkowania wieczystego nie został osiągnięty. Skoro więc od zawarcia rzeczony umowy Fundacja nie prowadzi na nieruchomości działalności kulturalno – charytatywnej, nie podjęła bowiem nawet jednostkowych działań statutowych, możliwych do realizacji niezależnie od prowadzenia kosztownych remontów, np. ogródka jordanowskiego, czy przestrzeni konkursowej „pod gołym niebem”, to jej zachowanie jest w sposób oczywiście sprzeczny z korzystania z przedmiotowego gruntu w sposób określony w umowie. Stąd jeśli więc cel ustanowienia przedmiotowego użytkowania wieczystego nie został osiągnięty i użytkownik wieczysty korzysta z gruntu w sposób oczywiście sprzeczny z umową, to właściciel ma prawo żądać przedterminowego rozwiązania umowy użytkowania wieczystego. Dodatkowo Sąd Okręgowy podniósł, że pozwana fundacja nie wywiązała się także w terminie ze zobowiązania określonego w § 5a rzeczony umowy, tj. obowiązku zagospodarowania nieruchomości, poprzez dokonanie niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty, jak również parku, w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków do

końca 2001 r. Do końca 2001 r. pozwana wykonała na przedmiotowej nieruchomości jedynie prace związane z wymianą ogrodzenia oraz zabezpieczeniem elementów konstrukcyjnych tarasu na baszcie. Nie sposób zatem uznać, że wyczerpało to obowiązek dokonania niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty, skoro w toku kontroli przeprowadzonej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków w czerwcu 2005 r. stwierdzono, iż w budynku baszty są powybijane szyby w oknach, w murach zaś powrastane samosiewy drzew, trawa, na nieruchomości i w baszcie są nieczystości, a obiekt wymaga remontu. W zaleceniach pokontrolnych wskazano m.in. na konieczność przeprowadzenia prac zabezpieczających, wyznaczając do tego termin do dnia 30 lipca 2005 r. W konsekwencji skoro w 2005 r. stosowne służby zaleciły przeprowadzenie prac zabezpieczających na nieruchomości, to znaczy, że stosowne prace – mimo umownego obowiązku ich wcześniejszego wykonania – nie zostały wykonane w umówionym terminie, tj. do końca 2001 r. Niezachowanie oznaczonego w umowie terminu do wykonania określonych prac – obok powołanych wyżej okoliczności – stanowiło podstawę stwierdzenia faktu korzystania z przedmiotowego gruntu przez użytkownika wieczystego w sposób oczywście sprzeczny z ustalonym w rzeczonej umowie.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. (...).

Powyższy wyrok strona pozwana zaskarżyła w całości apelacją, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227, art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c., które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez nierozważnie i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, jak też zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, w tym w szczególności poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I Instancji z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez:

a) dokonanie dowolnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym w szczególności umowy o oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków i uznanie, że obowiązkiem użytkownika wieczystego było wykonywanie na przedmiotowym gruncie także działań wynikających z tzw. Programu użyt-

kowego z dnia 29 kwietnia 1999 r., a nie tych wynikających wyłącznie z brzmienia rzeczonyj umowy, pomimo że powołany program użytkowy określa granice dozwolonego użytku z przedmiotowej nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, stanowiąc wstępną kontrolę, czy potencjalnie wskazany sposób korzystania z nieruchomości nie będzie zagrażać zabytkowi (co oznacza, iż w przypadku zamiaru dokonania określonych działań na nieruchomości – innych niż w nim określone i to nawet przy aprobacie właściciela nieruchomości i zapisania takich działań w umowie o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste – nie jest możliwe ich prowadzenie bez zgody organów ochrony konserwatorskiej), tym bardziej, że ów program użytkowy został złożony przez pozwanego kilka miesięcy przed podpisaniem umowy i w związku z zaproszeniem do składania ofert dotyczących planowanego przekazania gruntu nieodpłatnie, a nie w związku z zawarciem rzeczonyj umowy dotyczącej odpłatnego zbycia nieruchomości, zawartej w wyniku rokowań przeprowadzonych w grudniu 1999 r.;

b) pominięcie treści protokołu negocjacji z dnia 29 grudnia 1999 r. i błędne uznanie, że program użytkowy określa obowiązki pozwanego w zakresie wykorzystania baszty, pomimo iż wnikliwa analiza tego dokumentów, a w szczególności dat ich powstania – w okolicznościach szeroko rozumianego procesu prowadzącego do zawarcia przedmiotowej umowy – prowadzi do wniosków odmiennych od refleksji Sądu I instancji, a w szczególności że istotne znaczenie ma wyłącznie treść umowy oraz protokół rokowań z dnia 29 grudnia 1999 r., ponieważ tylko te dowody odzwierciedlają wynik żmudnego procesu dochodzenia przez strony do porozumienia;

c) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza poprzez dowolne przyjęcie, iż pozwana Fundacja nie prowadziła działalności statutowej na nieruchomości, a to wbrew treści Statutu (art. 9 punkt 3 przedostatni tiret) wskazującej, że pozwany realizuje swoje cele poprzez wydatkowanie zgromadzonych środków dla ratowania zabytków w formie finansowej, rzeczowej i organizacyjnej – w sytuacji gdy Sąd ustalił, iż Fundacja przekazywała posiadane środki na prace remontowe, zabezpieczające, rewaloryzacyjne zabytku;

d) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza przez dowolne przyjęcie, iż działalnością kulturalną nie jest opieka nad zabytk-

kiem w formie jego konserwacji i rewaloryzacji oraz następnie sformułowanie – na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie – błędnego wniosku, iż pozwana Fundacja nie prowadziła na nieruchomości działalności kulturalnej;

e) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza poprzez dowolne przyjęcie, że pozwany nie prowadził na nieruchomości żadnej działalności poza „jakimiś pracami remontowymi, czy porządkowymi” – wbrew materiałowi zgromadzonemu w sprawie i ustaleniom dokonany przez Sąd I Instancji – iż przez około dwa lata działał ogródek jordanowski oraz przeprowadzony był konkurs plastyczny dotyczący zabytku, a harcerze wykorzystali teren na imprezę harcerską w 2009 r.;

f) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, przez wybiórczą ocenę materiału dowodowego, w tym nieuzasadnione pominięcie zeznań świadka J. K., a także dowodów wskazujących na istnienie działań osób postronnych (wandalizmu), które spowodowały konieczność zamknięcia nieruchomości dla do osób trzecich (likwidację placu zabaw) oraz opóźniały i zwiększały koszty prowadzonych prac (dokumentacja fotograficzna, materiały prasowe, odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zapytanie poselskie nr 2492 – załącznik do pisma pozwanego z dnia 18 maja 2009 r.), a także częściowe pominięcie zeznań świadka Z. Cz.;

g) dowolne przyjęcie, że pozwana nie wykonała zobowiązania zawartego w § 5 pkt a przedmiotowej umowy i w efekcie dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności poprzez uznanie, iż czynności wykonane przez pozwaną w terminie do końca 2001 r. „nie wyczerpywały obowiązku niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia”;

2. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wskazania przez Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku na jakich dowodach się oparł ustalając, iż pozwanej można zarzucić „szczególne nasilenie złej woli, kierowanej na złamanie warunków umowy”, w szczególności w sytuacji, gdy przejął on zaniedbaną zabytkową ruinę, którą – zgodnie z zeznaniami świadków i dowodami z dokumentów – nikt nie chciał się zająć, łącznie z jej właścicielem – powodem i następnie przeprowadził nie tylko prace remontowe, ale również prace restauratorskie, jak również niewskaza-

nie przyczyn uznania zeznań świadka J. K. za nieprzydatne, a także brak podania, na jakich dowodach oparł się Sąd stwierdzając, że prace pozwanej nie stanowiły wykonania zobowiązania zawartego w § 5 ust. a, tj. „niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty, jak i parku”, skoro postępowanie dowodowe nie było prowadzone w kierunku ustalenia zakresu „niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia”, z uwagi na to, że powód koncentrował się na zarzutach związanych z niewykonaniem – w jego przekonaniu – postanowienia § 5 ust. b umowy – tj. sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.);

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie:

a) wbrew przedmiotowej umowie stron oraz protokołowi z rokowań, że obowiązkiem użytkownika wieczystego jest wykonywanie postanowień programu użytkowego i wyłącznie wykonywanie działań w nim wskazanych można uznać za prowadzenie działalności kulturalno – charytatywnej;

b) że postanowienia przedmiotowej umowy stron wymagały od pozwanej wykorzystywania gruntu na działalność kulturalną podczas gdy postanowienie § 5 pkt b wskazuje, iż na działalność kulturalno – charytatywną ma być wykorzystywany tylko obiekt baszty;

c) wbrew postanowieniom Statutu (postanowienie art. 9 pkt 3 przedostatni tiret), że pozwany nie wykonywał na nieruchomości działalności statutowej;

d) wbrew – w szczególności – zeznaniom świadków, dokumentom organów ochrony konserwatorskiej, dokumentacji fotograficznej, sprawozdaniom z działalności pozwanego, że pozwana nie wykonywała na nieruchomości działalności kulturalnej, pomimo iż wykonywała działania z zakresu opieki nad zabytkiem, w tym nie tylko te o charakterze konserwatorskim, ale również prace restauratorskie;

e) że pozwany nie prowadził na nieruchomości żadnej działalności poza „jakimiś pracami remontowymi, czy porządkowymi”, pomimo iż przez około dwa lata działał ogródek jordanowski i przeprowadzony został konkurs plastyczny dotyczący zabytku, a harcerze wykorzystali teren na imprezę harcerską w 2009 r.;

f) że pozwany nie wykonał obowiązków wskazanych w postanowieniu 5 pkt a umowy, podczas gdy z dokumentów organów ochrony konserwatorskiej, dokumentacji fotograficznej, a także twierdzeń po-

woda (np. załącznik do rozprawy z 25 października 2010 r.) wynika, iż pozwana wykonała prace o charakterze zabezpieczającym zabytek, a nawet – przed dniem wniesienia pozwu – przeprowadziła prace restauratorskie;

4. niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy, skutkujące błędami w ustaleniach faktycznych, polegające w szczególności na:

a) bezpodstawnym ustaleniu, że pozwany naruszył postanowienia umowy, działając przy „nasileniu złej woli, kierowanej na złamanie umowy”, podczas gdy nieruchomości nie była wykorzystywana na żadną działalność zarobkową, gospodarczą i w wyniku działań pozwanego – przed dniem wniesienia pozwu – została uratowana nie tylko substancja zabytku, ale doszło do jego restauracji (dokumentacja fotograficzna);

b) bezpodstawnym ustaleniu zakresu obowiązków właściciela zabytku, co do utrzymywania go w stanie zgodnym z ustawą o ochronie zabytków, w szczególności poprzez brak uwzględnienia stanu zabytku w chwili jego nabycia i prowadzenia działań restauracyjnych na nieruchomości;

II. naruszenie prawa materialnego tj.:

1. art. 240 k.c., poprzez błędną jego wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, w szczególności poprzez uznanie, że działania pozwanej mogły stanowić podstawę rozwiązania przez Sąd umowy o oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków, w sytuacji gdy do rozwiązania umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste niezbędne jest korzystanie przez użytkownika wieczystego w sposób oczywiście sprzeczny z przeznaczeniem, określonym w umowie, mające cechy złej woli lub wyraźnego ukierunkowania na złamanie postanowień umowy;

2. art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r., Nr 13, poz. 123 ze zm.) oraz art. 3 pkt 7 i 9 oraz art. 5 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.), w szczególności poprzez brak ich zastosowania, co spowodowało bezpodstawne uznanie, że opieka nad zabytkami, a w szczególności prace konserwatorskie i restauratorskie, nie stanowią działalności kulturalnej.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz

pozwanego kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. (...).

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego są chybione.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów obrazy prawa procesowego należy podnieść, że stanowią one w istocie rozbudowane uzasadnienie zarzutów obrazy prawa materialnego, tj. głównie art. 240 k.c. Formułując bowiem zarzuty błędności ustaleń faktycznych, jak i wadliwości oceny zebranego w sprawie materiału dowodnego, a także sprzeczności poczynionych ustaleń z rzeczywistym stanem rzeczy oraz niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, apelująca w istocie zmierzała do kwestionowania ustalonego przez Sąd I instancji zakresu obowiązków użytkownika wieczystego i wniosków w przedmiocie wywiązania się z nich przez pozwaną Fundację oraz w efekcie do podważenia istnienia podstaw do uwzględnienia niniejszego powództwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podzielającego stanowisko Sądu I instancji, który wyczerpująco i dobitnie dał temu wyraz w obszernych pisemnych motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia, pozwana Fundacja nie wywiązała się z przyjętych na siebie obowiązków, tj. zagospodarowania przejętej w użytkowanie wieczyste nieruchomości, w tym dokonania niezbędnych konserwacji i zabezpieczeń obiektu baszty, jak również parku w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków do końca 2001 r., a także rozpoczęcia i prowadzenia na przedmiotowej nieruchomości działalności statutowej, tj. kulturalno – oświatowej, nie związanej z działalnością zarobkową. W tym miejscu należy szczególnie podkreślić, co celnie dostrzegł Sąd I instancji, a czego zdaje się nie dostrzegać jednak strona skarżąca, że celem oddania przedmiotowej nieruchomości w użytkowanie wieczyste (w tym i przeniesienia na Fundację własności posadowionych na niej naniesień), nie było tylko

zabezpieczenie i konserwacja tego terenu, ale przede wszystkim wykorzystywanie go przez użytkownika wieczystego w sposób określony w umowie, a mianowicie w celu prowadzenia działalności kulturalno – charytatywnej, wynikającej ze statutu Fundacji, nie związanej z działalnością zarobkową. Cel ten nie został jednak osiągnięty, z uwagi na niewykorzystywanie przez pozwaną nieruchomości na żadną działalność kulturalno – charytatywną, co jest równoznaczne z korzystaniem przez użytkownika wieczystego z nieruchomości w sposób oczywiście sprzeczny z jej przeznaczeniem określonym w umowie. Zatem z tej choćby podstawy spełnione zostały przesłanki wskazane w art. 240 k.c., tj. powstania po powodowej gminie, przewidzianego zresztą także w treści rzeczonyj umowy (§ 6), uprawnienia do domagania się rozwiązania tej umowy. Fakt niezagospodarowania przedmiotowej nieruchomości, w tym szczególnie braku niezbędnej konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty do końca 2001 r. stanowił dodatkową przyczynę domagania się rozwiązania rzeczonyj umowy. Przy czym pozostaje bez znaczenia dla istoty sporu okoliczność, że – jako w istocie najbardziej dostrzegalny dla osób trzecich przejaw braku aktywności użytkownika wieczystego na użytkowanym gruncie – stanowił on zasadniczą podstawę niezadowolenia mieszkańców powodowej gminy i w efekcie impuls w stosunku do władz miasta celem rozwiązania patowej sytuacji. Zwłaszcza, że wobec niewywiązania się pozwanej Fundacji z postanowień umowy, powodowa gmina *de facto* w dowolnym momencie po 2001 r. mogła skorzystać z przewidzianego w § 6 uprawnienia. Nadto – niezależnie od powołanych przyczyn – sformułowana przez skarżącą w tym względzie argumentacja, jakoby powodowa gmina utraciła możliwość żądania rozwiązania rzeczonyj umowy jest tym bardziej nieuzasadniona, że Gmina Miasto Ł. kilkakrotnie próbowała w drodze negocjacji z pozwaną znaleźć wyjście z powstałej sytuacji, nie uciekając się od razu do żądania rozwiązania tej umowy.

Nadto, odnosząc się do rozbudowanych i przejawiających praktycznie w każdym z poszczególnych licznych podpunktów zarzutów obrazy prawa procesowego – zagadnień wadliwości oceny zakresu i przedmiotu aktywności pozwanej Fundacji, co do kwestii zagospodarowania przedmiotowego terenu, w tym szczególnie podjęcia prac rekonstrukcyjnych i zabezpieczających, stanowiących wyraz statutowej działalności pozwanej – nie wdając się w dywagacje, czy takie prace

stanowią działalność kulturalną w rozumieniu przepisów powołanych ustaw (o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) – nie ulega wątpliwości, że nie zostały one wykonane w umówionym terminie, tj. do końca 2001 r., o czym świadczy stanowisko pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Ł. z czerwca 2005 r. (...), a zatem choćby z tej przyczyny brak ich realizacji w umówionym terminie mógł stanowić podstawę rozwiązania rzeczonyj umowy. Tym bardziej, że intencją stron umowy była rekultywacja zaniedbanego dotąd terenu przedmiotowej nieruchomości, jego rewitalizacja, w tym zagospodarowanie parku, konserwacja i zabezpieczenie baszty oraz pozostałych naniesień. Dla poparcia tych zamierzeń stron warto przywołać choćby plany usytuowania pomieszczeń biurowych i siedziby Fundacji w samym obiekcie baszty (...). Stąd chybione są także zarzuty pozwanej zmierzające do podważania wiążącego charakteru treści Programu użytkowego przedmiotowej nieruchomości z dnia 29 kwietnia 1999 r., gdyż określenie szczegółowych warunków użytkowania obiektów, stanowiących zabytki, w tym zwłaszcza harmonogramów poszczególnych prac, jest warunkiem *sine qua non* umowy oddania w użytkowanie wieczyste zabytkowej nieruchomości, o czym od początku strony wiedziały – powodowa gmina formułując stosowne ogłoszenia (ofertę), natomiast strona pozwana składając swoją propozycję. Szczegółowe warunki ustanowienia użytkowania wieczystego przedmiotowej nieruchomości, wraz z przeniesieniem prawa własności posiadanych na niej naniesień, w tym także zabytkowej baszty i parku, zostały określone w podpisanym ostatecznie w dniu 29 grudnia 1999 r. protokole rokowań, w którym m.in. przewidziano zagospodarowanie przedmiotowej nieruchomości, poprzez dokonanie niezbędnych konserwacji i zabezpieczenia obiektu baszty, jak i parku w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków do końca 2001 r. (...), na co strony powołały się także zawierając w obecności notariusza sporną umowę w dniu 9 lutego 2000 r. W konsekwencji podnoszone w tym względzie zarzuty, jak i zaprzeczanie, czy wypieranie się obecnie przyjętych obowiązków jest niezrozumiałe, a w każdym razie nie może stanowić skutecznej podstawy odwoławczej. Stąd fakt, że dopiero w 2009 r. podjęto stosowne prace konserwatorsko – zabezpieczające – *nota bene* w celu wykonania zaleceń wcześniejszych kontroli pracowników służb konserwatorskich – pozostaje bez wpływu na ogólną

rażąco negatywną, tj. oczywiście sprzeczną z treścią zawartej umowy ocenę sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości wobec braku realizacji przez użytkownika wieczystego przewidzianych tę umową obowiązków.

Podobnie nie ulega wątpliwości Sądu Apelacyjnego, podobnie jak Sądu Okręgowego, że pozwana Fundacja nie prowadziła na przedmiotowej nieruchomości działalności statutowej, także w zakresie aktywności wychowawczej, oświatowej, czy kulturalnej, bowiem trudno za taką uznać istnienie jeszcze przez ok. dwa lata od przejęcia w użytkowanie wieczyste przedmiotowego terenu, pozostałości ogródka jordanowskiego, który istniał na tym terenie jeszcze przed podpisaniem rzeczonyj umowy, a które zostały ostatecznie zlikwidowane przez Fundację i przekazane jednemu z miejscowych przedszkoli, a co pozwana konsekwentnie akcentuje, jako sztandarowy przykład swojej działalności. Analogicznie za przejaw działalności statutowej pozwanej nie sposób uznać tylko zgody udzielonej miejscowemu zastępowi harcerstwa na usytuowanie na przedmiotowej nieruchomości w październiku 2009 r. sztabu zawodów zorganizowanych pod hasłem „Poznajmy swoje miasto”, a co także konsekwentnie, jako przykład realizacji swoich statutowych celów, podkreśla apelująca.

Jedynie na marginesie należy dodać, że – podobnie jak Sąd I instancji – Sąd Apelacyjny za niewiarygodnie uznaje twierdzenia pozwanej, jakoby przeszkodą realizacji niektórych z jej celów i zadań miałyby być akty wandalizmu. Po pierwsze dlatego, że kwestia ogrodzenia, a następnie zamknięcia dostępu do przedmiotowego terenu była jedną z pierwszych i w zasadzie jedyną poważną inwestycją Fundacji na użytkowanym gruncie, a po drugie - w czasie prawie 10 lat obowiązywania rzeczonyj umowy pozwana nie zgłaszała takiego problemu, czy to władzom powodowej gminy, czy Policji.

Chybiony jest też zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c., bowiem treść tego przepisu wymaga przedstawienia argumentów, dla których określonym środkiem dowodowym Sąd I instancji odmówił wiarygodności lub mocy dowodowej, a nie wykazywania, które dowody i dlaczego Sąd uznał za wiarygodne, jak zdaje się błędnie oczekiwać i tak w części przynajmniej formułować komentowany zarzut. Nadto zarzut ten nie znajduje uznania Sądu Apelacyjnego, także w zakresie próby kwestionowania oceny zeznań świadka J. K., gdyż Sąd Okręgowy, choć istotnie lakonicznie, podał przyczynę dla której pominął jego depozy-

cje, podobnie zresztą jak i depozycje M. Cz. (...). Sąd – wbrew stanowisku skarżącego – uzasadnienie kwestionowanego wyroku czyni za- dość określonym w powołanym art. 328 § 2 k.p.c. wymogom pisem- nych motywów rozstrzygnięcia tak pod względem konstrukcyjnym, jak i merytorycznym. Tym bardziej, że dla skuteczności zarzutu obra- zy art. 328 § 2 k.p.c., konieczne byłoby stwierdzenie na tyle poważ- nych uchybień konstrukcyjnych uzasadnienia zapadłego wyroku, któ- re uniemożliwiłoby faktyczną kontrolę instancyjną tego orzeczenia (wyrok SN z 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, niepubl.), co *in casu* nie zachodzi. Zwłaszcza że kwestie, na okoliczność których apelująca próbuje podważać dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprowadzają się w praktyce do kon- sekwentnej próby eksploataowania odmiennego postrzegania zakresu obowiązków użytkownika wieczystego i w efekcie kwestionowania zaistnienia podstaw do rozwiązania rzeczonyj umowy, do czego za- równo Sąd I, jak i II instancji już się odniosły.

Mając powyższe na uwadze, formułowane zarzuty należy uznać je- dynie za przejaw gołosłownej polemiki pozwanej z treścią popraw- nych ustaleń i trafnych rozważań Sądu I instancji, stanowiącej wyraz dezaprobaty wobec niekorzystnego – z punktu widzenia interesów po- zwanej – rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy chybione są także zarzuty obrazy prawa mate- rialnego, bowiem sposób korzystania przez pozwaną Fundację z przedmiotowej nieruchomości, polegający w istocie na bierności po- zwanej i nieskorzystaniu z niej w zasadzie od początku ustanowienia użytkownika wieczystego i niewywiązywaniu się z przewidzianych umową obowiązków – w ślad za trafnym poglądem Sądu I instancji oraz ugruntowanym stanowiskiem SN, należy uznać za rażąco, oczy- wiście sprzeczny ze sposobem korzystania i z przeznaczeniem tej nie- ruchomości określonymi w rzeczonyj umowie. Przepis art. 33 ust. 3 u.g.n. odwołuje się w ten sposób do treści art. 240 k.c., że nakazuje jego zastosowanie przy ocenie dopuszczalności rozwiązania stosunku użytkownika wieczystego na podstawie art. 33 ust. 3 powołanej usta- wy. Art. 240 k.c. wymaga zaś oczywistej sprzeczności pomiędzy spo- sobem, w jaki korzysta z gruntu użytkownik wieczysty, a sposobem określonym w umowie (wyrok SN z 18 czerwca 2010 r., V CSK 414/09, niepubl., podobnie wyrok SN z 30 maja 2003 r. III CKN 1409/00, niepubl.).

Jednocześnie – niezależnie od podniesionych przez skarżącą zarzutów – uwagę Sądu Apelacyjnego zwróciło zagadnienie poprawności formułowania roszczenia na gruncie art. 240 k.c. w zw. z art. 33 u.g.n., a w konsekwencji prawidłowości treści sentencji zapadłego wyroku. Strona powodowa wniosła bowiem o rozwiązanie rzeczowej umowy o oddanie przedmiotowej nieruchomości w użytkowanie wieczyste i sprzedaży znajdujących się na niej budynków. Uwzględniając niniejsze powództwo Sąd I instancji w taki właśnie sposób skonstruował treść sentencji. Natomiast Sąd Apelacyjny rozważał, czy w przypadku domagania się rozwiązania stosunku użytkowania wieczystego dla uzyskania pełnych skutków poprzedniego stanu rzeczy, nie jest niezbędne jednocześnie zgłoszenie żądania powrotnego przeniesienia własności posadowionych na oddanym w użytkowanie wieczyste gruncie naniesień, szczególnie, że akceptacji Sądu Apelacyjnego – wobec braku stosownej podstawy prawnej – nie znajduje jako takie rozstrzygnięcie „rozwiązania umowy sprzedaży budynków”. Tym bardziej, że nie ulega wątpliwości, iż niezależnie od formalnego sposobu dokonania oddania zabudowanego gruntu w użytkowanie wieczyste, pod względem prawnym są to jednak zawsze dwie – choć ściśle i nierozzerwalnie powiązane ze sobą – czynności prawne – tj. oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste oraz przeniesienie prawa własności istniejących naniesień. Wobec powyższego – abstrahując od tego, czy Sąd I instancji uczynił to zagadnienie przedmiotem swoich rozważań, czemu jedynie nie dał wyrazu w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, czy nie dostrzegł tego problemu, wreszcie czy być może dostrzegając go uznał jednak, że domaganie się powrotnego przeniesienia prawa własności naniesień *in casu* nie jest konieczne, a treść komentowanej sentencji wyroku rozwiązująca umowę o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste i sprzedaży budynków jest tylko efektem dosłownego przywołania przez Sąd Okręgowy pełnej nazwy rzeczowej umowy – Sąd Apelacyjny postanowił jednoznacznie wypowiedzieć się w tej kwestii. Domagając się rozwiązania stosunku użytkowania wieczystego, w trybie art. 240 k.c., nie zachodzi konieczność jednoczesnego formułowania roszczenia o zobowiązanie użytkownika do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie powrotnego przeniesienia prawa własności naniesień posadowionych na użytkowanym gruncie na rzecz podmiotu oddającego grunt w użytkowanie wieczyste. Za prezentowanym stanowiskiem przemawia ugruntowany w doktrynie i

nie budzący wątpliwości pogląd, że w wyniku wygaśnięcia użytkownika wieczystego – czego przyczyną może być m.in. rozwiązanie tego stosunku prawnego – wygasa odrębna własność budynków (A. Cisek w: System prawa cywilnego t. 4 „Prawo rzeczowe” pod red. E. Gniewka, Wyd. C.H. Beck, W-wa 2005, s. 181). Prawo użytkowania jest tu bowiem prawem silniejszym, z którym immanentnie związane jest prawo własności ewentualnych naniesień, które w takim przypadku paradoksalnie jako słabsze i związane – „zależne”, dzieli los dominującego prawa użytkowania wieczystego. Podobne stanowisko prezentuje także orzecznictwo, według którego prawem głównym jest emfiteuza, natomiast prawo własności budynków i urządzeń dzieli los tego prawa. W konsekwencji własność budynków może być przenoszona tylko łącznie z prawem użytkowania wieczystego i wygasa łącznie z wygaśnięciem tego prawa (wyrok SN z 18 listopada 2009 r., II CSK 242/09, niepub.). Komentując instytucję użytkowania wieczystego w literaturze przedmiotu Agnieszka Parzyńska zajęła tożsame – co Sąd Apelacyjny – stanowisko uznając, że nie jest konieczne określenie w umowie rozwiązującej emfiteuzę skutku w postaci wygaśnięcia prawa własności budynków i urządzeń wzniesionych na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste. Skoro bowiem przysługująca użytkownikowi wieczystemu własność budynków i urządzeń jest prawem związanym z użytkowaniem wieczystym (art. 235 § 2 k.c.), to wygaśnięcie odrębnej własności tych budynków i urządzeń jest skutkiem zachodzącym *ex lege*, bez potrzeby składania w tym względzie jakichkolwiek oświadczeń (teza nr 2 artykułu A. Parzyńskiej „Rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego”, Rejent 1998, Nr 10, poz. 52).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaprezentowane stanowisko jest też uzasadnione wykładnią systemową oraz zasadami logicznego myślenia, bowiem skoro rozwiązanie stosunku użytkowania wieczystego (w końcu także relacja prawno – rzeczowa i to w analizowanym przypadku silniejsza), następuje mocą stosownego orzeczenia Sądu, to dla czego odmawiać takiemu rozstrzygnięciu niejako automatycznych skutków, także w zakresie powrotnego przejścia własności naniesień na użytkowanym gruncie. Szczególnie, że do zbycia prawa własności tych naniesień pierwotnie doszło wyłącznie w związku z ustanowieniem emfiteuzy. Kierując się zatem zasadą racjonalności ustawodawcy, należy stwierdzić, że gdyby prawodawca chciał rozbić te skutki,

uznając konieczność odrębnego rozwiązania relacji w zakresie tak powstałego prawa własności, to dałby temu wyraz w odpowiednim sformułowaniu właściwych przepisów. Przewidując obok możliwość rozwiązania umowy użytkowania wieczystego jednocześnie roszczenie właśnie w przedmiocie powrotnego przeniesienia prawa własności istniejących na użytkowanym gruncie naniesień, zwłaszcza w sytuacji, kiedy do powstania prawa własności do tych naniesień doszło już po oddaniu gruntu w użytkowanie wieczyste, tj. niejako pierwotnie zwykłe w związku z realizacją celu, dla którego ustanowiono emfiteuzę.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał – że choć treść drugiej części punktu 1 kwestionowanego wyroku, odnosząca się do umowy sprzedaży budynków, nie jest do końca jasna, to – z uwagi na brak konieczności zobowiązania użytkownika wieczystego do powrotnego przeniesienia własności naniesień, wobec wygaśnięcia prawa własności wskutek rozwiązania samego prawa użytkowania wieczystego – ingerencja reformatoryjna w treść zaskarżonego wyroku nie jest konieczna, niezależnie jakimi przesłankami kierował się ostatecznie Sąd I instancji formułując weryfikowane rozstrzygnięcie.

Biorąc powyższe pod uwagę, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (...).

Wyrok
z dnia 13 maja 2011 r.
I ACa 250/11

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska

SO (del.) Dorota Ochalska – Gola

Wykonawca nie może pomijać procedur przewidzianych w ustawie Prawo zamówień publicznych, a następnie w procesie, w którym domaga się odszkodowania na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, pośrednio kwestionować niezaskarżone czynności zamawiającego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2011 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa R. D. i M. S.A. w B. przeciwko Powiatowi W. o zapłatę na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 3 grudnia 2010 r.

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda Przedsiębiorstwa R. D. i M. S.A. w B. na rzecz pozwanego Powiatu W. kwotę 5.400 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Pozwem z dnia (...) powód Przedsiębiorstwo R. D. i M. S.A. w B. wniósł o zasądzenie od pozwanego Powiatu W. kwoty 320.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. oraz zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany Powiat W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany prowadził postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczono-

nego na zamówienie w kwocie o szacunkowej wartości powyżej 5.150.000 euro pod nazwą: „Przebudowa dróg powiatowych i gminnych” w ramach projektu pod nazwą: „Wzmocnienie roli szlaku bursztynowego i innych szlaków tematycznych w zintegrowanym produkcie turystycznym województwa łódzkiego”. Warunki zamówienia określone zostały w specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ). Pełna treść specyfikacji wraz z załącznikami była dostępna dla wykonawców zainteresowanych ubieganiem się o udzielenie zamówienia od dnia publikacji ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, tj. od (...).

Do przetargu przystąpił m.in. powód i złożył ofertę na wykonanie pięciu części zamówienia. W ofercie powód oświadczył, że zakres prac deklarowanych do wykonania przedmiotu zamówienia był zgodny ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia i załącznikami do niej, zapoznał się ze specyfikacją i załącznikami, nie wniósł żadnych zastrzeżeń, uzyskał niezbędne informacje potrzebne do właściwego przygotowania oferty i był związany ofertą na czas wskazany w specyfikacji.

Wobec złożenia oferty na wszystkie pięć części zamówienia, w świetle brzmienia pkt 11 ppkt 1 SIWZ – powód miał obowiązek wniesienia wadium w wysokości 320.000 zł.

W dniu 5 lutego 2010 r. powód, jako wykonawca, zawarł z TUiR W. S.A. z siedzibą w Warszawie umowę ubezpieczeniową gwarancji przetargowej nr (...). Powód, jako składający ofertę w związku z przetargiem ogłoszonym przez pozwanego, zobowiązany był do złożenia wadium w wysokościach: 200.000 zł dla części I zamówienia, 40.000 zł dla części II zamówienia, 25.000 zł dla części III zamówienia, 40.000 zł dla części IV zamówienia i 15.000 zł dla części V zamówienia, tj. łącznie 320.000 zł. Na podstawie umowy gwarancji TUiR W. zobowiązało się do zapłacenia każdej kwoty do wysokości nieprzekraczającej sumy gwarancyjnej 320.000 zł, stanowiącej kwotę wadium na pierwsze żądanie Powiatu W. w terminie ważności gwarancji, tj. od dnia 9 lutego do dnia 10 kwietnia 2010 r. Roszczenie o zapłatę gwarancji powstawało, gdy wykonawca w odpowiedzi na wezwanie, o którym była mowa w art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759 ze zm. – dalej: „p.z.p.”), nie złożył dokumentów lub oświadczeń, o których mowa w art. 25 ust. 1 tej ustawy lub pełnomocnictw,

chyba że udowodniłby, że wynikało to z przyczyn nieleżących po jego stronie.

Gwarancja przetargowa została załączona do oferty.

W dniu 9 lutego 2010 r. o godzinie 10:00 w części jawnej posiedzenia komisja przetargowa otworzyła złożone w postępowaniu oferty. Oferty złożyło ośmiu wykonawców, w tym powód. Złożone oferty zostały poddane analizie w celu sprawdzenia ich kompletności oraz oceny spełnienia wymagań formalnych. Efektem prac komisji przetargowej było stwierdzenie w ofercie powoda braku dokumentów wymaganych zgodnie z pkt 9.2 załącznika nr 9 do SIWZ.

Pismem z dnia 11 lutego 2010 r. pozwany na podstawie art. 26 ust. 3 p.z.p. wezwał powoda do uzupełnienia dokumentów wymaganych w załączniku 9.2 do specyfikacji istotnych warunków zamówienia, tj. złożenia planu ramowego realizacji przedmiotu zamówienia wskazanego w szczegółowym harmonogramie zadań prowadzących do realizacji przedmiotu zamówienia, zawierających wymagane elementy: punkty raportów okresowych, kamienie milowe realizacji przedmiotu zamówienia, grupy zadań do wykonania; listy kontrolne produktów; diagram struktury produktów; miesięczny harmonogram realizacji przedmiotu zamówienia w formie diagramu Gantt'a; miesięczny harmonogram przeglądów jakości; diagram następstw produktów; formularz wzorcowych dokumentów obsługujących przekazywanie i obieranie grup zadań do wykonania wraz z opisem ich sporządzenia oraz opis proponowanego sposobu realizacji zarządzania dokumentacją. Z treści wezwania wynikało, że dokumenty te miały zostać uzupełnione w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 lutego 2010 r. do godziny 13.00.

Dokumenty objęte wezwaniem odpowiadały wykazowi oświadczeń i dokumentów, wymienionych w załączniku 9.2 do specyfikacji istotnych warunków zamówienia, stanowiły treść oferty i miały potwierdzać, że wykonawcy ubiegający się o realizację zamówienia w części I, II, III, IV, V, potwierdzają, że oferowane roboty budowlane i usługi odpowiadają wymaganiom określonym przez zamawiającego.

W dniu 11 lutego 2010 r. pozwany skierował wezwania do wyjaśnienia i uzupełnienia dokumentów także do: D. Spółki z o.o. w Cz., L. Spółki z o.o. w L., Przedsiębiorstwa R. D i M. (Lider Konsorcjum) w Cz. i S. Spółki z o.o. w B. Na powyższe wezwanie odpowiedzi nie udzielił jedynie powód, tłumacząc że stosownych oświadczeń, wyma-

ganych treścią załącznika 9.2 specyfikacji, nie przygotował przez przeoczenie.

Pismem z dnia 1 kwietnia 2010 r. pozwany zwrócił się do TUIR W. S.A. o wypłatę kwoty 320.000 zł z tytułu udzielonej gwarancji przetargowej. Pieniądze te zostały wypłacone w dniu 31 maja 2010 r., a w dniu 15 czerwca 2010 r. TUIR W. S.A. wezwało powoda do zapłaty wypłaconej kaucji do dnia 24 czerwca 2010 r.

Powód wpłacił pieniądze na konto TUIR W. w dniu 23 czerwca 2010 r.

W dniu 20 kwietnia 2010 r. powód poinformował pozwanego, że pozwanemu nie przysługiwało roszczenie o wypłatę kwoty 320.000 zł z tytułu gwarancji, gdyż zamawiający żądał dostarczenia dokumentów w nieprzekraczalnym terminie do 2 lutego 2010 r. do godziny 13.00, więc powód, który zapoznał się z treścią wezwania w dniu 12 lutego 2010 r. o godzinie 7.00, nie mógł w ciągu 6 godzin przygotować i przesłać wymaganych dokumentów. Powód nie posiadał żądanych przez pozwanego dokumentów. Nadto powód oświadczył, że nie dysponował technicznymi możliwościami wytworzenia stosownych dokumentów, czym uzasadniał wniosek o wycofanie roszczenia o wypłatę.

W skierowanym do pozwanego piśmie z dnia 1 lipca 2010 r. powód przyznał fakt braku dostarczenia dokumentów, uzasadniając swoje postępowanie koniecznością ich wytworzenia oraz nakreśleniem przez pozwanego zbyt krótkiego terminu do wysłania wymaganych dokumentów. W jego ocenie terminem realnym do sporządzenia i wysłania tych dokumentów było 5 dni. Wobec tego wskazał, że fakt niedostarczenia dokumentów nastąpił z winy pozwanego, a więc z przyczyn nie leżących po stronie powodowej.

Termin składania ofert upłynął w dniu 3 lutego 2010 r. do godziny 9.30.

W ocenie Sądu I instancji, powództwo nie jest zasadne. Składając ofertę, powód nie załączył do niej dokumentów żądanych przez pozwanego w ogłoszeniu o zamówieniu. Z uwagi na brak wymaganych dokumentów – pozwany zasadnie wezwał go do ich złożenia w trybie art. 26 ust. 3 p.z.p. w terminie przez siebie wyznaczonym. Powód pominął to wezwanie milczeniem. Wobec tego spór między stronami dotyczył wyłącznie oceny skutków prawnych terminu wyznaczonego

przez pozwanego do uzupełnienia brakujących dokumentów, ponieważ w ocenie powoda termin ten nie był odpowiedni.

Sąd Okręgowy podzielił argumentację pozwanego – powód powinien był dysponować wymaganymi dokumentami najpóźniej w dacie składania oferty, tj. do dnia 3 lutego 2010 r. do godziny 9.30, ponieważ obowiązek ich posiadania wynikał z treści specyfikacji, a składając ofertę – powód potwierdził, że oferta odpowiadała wymaganiom określonym przez zamawiającego.

Wezwanie do uzupełnienia dokumentów miało na celu umożliwienie powodowi udziału w dalszej części postępowania z zachowaniem zasad konkurencyjności i równego traktowania wykonawców. Dokumenty wymienione w punkcie 9.2 załącznika nr 9 SIWZ należały do kategorii dokumentów prywatnych, sporządzonych na potrzeby postępowania przez samego wykonawcę. Wobec powyższego powód nie potrzebował czasu na uzyskanie tych dokumentów od podmiotów trzecich (np. Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Krajowego Rejestru Karnego), lecz był obowiązany wytworzyć je we własnym zakresie, dołączyć do oferty, względnie uzupełnić je w każdej chwili na wezwanie pozwanego.

Sąd Okręgowy uznał, że termin wyznaczony powodowi przez pozwanego był odpowiedni. Zamawiający posiadał swobodę w ustaleniu długości trwania terminu na uzupełnienie braków, a jedynym kryterium, które go ograniczało – była konieczność dostosowania długości terminu do wagi braku, którego dotyczyło wezwanie. Sąd I instancji przyjął, że zamawiający mógł oczekiwać, że wykonawca – składając ofertę – dysponuje wszystkimi dokumentami, które są konieczne do jej złożenia. Powód podnosił, że czasem odpowiednim do uzupełnienia braków byłby okres 5 dni. Od daty ukazania się ogłoszenia o zamówieniu miał czas na przygotowanie i złożenie oferty (ponad 40 dni) – mógł wtedy swobodnie zaopatrzyć się w odpowiednie oprogramowanie służące do prowadzenia dokumentacji zgodnie z metodologią zarządzania projektem PRINCE2 oraz przeszkolić stosowną liczbę pracowników do realizacji tych zadań jeszcze przed złożeniem oferty.

Nadto, powód złożył oświadczenie, że oferta zgodna jest ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia i załącznikami do niej, mimo że zawierała braki.

Przepis ust. 3 art. 26 p.z.p. nakładał na zamawiającego obowiązek wezwania wykonawcy do złożenia oświadczeń lub dokumentów.

Zgodnie z treścią tego przepisu – zamawiający wzywa wykonawców, którzy w określonym terminie nie złożyli wymaganych przez zamawiającego oświadczeń lub dokumentów, o których mowa w art. 25 ust. 1 p.z.p., lub którzy nie złożyli pełnomocnictw, albo którzy złożyli wymagane przez zamawiającego oświadczenia i dokumenty, o których mowa w art. 25 ust. 1 p.z.p., zawierające błędy lub którzy złożyli wadliwe pełnomocnictwa, do ich złożenia w wyznaczonym terminie, chyba że mimo ich złożenia oferta wykonawcy podlega odrzuceniu albo konieczne byłoby unieważnienie postępowania.

Zamawiający miał prawo odstąpić od wezwania tylko w dwóch ściśle określonych przypadkach, tj. unieważnienia postępowania lub odrzucenia oferty.

W myśl art. 89 ust. 1 p.z.p. – odstąpienie od obowiązkowego wezwania wykonawcy do uzupełnienia dokumentów możliwe było w przypadku stwierdzenia przez zamawiającego obowiązku odrzucenia oferty wykonawcy, jeżeli była niezgodna z ustawą, jej treść nie odpowiadała treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, z zastrzeżeniem art. 87 ust. 2 pkt 3 p.z.p., jej złożenie stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, zawierała rażąco niską cenę w stosunku do przedmiotu zamówienia, została złożona przez wykonawcę wykluczonego z udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia lub niezaproszonego do składania ofert, zawierała błędy w obliczeniu ceny lub wykonawca w terminie 3 dni od dnia doręczenia zawiadomienia nie zgodził się na poprawienie omyłki, o której mowa w art. 87 ust. 2 pkt 3 p.z.p. albo była nieważna na podstawie odrębnych przepisów.

Sąd Okręgowy wskazał, że oferta nieodpowiadająca treści SIWZ to taka, która została sporządzona odmiennie, niż określają to postanowienia SIWZ, tj. w zakresie proponowanego przedmiotu zamówienia i sposobu jego realizacji.

Na gruncie przedmiotowej sprawy – bez dokumentów, o uzupełnienie których pozwany wnosił, nie było możliwe dokonanie oceny zgodności oferty z treścią SIWZ – dlatego na tym etapie postępowania zamawiający miał podstawy do wezwania wykonawców o uzupełnienie dokumentów, ponieważ nie zachodziła sytuacja, w której z góry było wiadomym, że nawet uzupełnienie tych dokumentów nie zapobiegłoby odrzuceniu oferty. Ponadto przed upływem terminu na uzupełnienie dokumentów wykonawca nie zmanifestował żadnych za-

strzeżeń co do jego długości. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powoda, że termin przedłożenia dokumentów uzupełniających wyznaczał zamawiający i nie podlegał on negocjacom, jednak pozostawał w dyspozycji zamawiającego, dlatego – mimo sformułowania o nieprzekraczalności terminu – powód co do zasady miał możliwości zwrócenia się o jego przedłużenie. Natomiast powód jest profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego, dlatego powinien być świadomym konsekwencji podejmowanych działań lub zaniechań, co miało miejsce w przedmiotem sprawie i nie powinien był przerzucać na pozwanego odpowiedzialności za decyzję, której podjęcia pozwany został pozbawiony wskutek braku stosownej inicjatywy powoda.

Ponadto, jak zauważył Sąd I instancji, pozostali wykonawcy uczestniczący w postępowaniu dołączyli do oferty lub uzupełnili w wyniku wezwania wszystkie dokumenty wymienione w punkcie 9.2 załącznika nr 9 SIWZ, a wyznaczony czas był taki sam dla wszystkich, dlatego termin ten był odpowiedni także dla powoda.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał brak reakcji powoda za zawinione zaniechanie wynikające z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, a wina powoda polegała na niezachowaniu staranności wymaganej w postępowaniu o zamówienie publiczne.

W ocenie Sądu I instancji powyższe ustalenia uzasadniały przyjęcie, że wobec braku uzupełnienia przez wykonawcę w wymaganym terminie żądanych dokumentów (zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 p.z.p.), w myśl art. 46 ust. 4a p.z.p. – konsekwencją jego niedbalstwa było zatrzymanie wadium, co również wprost wymieniono w ubezpieczeniowej gwarancji przetargowej.

Za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał twierdzenia powoda odnoszące się do obowiązku zastosowania przez pozwanego art. 24 ust. 2 pkt 4 p.z.p. w celu wykluczenia powoda z tytułu niewykazania przez niego spełnienia warunków udziału w postępowaniu. Wezwanie z dnia 11 lutego 2010 r. nie dotyczyło dokumentów potwierdzających spełnienie przez powoda warunków udziału w postępowaniu. Dokumenty te zostały wymienione w pkt 8.1 SIWZ, gdzie znalazł się wykaz oświadczeń i dokumentów, jakie miały być dostarczone wykonawcy w celu potwierdzenia spełnienia warunków udziału w postępowaniu.

Apelację na powyższy wyrok w całości wniósł powód. Skarżący zarzucił:

I. obrazę prawa materialnego, to jest art. 417 k.c. w zw. z art. 46 ust. 4a i art. 26 ust. 3 p.z.p. przez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na bezzasadnym przyjęciu, że pozwany zatrzymał wadium, gdy tymczasem zdaniem powoda brak było ku temu podstaw,

II. naruszenie art. 354 k.c. w zw. art. 14 i art. 139 p.z.p. przez przyjęcie, że jedynie powód zobowiązany był do zachowania należytej staranności, mimo że wszyscy uczestnicy procesu o zamówienie publiczne powinni ze sobą współdziałać i do takiej należytej staranności zobowiązany był także zamawiający.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego kosztów procesu – w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, jako części kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. Skarżący nie kwestionuje podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia zgłaszając w apelacji jedynie zarzuty obrazy prawa materialnego.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 417 k.c. w zw. z art. 46 ust. 4a i art. 26 ust. 3 p.z.p.

Zgodnie z przepisem art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Przepis art. 417 k.c. znajdzie zastosowanie, o ile szkoda wyrządzona została „przy wykonywaniu władzy publicznej”, a więc przepis ten dotyczy wyłącznie skutków funkcjonowania państwa i jednostek samorządu terytorialnego w sferze określanej mianem *imperium*, a więc działań lub zaniechań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, realizacji zadań władzy publicznej. Nie chodzi zatem o konsekwencje zachowań tych podmiotów w sferze gospodarczej, *dominium*. W przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą *imperium*, nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., lecz na ogólnych zasadach prawa cywilnego, co gwarantuje równą dla wszystkich podmiotów ochronę

prawną, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy skarżący nie wykazał, że przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidziane w przepisie art. 417 k.c. zostały spełnione. Przede wszystkim powód nie wykazał, że działania strony pozwanej były bezprawne. Nie przedstawił bowiem prawomocnego orzeczenia stwierdzającego wadliwość konkretnych czynności podejmowanych przez pozwanego o udzielenie zamówienia publicznego.

Zarzut naruszenia przepisu art. 26 ust. 3 p.z.p. jest oczywiście bezzasadny.

Z materiału dowodowego sprawy wynika, że powód w toku postępowania przetargowego nie skorzystał ze środków ochrony prawnej przewidzianych w dziale VI ustawy Prawo zamówień publicznych. Wobec tego zarzut powoda, podniesiony dopiero w odszkodowawczym procesie cywilnym, że zamawiający w toku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego podejmował działania sprzeczne z tych przepisem, jest spóźniony. Wykonawca nie może pomijać procedur przewidzianych w ustawie prawo zamówień publicznych, a następnie w procesie, w którym domaga się odszkodowania na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, pośrednio kwestionować niezaskarżone czynności zamawiającego. W rozpoznawanej sprawie powód nie wniósł protestu ani też nie przyłączył się do protestu wniesionego w dniu 12 lutego 2010 r. przez innego wykonawcę. Dopiero w sytuacji, gdy protest powoda a następnie odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej nie zostałyby uwzględnione, powodowi przysługiwałaby skarga do sądu powszechnego.

Podnieść należy, że apelacja sprowadza się właściwie do dwóch kwestii – zakwestionowania długości terminu wyznaczonego przez zamawiającego do uzupełnienia dokumentów i stanowiska Sądu I instancji, że pozwany winien posiadać brakujące dokumenty w dacie składania oferty.

Nie ulega wątpliwości, że termin do przedłożenia dokumentów uzupełniających wyznacza zamawiający. Nieuprawnione jest twierdzenie skarżącego, że termin określony przez stronę pozwaną był „nierealistyczny i bezsensowny”. Powód otrzymał wezwanie do uzupełnienia dokumentów w dniu 11 lutego 2010 r. o godzinie 15.26, a więc w jego godzinach pracy. Zgodnie z treścią wezwania dokumenty

należało uzupełnić w nieprzekraczalnym terminie – do dnia 12 lutego 2010 r. do godziny 13.00. Podzielając stanowisko Sądu I instancji, że powód w dacie składania oferty powinien dysponować wszystkimi wymaganymi przez SIWZ dokumentami, należy uznać, iż termin ten umożliwił wykonawcy przedłożenie brakujących dokumentów.

Sąd Okręgowy trafnie także zauważył, że wszystkie żądane przez zamawiającego dokumenty miały charakter dokumentów prywatnych, które wykonawca winien wytworzyć we własnym zakresie, nie potrzebował wobec tego czasu na uzyskanie tychże dokumentów od innych podmiotów. W przetargu obowiązywał tryb komunikacji elektronicznej (*via fax*), a więc istniała możliwość natychmiastowego dostarczenia niezbędnych dokumentów zamawiającemu po ich skompletowaniu. Podkreślenia wymaga, że w zakreślonym przez stronę pozwaną terminie, pięciu innych wykonawców przesłało zamawiającemu wymagane dokumenty, czego strona powodowa nie kwestionuje. Powód natomiast w ogóle nie zareagował na wezwanie zamawiającego, nie wniósł żadnych zastrzeżeń, co do długości terminu, nie złożył wniosku o jego przedłużenie. Co więcej, powód nie zareagował również w jakikolwiek sposób na decyzję o wykluczeniu go z postępowania przetargowego. Powód zakwestionował długość terminu wyznaczonego przez zamawiającego dopiero po zatrzymaniu przez zamawiającego wadium na podstawie art. 46 ust. 4a p.z.p.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 46 ust. 4a p.z.p.

Przepis ten wskazuje, że w przypadku, gdy wykonawca prawidłowo wezwany do uzupełniania dokumentów, oświadczeń lub pełnomocnictw przez zamawiającego działającego na podstawie art. 26 ust. 3 p.z.p. nie uzupełni żądanych dokumentów, to wypełniona jest przesłanka zatrzymania wadium wpłaconego przez takiego wykonawcę. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, kiedy nieuzupełnienie oświadczeń, dokumentów lub pełnomocnictw wynika z przyczyn nieleżących po stronie wykonawcy, a więc od niego niezależnych, zewnętrznych.

Pierwszym elementem składającym się na okoliczności uprawniające do zatrzymania wadium jest wezwanie przez zamawiającego na podstawie art. 26 ust. 3 p.z.p. wykonawcy do uzupełnienia dokumentów i oświadczeń, o których mowa w art. 25 ust. 1 p.z.p. – a więc żądanych przez zamawiającego w celu potwierdzenia braku zajścia przesłanek wykluczenia wykonawcy na podstawie art. 24 p.z.p. oraz spełnienia warunków udziału w postępowaniu. Jeżeli wykonawca doku-

mentów takich nie uzupełni oraz nie może udowodnić, że brak uzupełnienia wynikał z okoliczności od niego niezależnych, spełniona jest dyspozycja przepisu nakazująca zatrzymanie wadium.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy w określonym przez stronę pozwaną (zamawiającego) terminie, powód (wykonawca) nie przedłożył żądanych dokumentów, nie udzielił zamawiającemu jakichkolwiek wyjaśnień.

Powód nie wykazał również, że niezłożenie przez niego dokumentów nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. W toku postępowania przed Sądem Okręgowym – poza dokumentami z postępowania przetargowego – nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 354 k.c. w zw. art. 14 i art. 139 p.z.p.

Naruszenie prawa materialnego może polegać na błędnym zrozumieniu treści lub znaczenia normy prawnej (błędna wykładnia) lub wadliwej subsumcji do ustalonego stanu faktycznego normy prawnej (niewłaściwe zastosowanie), a obowiązkiem apelującego jest określenie zarzucanej formy naruszenia i uzasadnienie sprecyzowanego zarzutu.

Apelacja powoda nie odpowiada tym wymogom. Skarżący ograniczył się do stwierdzenia, że pozwany jest także profesjonalistą, który zgodnie z powołanymi przepisami art. 354 k.c. w zw. art. 14 i art. 139 p.z.p. zobowiązany był do starannego działania i współdziałania z powodem w postępowaniu o udzielenie zamówienia, a „w niniejszej sprawie takie staranne działanie i współdziałanie pozwanego nie występuje”.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego z mocy art. 98 w związku z art. 391 k.p.c.

**Postanowienie
z dnia 28 stycznia 2011 r.
I ACz 46/11**

Przewodniczący: SSA Jolanta Grzegorzcyk
Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński (spr.)
SO (del.) Anna Beniak

Przesłanką wydania postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia, w sprawie o rozwód, w składzie jednego sędziego, jest wystąpienie przypadku niecierpiącego zwłoki. Przesłanka ta musi być wykazana przez uprawnionego. Przypadek taki będzie miał miejsce, gdy brak zabezpieczenia, albo zwłoka w jego dokonaniu mogłaby narazić uprawnionego na szkodę.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2011 r. sprawy z powództwa Beaty B. przeciwko Arturowi B. o rozwód na skutek zażalenia pozwanego od postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 9 grudnia 2010 r. postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie, znieść postępowanie w zakresie wniosku o zabezpieczenie alimentów na rzecz dzieci i wniosek przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 9 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w K. zabezpieczył roszczenia alimentacyjne, poprzez zobowiązanie pozwanego Artura B. do łożenia na czas trwania procesu na rzecz małoletnich dzieci Mateusza i Mileny kwot po 650 zł miesięcznie. W pozostałym zakresie wniosek oddalił. Sąd Okręgowy wskazał, że usprawiedliwione potrzeby małoletnich kształtują się na poziomie 1.000 – 1.200 zł miesięcznie. Uwzględniając możliwości zarobkowe pozwanego oraz fakt, że powódka swój obowiązek alimentacyjny realizuje także poprzez osobiste starania o wychowanie i utrzymanie dzieci za zasadne uznane zostało żądanie zabezpieczenia alimentów na poziomie 650 zł miesięcznie na każde dziecko.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył pozwany. Zarzucił Sądowi zawyżenie usprawiedliwionych potrzeb małoletnich oraz nieuwzględnienie przy możliwościach pozwanego licznych zobowiązań zaciąganych w małżeństwie, które obciążają obecnie wyłącznie pozwanego. W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zabezpieczenie alimentów na poziomie 350 zł miesięcznie na każde dziecko.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest o tyle zasadne, że skutkuje uchYLENIEM zaskarżonego postanowienia.

Stosownie do treści art. 378 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach zażalenia; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W niniejszej sprawie powstaje pytanie, co do prawidłowości składu sądu rozpoznającego wniosek powódki o udzielenie zabezpieczenia, gdyż w przypadku składu sprzecznego z przepisami prawa zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

Przepis art. 47 § 2 pkt 2a k.p.c. stanowi, że w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego, jako przewodniczącego i dwóch ławników rozpoznaje sprawy ze stosunków rodzinnych o rozwód. Niniejsza sprawa jest sprawą o rozwód, co oznacza, że do rozpoznania sprawy uprawniony jest sąd w składzie trzyosobowym. Do dnia 19 kwietnia 2010 r. nie było wątpliwości, że wniosek o zabezpieczenie powództwa w sprawie o rozwód na posiedzeniu niejawnym rozpoznaje sąd w składzie jednego sędziego, jako przewodniczącego i dwóch ławników (*vide* uchwała SN z dnia 27 lutego 2008 r., III CZP 139/07, OSNC 2009, Nr 2, poz. 26).

Od 19 kwietnia 2010 r. obowiązuje przepis art. 735 § 2 k.p.c., który stanowi, że w sprawie, którą rozpoznaje sąd w składzie trzyosobowym, w przypadku niecierpiącym zwłoki postanowienie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia może być wydane przez sąd w składzie jednego sędziego. Przestanką wydania postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia, w sprawie o rozwód, w składzie jednego sędziego, jest wystąpienie przypadku niecierpiącego zwłoki. Okoliczność, że zachodzi przypadek niecierpiący zwłoki musi wykazać uprawniony. Przypadek taki będzie miał miejsce, gdy brak zabezpieczenia, albo zwłoka w jego dokonaniu mogłaby narazić uprawnionego na szkodę. Nadto z uwagi na konstrukcję tego przepisu należy uznać,

że sąd w składzie jednoosobowym nie może oddalić wniosku o zabezpieczenie. W sytuacji, gdy wniosek o zabezpieczenie, w ocenie sądu w składzie jednoosobowym, należałoby oddalić, konieczne jest przedstawienie takiego wniosku całemu składowi orzekającemu. Przepis powyższy należy interpretować ściśle, gdyż nie może on służyć do obejścia przepisów o składzie trzyosobowym sądu.

Takie same stanowisko prezentowane było w odniesieniu do art. 736 k.p.c., który obowiązywał do 4 lutego 2005 r., a który stanowił, że w sprawach, które rozpoznaje sąd w składzie trzyosobowym, przewodniczący może w wypadku niecierpiącym zwłoki sam wydać zarządzenie tymczasowe (*vide* Edmund Wengerek: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Komentarz do części drugiej Kodeksu postępowania cywilnego. Wydanie trzecie, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 1998 r., s. 27 – 28; Zdzisław Świeboda: Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część druga Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Wydanie 2, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 16 – 17).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że przypadek niecierpiący zwłoki w niej nie zachodzi. Przede wszystkim brak jest wniosku, czy stanowiska uprawnionej w tym zakresie. Wskazać także należy, iż wniosek o zabezpieczenie został złożony już w pozwie. Sąd dwukrotnie wyznaczał termin rozprawy, na drugim terminie wysłuchał informacyjnie strony i miał pełne podstawy do wydania postanowienia w składzie trzyosobowym, który jest zasadą przy rozpoznawaniu wniosku o zabezpieczenie w sprawie o rozwód. Mimo to dopiero 10 dni później, na posiedzeniu niejawnym, rozpoznał wniosek o zabezpieczenie w składzie jednego sędziego bez wskazania jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby stanowisko, że zachodzi przypadek niecierpiący zwłoki.

W związku z tym należało uznać, że skład sądu wydający postanowienie w dniu 9 grudnia 2010 r. był sprzeczny z przepisami prawa i tym samym doszło do nieważności postępowania przy rozpoznawaniu wniosku o zabezpieczenie. Konsekwencją tego jest uchylenie zaskarżonego postanowienia, zniesienie postępowania w zakresie wniosku o zabezpieczenie alimentów na rzecz dzieci i przekazanie wniosku do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 2 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. postanowił jak w sentencji.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-16-

Wyrok z dnia 18 maja 2011 r. III AUa 1449/10

Przewodniczący: SSA Jolanta Wolska
Sędziowie: SA Janina Kacprzak
SO (del.) Anna Rodak (spr.)

Płatnik, który jako spadkobierca zmarłego przedsiębiorcy przejął prowadzenie przedsiębiorstwa i kontynuuje działalność pozarolniczą w dotychczasowym kształcie, zachowuje uprawnienie do opłacania składek na ubezpieczenie wypadkowe według stopy procentowej obowiązującej poprzednika.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2011 r. sprawy Bolesława M. przeciwko ZUS Oddziałowi w P. o wysokość składki na ubezpieczenie społeczne, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 26 października 2010 r. , oddała apelację.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 października 2010 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. zmienił decyzję ZUS Oddział w P. z dnia 30 czerwca 2010 r. w ten sposób, że stwierdził, iż stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązującą płatnika składek Bolesława M. „E. - Bożenna M.” w roku składkowym obejmującym okres od 1 kwietnia 2006 r. do 31 marca 2007 r., pozostawia w wysokości 0,96% oraz zasądził od ZUS Oddział w P. na rzecz Bolesława M. „E. - Bożenna M.” kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został oparty na następujących ustaleniach faktycznych:

Żona wnioskodawcy – Bożenna M. do chwili śmierci, tj. do dnia 8 października 2006 r. prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą Produkcja Obuwia „E. - Bożenna M.”. Przedmiotem działalności przedsiębiorcy zgodnie z PKD była produkcja obuwia z wyłączeniem obuwia sportowego oraz detaliczna sprzedaż obuwia i wyrobów skórzanych.

W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą Bożenna M. dokonała zgłoszenia zatrudnianych pracowników, m.in. do ubezpieczenia wypadkowego. Pismem z dnia 23 marca 2006 r. ZUS zawiadomił Bożennę M. o zmianie wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe. Zgodnie z zawiadomieniem płatnik zobowiązany był w roku składkowym obejmującym okres od 1 kwietnia 2006 r. do 31 marca 2007 r. wykazywać składki na ubezpieczenie wypadkowe obliczone według zaniżonej stopy procentowej wynoszącej 0,96% podstawy wymiaru.

Po śmierci żony Bolesław M., po uzyskaniu w dniu 9 października 2006 r. wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Burmistrza Miasta M., przejął wszystkie składniki majątkowe przedsiębiorstwa „E.” oraz zatrudnianych w nim pracowników, kontynuując jego działalność pod analogiczną nazwą. W październiku 2006 r. Bolesław M. uzyskał wpis do rejestru REGON. Przedmiotem działalności przedsiębiorcy w okresie do 30 lipca 2008 r. była jak dotychczas sklasyfikowana w PKD produkcja obuwia z wyłączeniem obuwia sportowego oraz detaliczna sprzedaż obuwia i wyrobów skórzanych.

W związku z podjęciem działalności gospodarczej Bolesław M. w dniu 23 października 2006 r. dokonał zgłoszenia zmiany płatnika składek na ubezpieczenie wypadkowe od dnia 9 października 2006 r. Do końca roku składkowego opłacał składkę w wysokości ustalonej dla poprzednika prawnego – 0,96%.

W dniu 30 stycznia 2007 r. odwołujący złożył informację ZUS IWA o danych do ustalenia składki na ubezpieczenie społeczne, wykazując liczbę 146 ubezpieczonych. Wnioskiem z dnia 15 maja 2007 r. zwrócił się o wydanie zawiadomienia o wysokości stopy procentowej składki wypadkowej w roku składkowym od 1 kwietnia 2007 r. do 31 marca 2008 r. dla płatnika składek – Bolesław M. Produkcja Obuwia „E. - Bożenna M.”, informując, że stopa procentowa za ubiegły rok składkowy wyniosła 0,96% oraz że w związku ze śmiercią po-

przedniego właściciela kontynuuje działalność przedsiębiorstwo płatnika.

Pismem z dnia 25 maja 2007 r. ZUS odmówił ustalenia wysokości stopy procentowej podstawy składki na ubezpieczenie wypadkowe za żądany okres, wskazując, że płatnik zobowiązany jest do określenia tej stopy w indywidualnym zakresie.

Zaskarżoną decyzją z dnia 30 czerwca 2010 r. ZUS stwierdził, że stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązującą płatnika składek Bolesława M. Produkcja Obuwia „E. - Bożenna M.” w okresie od 1 kwietnia 2006 r. do 31 marca 2007 r. podwyższa się o 50%. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w związku z tym, iż w okresie od 9 października 2006 r. do 31 marca 2007 r. płatnik zaniżył stopę procentową składki na ubezpieczenie społeczne z obowiązującej go 1,20% na 0,96%, ustalił w drodze decyzji stopę procentową składki za cały rok składkowy w wysokości 150% stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazał, iż w rozpoznawanej sprawie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 – dalej: „ustawa wypadkowa”). Ustawa, o której mowa, przewiduje dwa sposoby ustalenia wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe płatników zatrudniających co najmniej 10 osób oraz podlegających wpisowi do rejestru REGON. Zgodnie z art. 28 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej ustala ją ZUS na podstawie przedłożonej przez płatnika informacji ZUS IWA składanej corocznie za trzy kolejne lata kalendarzowe lub zgodnie z art. 33 ust. 1 ustawy – wysokość tej stopy samodzielnie ustala płatnik. Bez wątplenia art. 33 ust. 1 ustawy ma zastosowanie do, jak to określił organ rentowy „nowych płatników”, tj. takich, którzy dokonują zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w związku z powstaniem tytułu do tych ubezpieczeń. Kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie było to, czy za takiego „nowego płatnika” może uchodzić podmiot wstępujący w całości sytuacji prawnej dotychczasowego płatnika i czy w związku z tym uzasadnionym jest opłacanie przez niego składki na dotychczasowym, jak jego poprzednik prawny, poziomie.

Sąd I instancji wskazał, iż żaden z przepisów omawianej ustawy nie rozstrzyga kwestii praw i obowiązków płatnika wynikających z dokonanych po powstaniu obowiązku ubezpieczenia przekształceń podmiotowo – prawych, jak również wynikających z następstwa prawnego powstałego w drodze sukcesji generalnej. Autonomicznej regulacji nie zawiera również żaden z przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”), która na podstawie art. 2 ust. 1 stanowi generalną regulację dla określenia i realizacji obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, w tym również ubezpieczeniu wypadkowemu. Na zasadzie odwołania z art. 31 ustawy systemowej ustawodawca, w zakresie należności ZUS z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm. – dalej: „ordynacja podatkowa”). Zgodnie z art. 97 § 1 ordynacji podatkowej spadkobiercy podatnika, z zastrzeżeniem § 2, przejmują przewidziane w przepisach prawa podatkowego majątkowe prawa i obowiązki spadkodawcy. Co do zasady, w zakresie określenia jakie prawa, i jakie obowiązki, i w jakim zakresie podlegają dziedziczeniu określają przepisy ustawy kodeks cywilny. W przypadku płatnika składek, będącego pracodawcą rozumieniu art. 3 k.p. kwestia spadkobrania, a tym samym kontynuacji sytuacji prawnej zmarłego została uregulowana w sposób szczególny. Zgodnie z art. 63² § 1 k.p. z dniem śmierci pracodawcy umowy o pracę z pracownikami wygasają, z zastrzeżeniem przepisu § 3, który stanowi z kolei, że przepis § 1 nie ma zastosowania w razie przejścia pracownika przez nowego pracodawcę na zasadach określonych w art. 23¹ k.p. Powołany przepis w § 1 stwierdza natomiast, że w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem przepisów § 5. Konsekwencją tego rodzaju konstrukcji jest to, że wydana wobec płatnika-pracodawcy decyzja określając wysokość składki na ubezpieczenie społeczne ma również moc wiążącą wobec jego następcy prawnego, o ile kontynuuje on dotychczasową działalność na bazie przejętych od poprzednika w trybie art. 23¹ k.p. składników majątkowych i zasobów ludzkich. Uwaga ta wymaga jednak poczynienia pewnego zastrzeżenia w odniesieniu składki na ubezpieczenie wypadkowe. Stopa pro-

centowa składki na ubezpieczenie wypadkowe, określona przez ZUS w danym roku składkowym, nie ulega zmianie w stosunku do następcy prawnego płatnika, o ile nie ulegną zmianie okoliczności faktyczne, będące podstawą do określenia tej składki.

W rozpoznawanej sprawie okolicznością niesporną było to, iż odwołujący Bolesław M. jest spadkobiercą i na zasadzie art. 23¹ k.p. kontynuatorem prowadzonej przez zmarłą Bożennę M. działalności gospodarczej. Bezsprzeczne jest również, że w związku z zawiadomieniem organu rentowego poprzedniczka prawna odwołującego zobowiązana była w roku składkowym obejmującym okres od 1 kwietnia 2006 r. do 31 marca 2007 r. wykazywać składki na ubezpieczenie wypadkowe obliczone według zaniżonej stopy procentowej wynoszącej 0,96% podstawy wymiaru. Ponieważ organ rentowy nie wykazał, aby w okresie do 31 marca 2007 r. w związku z następstwem prawnym odwołującego po zmarłym płatniku uległy zmianie jakiegokolwiek okoliczności będące podstawą określenia wysokości składki jak: liczba zatrudnionych, zmiana przedmiotu działalności według klasyfikacji PKD, zmiana poziomu ryzyka wypadkowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że Bolesław M. w spornym okresie zachowuje prawo do opłacania składki na ubezpieczenie wypadkowe według dotychczasowej, jak w przypadku Bożenny M., stopy procentowej wynoszącej 0,96% podstawy wymiaru.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał za błędne stanowisko organu rentowego, że wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe odwołującego powinna zostać ustalona w trybie art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej, a w związku z tym błędne zastosowanie sankcji wynikającej z art. 34 wymienionej ustawy. I uwzględniając odwołanie zmienił zaskarżoną decyzję. (...).

Apelację od przedmiotowego wyroku złożył organ rentowy zarzucając:

I. naruszenie przepisu art. 34 ustawy wypadkowej, poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że nie występują przesłanki do ustalenia stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe w wysokości 150% stopy prawidłowej;

II. naruszenie przepisu art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej, poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że przepis ten nie ma zastosowania do odwołującego, mimo iż nie był zobowiązany do składania informacji, o których mowa w art. 31 ust. 6 oraz przyjęciu, że

odwołującego obowiązuje inna stopa procentowa składki wypadkowej, niż określona dla grupy działalności, do której należy;

III. naruszenie przepisu art. 31 ustawy systemowej, poprzez zastosowanie przepisu art. 97 § 2 ordynacji podatkowej i przyjęcie, że ustalona wobec płatnika wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowej jest wiążąca dla jego następcy prawnego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od decyzji ZUS.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, iż nie zgadza się z twierdzeniem Sądu, że wyłącznie zmiana okoliczności takich jak: liczba zatrudnionych, zmiana przedmiotu działalności wg PKD oraz zmiana poziomu ryzyka wypadkowego, powoduje zmianę stopy procentowej składki wypadkowej.

Przepisy dotyczące stopy procentowej składki wypadkowej wskazują, że wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe zależy przede wszystkim od tego, czy płatnik obowiązany jest do przekazywania informacji ZUS IWA, a więc realizacji przez niego obowiązków formalnych, nałożonych przepisami prawa. Poprzedni płatnik Bożenna M. zobowiązana była do składania informacji ZUS IWA. Dla przedmiotowej sprawy istotne jest więc, czy jej następca prawny – płatnik składek Bolesław M. jako spadkobierca Bożenny M., przejął wynikający z przepisu art. 28 ust 2 ustawy wypadkowej obowiązek przekazywania informacji, o której mowa w art. 31 ust. 6 (ZUS IWA). Zastosowanie art. 33 ust. 1 jest ściśle powiązane z istnieniem obowiązku składania informacji ZUS IWA.

Wysokość składki wypadkowej nie jest uznaniowa; przepis art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej określa jednoznacznie, ile wynosi stopa procentowa dla płatnika składek, któremu Zakład nie ustalił kategorii ryzyka z uwagi na brak obowiązku przekazywania informacji, o której mowa w art. 31 ust. 6 – wynosi ona tyle, co stopa procentowa określona dla grupy działalności, do której należy. Wysokość tej stopy procentowej składki określają szczegółowo przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 listopada 2002 r. w sprawie różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków (Dz. U. Nr 200, poz. 1692 ze zm.).

Zdaniem apelującego Sąd błędnie przyjął, że decyzja Zakładu ustalająca stopę procentową składki dla Bożenry M. jest wiążąca wobec spadkobiercy Bolesława M.

Z mocy art. 31 ustawy systemowej do należności z tytułu składek stosuje się odpowiednio, m.in. przepis art. 97 § 1 ordynacji podatkowej. Przepis ten stanowi, że spadkobiercy podatnika, z zastrzeżeniem § 2, przejmują przewidziane w przepisach prawa podatkowego majątkowe prawa i obowiązki. Ustawa systemowa nie zawiera natomiast odesłania do tego przepisu w jego dalszej części, tj. do § 2 – 4. W prawie podatkowym nie zdefiniowano pojęcia praw i obowiązków majątkowych, ani też niemajątkowych. Natomiast na gruncie prawa publicznego w literaturze przedmiotu wskazuje się, że podział praw i obowiązków na materialne i niematerialne przebiega po linii podziału prawa finansowego na materialne i formalne. Zatem prawa niemajątkowe – proceduralne to takie, na podstawie których zawiązują się organizacyjne stosunki prawno – finansowe, a majątkowe dotyczą uprawnień i obowiązków, na podstawie których zawiązują się stosunki prawno – finansowe.

Prawa o charakterze niemajątkowym podlegają sukcesji jedynie wtedy, gdy na podstawie przepisów prawa podatkowego przysługiwałyby spadkodawcy, były związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, a spadkobierca dalej tę działalność będzie prowadził. Będą to przede wszystkim różnego rodzaju prawa procesowe (np. do korekty deklaracji, złożenia odwołania). Do obowiązków tych, zdaniem skarżącego, należy zaliczyć obowiązek składania przewidzianych w art. 31 ust. 6 i 7 ustawy systemowej informacji, wywołujących dla płatnika określone skutki w zakresie wysokości składki wypadkowej. Należy on do obowiązków o charakterze formalnym, których nie przejmuje spadkobierca. Na gruncie prawa ubezpieczeń obowiązek ten podlegałby dziedziczeniu, gdyby ustawodawca zamieścił w art. 31 ustawy systemowej odesłanie do art. 97 § 1 ordynacji podatkowej.

W konkluzji apelujący podniósł, iż argumentacja Sądu Okręgowego dotycząca przejścia przez odwołującego całokształtu praw i obowiązków spadkodawcy miałyby zastosowanie w stanie faktycznym tej sprawy, gdyby skutek spadkobrania odwołujący się przejął także obowiązek składania informacji, o której mowa w art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej, co byłoby możliwe wówczas w przypadku gdyby prze-

pis art. 31 ustawy zawierał odesłanie do art. 97 § 2 ordynacji podatkowej.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz treści obowiązujących przepisów prawa.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej, jeżeli płatnik składek nie przekaze danych lub przekaze nieprawdziwe dane, o których mowa w art. 31, co spowoduje zniżenie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, Zakład ustala, w drodze decyzji, stopę procentową składki na cały rok składkowy w wysokości 150% stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych.

W myśl art. 34 ust. 3 ustawy przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio do płatników składek, o których mowa w art. 28 ust. 1 i art. 33 ust. 1 i 2, którzy nieprawidłowo ustalili liczbę ubezpieczonych lub grupę działalności.

Art. 28 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej stanowi natomiast, iż stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe dla płatnika składek zgłaszającego do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 ubezpieczonych ustala Zakład, jako iloczyn stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe określonej dla grupy działalności, do której należy płatnik składek, i wskaźnika korygującego ustalonego dla płatnika składek, z zastrzeżeniem art. 33, na podstawie przedłożonej przez płatnika informacji ZUS IWA, składanej corocznie, za trzy kolejne lata kalendarzowe.

Z kolei zgodnie z art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe dla płatnika składek, o którym mowa w art. 28 ust. 2, któremu Zakład nie ustalił kategorii ryzyka z uwagi na brak obowiązku przekazywania informacji, o której mowa w art. 31 ust. 6, przez trzy kolejne, ostatnie lata kalendarzowe, wynosi tyle, co stopa procentowa określona dla grupy działalności, do której należy.

Natomiast z mocy art. 31 ustawy systemowej stanowiącego generalną regulację dla określenia i realizacji obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, w tym również ubezpieczeniu wypadkowemu, do należności z tytułu składek stosuje się odpowiednio przepis

art. 97 § 1 ordynacji podatkowej. Przepis ten stanowi, że spadkobiercy podatnika, z zastrzeżeniem § 2, przejmują przewidziane w przepisach prawa podatkowego majątkowe prawa i obowiązki. Jeżeli na podstawie przepisów prawa podatkowego spadkodawcy przysługiwały prawa o charakterze niemajątkowym, związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, uprawnienia te przechodzą na spadkobierców pod warunkiem dalszego prowadzenia tej działalności na ich rachunek (§ 2 powołanego przepisu).

Zdaniem Sądu II instancji, w oparciu o wskazane przepisy w apelacji skarżący błędnie wywodzi, iż płatnik składek Bolesław M., jako bezpośredni następca prawny zmarłej Bożeny M. i osoba określona w art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej nie mająca obowiązku przekazywania informacji, o których mowa w jej art. 31 ust. 6, w deklaracjach za sporny okres wskazał zaniżoną stopę procentową w wysokości 0,96%. W związku z tym znajduje do niego zastosowanie art. 34 ust. 3 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy.

Odnosząc się do powyższego zauważyć należy, że bezpodstawnym jest apelacyjne twierdzenie, iż sukcesja generalna polegająca na przejęciu w trybie art. 23¹ k.p. przez spadkobiercę zmarłego przedsiębiorcy prowadzonego przez niego zakładu pracy – przedsiębiorstwa, który wedle niepodważonych ustaleń faktycznych kontynuował tę samą działalność w niezmienionym składzie osobowym, mogło prowadzić do wykreowania nowego (nowopowstałego), płatnika składek na ubezpieczenie wypadkowe. W świetle przywołanego 23¹ k.p. w razie przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę, staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem przepisów § 5. Konsekwencją takiej sukcesji – przekształcenia – jest więc wstąpienie we wszelkie prawa i obowiązki przewidziane zarówno w przepisach prawa pracy, prawa podatkowego, jak i zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 31 ustawy systemowej – we wszelkie prawa i obowiązki przewidziane w przepisach ustawy systemowej, które dotyczą przedsiębiorstwa poprzednio prowadzonego przez spadkodawcę. Tego typu przekształcenie organizacyjno - prawne stanowi kontynuację dotychczasowego przedsiębiorstwa przez nowego pracodawcę, który jest uniwersalnym sukcesorem spadkodawcy. Wobec tego przyjąć należy, że zachowuje on także prawo do opłacenia składek na ubezpieczenie wypadkowe według dotychczasowej stopy procentowej (obowiązującej poprzednika prawnego).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nieuprawnionym jest twierdzenie, iż regulacja dotycząca przejęcia przez odwołującego całokształtu praw i obowiązków spadkodawcy miałyby zastosowanie jedynie wtedy, gdy wskutek spadkobrania odwołujący się przejąłby także obowiązek składania informacji, o którym mowa w art. 33 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej. To natomiast jest niedopuszczalne, gdyż przepis art. 31 ustawy systemowej nie zawiera odesłania do art. 97 § 2 ordynacji podatkowej.

Podkreślić należy, iż w świetle art. 31 ustawy systemowej do należności z tytułu składek stosuje się odpowiednio przepis art. 97 § 1 ordynacji podatkowej. Wbrew sugestiom apelacji przepis ten nie ogranicza przejęcia przez następcę praw i obowiązków spadkodawcy tylko do tych, czysto majątkowych. Powoływany § 1 art. 97 ordynacji podatkowej wskazuje bowiem wyraźnie, iż spadkobiercy podatnika przejmują je z zastrzeżeniem § 2, zawiera więc dalsze odesłanie. Tymczasem wskazany § 2 odnosi się bezpośrednio do przejęcia praw o charakterze niemajątkowym, a zatem także do obowiązku składania przewidzianych w art. 31 ust. 6 i 7 ustawy wypadkowej informacji. Nieuprawnionym jest zatem twierdzenie, iż na gruncie rozpatrywanej sprawy, wobec braku bezpośredniego odwołania się w treści art. 31 ustawy systemowej do § 2 art. 97 ordynacji podatkowej, formalny obowiązek składania informacji, o której mowa w art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej, nie obciążał spadkobiercy prawnego spadkodawcy.

Reasumując, Sąd Apelacyjny przychyła się do stanowiska Sądu Okręgowego, iż przedsiębiorstwo prowadzone w ramach działalności gospodarczej przejęte przez nowego pracodawcę (podmiot gospodarczy), na skutek śmierci przedsiębiorcy, jest w zakresie stopy procentowej należności składkowych na ubezpieczenie wypadkowe uniwersalnym sukcesorem prawnym osoby fizycznej prowadzącej poprzednio tę samą (kontynuowaną), pozarolniczą działalność, przez co powstały w skutek sukcesji podmiot zachowuje prawo do opłacenia składek na ubezpieczenie wypadkowe, według dotychczasowej stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowej, która obowiązywała jej poprzednika prawnego (por. też wyrok SN z 25 maja 2010 r., I UK 8/10, niepubl.). Stanowisko organu rentowego, że wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe odwołującego powinna zostać ustalona w trybie art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej przy pracy i chorób zawodowych, a co za tym idzie, iż w jego przypadku

znajdowała zastosowanie sankcja z art. 34 wymienionej ustawy, nie może zatem zostać uwzględniona.

W rozpoznawanej sprawie Bolesław M. wobec kontynuowania działalności gospodarczej zmarłej żony w niezmienionym zakresie, nie należał do grupy podmiotów określonych w art. 33 ust. 1 ustawy wypadkowej nie mających obowiązku przekazywania informacji, o których mowa w art. 31 ust. 6 ustawy wypadkowej. Organ rentowy nie wykazał, iż podwyższenie stopy procentowej należności składkowych w jego przypadku było spowodowane jakimikolwiek innymi okolicznościami, niż przejęcie działalności gospodarczej. Wobec powyższego, wykazanie przez odwołującego się w deklaracjach stopy procentowej w wysokości 0,96% za sporny okres było prawidłowe.

Zaskarżone orzeczenie w pełni odpowiada zatem prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego, jako całkowicie bezzasadną.

Wyrok
z dnia 29 marca 2011 r.
III AUa 541/10

Przewodniczący: SSA Ewa Naze
Sędziowie: SA Ewa Chądzyńska (spr.)
SA Jacek Zajączkowski

Pracodawca wydając pracownikom bony towarowe o jednakowej wartości, wypłaca pracownikom świadczenie dodatkowe nie mające charakteru świadczenia z funduszu świadczeń socjalnych, skutkujące obowiązkiem zapłacenia składek na ubezpieczenia społeczne.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2011 r. sprawy „I.” S.A. w Z. W. przy udziale Henryka E. i innych przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o wysokość składek na ubezpieczenie społeczne, na skutek apelacji odwołującego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 16 września 2009 r., oddala apelację i zasądza od „I.” S.A. w Z. W. na rzecz ZUS II Oddziału w Ł. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Z uzasadnienia

Decyzjami z dnia 26 lutego 2009 r. (...) ZUS II Oddział w Ł. określił kwoty należnych od płatnika składek – „I.” S.A. w Z. W., kolejno: 1) na ubezpieczenia społeczne, tj. emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne, 2) na Fundusz Pracy (FP) i 3) na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGŚP), za następujące miesiące: marzec, kwiecień, wrzesień, październik i grudzień 2005 r., marzec, kwiecień, maj, wrzesień i grudzień 2006 r. oraz marzec, kwiecień, wrzesień i grudzień 2007 r. W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że należne od płatnika składki za wymienione wyżej okresy zostały zaniżone o kwoty wymienione w uzasadnieniach poszczególnych decyzji, gdyż w

podstawie wymiaru składek płatnik nie uwzględnił wartości talonów wydanych pracownikom.

W odwołaniach od tych decyzji „I.” S.A. w Z. W. zakwestionował doliczenie wartości talonów (bonów towarowych), podnosząc, że zostały one w całości lub w części sfinansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne, tj. ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych (ZFŚS) i w związku z tym nie powinny stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i FP oraz FGŚP.

Wyrokiem z dnia 16 września 2009 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S., po wezwaniu do udziału w sprawie jako zainteresowanych pracowników odwołującego, oddalił odwołania od powyższych decyzji. Przed wydaniem wyroku Sąd Okręgowy wyłączył do odrębnego postępowania sprawę dotyczące czterech pracowników, którym nie ustalono miejsca zamieszkania.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Odwołujący, jako pracodawca (płatnik), jest zobowiązany do prowadzenia składek do ZUS z tytułu ubezpieczeń społecznych pracowników, tj. ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego oraz ubezpieczenia zdrowotnego i składek na FP oraz FGŚP. W regulaminie podziału zakładowego funduszu socjalnego, obowiązującym u płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, określono zasady przyznawania świadczeń socjalnych pracownikom, określając, że pomoc socjalną mogą otrzymać pracownicy znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, których dochód na członka rodziny jest niższy od połowy najniższego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (za wyjątkiem przypadków losowych). Pomoc ta może być udzielona raz w roku po złożeniu podania z uzasadnieniem i opinii kierownika działu, potwierdzeniu wysokości zarobków pracownika i członków rodziny oraz innych dokumentów, a także opinii związku zawodowego.

W latach 2005 – 2007 płatnik przyznawał pracownikom w poszczególnych miesiącach (wymienionych w decyzjach), kilka razy do roku bony (talony), na zakup towarów w określonych sklepach (I. i B.). Wartość bonów dla każdego pracownika była jednakowa i wynosiła w latach 2005 i 2006 po 400 zł, a w roku 2007 po 600 zł na osobę. W roku 2005 wartość przyznanych pracownikom bonów towarowych

była w całości sfinansowana ze środków ZFŚS, natomiast w latach 2006 i 2007 bony zostały sfinansowane z funduszu świadczeń socjalnych jedynie do kwoty 300 zł na pracownika, a pozostałym zakresie z kosztów zarządu, czyli z funduszy spółki. Za lata objęte sporem płatnik nie naliczył składek od wartości bonów w części finansowanej z funduszu socjalnego. Od części nie finansowanej z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych płatnik uiszczył należne składki, traktując tę część wartości bonów, jako przychód pracowników. Przy przyznawaniu bonów w latach 2005 – 2007 nie była ustalana sytuacja życiowa, rodzinna i materialna poszczególnych pracowników. W roku 2008 (nieobjętym zaskarżonymi decyzjami), pracodawca uzależnił wartość przyznawanych bonów towarowych od wysokości zarobków pracowników. Przyznawanie pracownikom bonów towarowych miało w intencji pracodawcy zrekompensować brak podwyżek płac i było zgodne z postulatami związków zawodowych.

Płatnik nie kwestionował rachunkowych wyliczeń należności z tytułu składek zawartych w zaskarżonych decyzjach.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołania nie są uzasadnione.

Sąd Okręgowy wywiódł, że zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz. 1106 ze zm. – dalej: „rozporządzenie”), do katalogu przychodów wyłączonych z podstawy wymiaru składek należą, m.in. świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach ZFŚS. Wyłączenia te stanowią wyjątek od reguły zawartej w art. 6, art. 16 i art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”). O „wyłączeniu oskładkowania w zakresie świadczeń socjalnych” decyduje nie tyle, czy świadczenie to jest wypłacane z odpowiedniego funduszu, ale to, czy jest to zgodne z ustawą z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335 ze zm. – dalej: „ustawa o z.f.ś.s.”) i wydanego, na podstawie art. 8 ust. 2 tej ustawy, regulaminu. Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany materiał nie pozostawia wątpliwości, że w latach 2005 – 2007 bony towarowe były przyznawane pracownikom płatnika niezależnie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Je-

dynym kryterium różnicującym wartość przyznawanych bonów był staż pracy. Przyznawanie przez pracodawcę świadczeń z funduszu socjalnego musi być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika. Sąd Okręgowy nie podzielił argumentu odwołującego, że przyznane bony stanowiły różny procent zarobku i stałoby to zróżnicowanie w przydziale bonów. Zdaniem Sądu Okręgowego, doszło zatem do niezachowania kryterium socjalnego, niezależnie od tego, z jakiego funduszu bony te pochodziły. Sąd Okręgowy powołał się na wyrok SN z dnia 16 sierpnia 2005 r., I PK 12/2005 (OSNP z 2006 r. Nr 11-12, poz. 182). W konsekwencji wartość wydanych pracownikom bonów towarowych w latach 2005 – 2007 wchodziła do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników, ubezpieczenie zdrowotne, FP i FGŚP, co uzasadnia oddalenie odwołań.

Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy uchylił swój wyrok z dnia 16 września 2009 r. w części dotyczącej zainteresowanych Romana J., Jacka K. i Ireneusza C. (którzy zmarli przed wydaniem spornych decyzji), i umorzył w tym zakresie postępowanie oraz zawiesił postępowanie w stosunku do Andrzeja S. wobec braku aktualnego adresu tego zainteresowanego. Postanowienie to nie zostało zaskarżone, stało się prawomocne i nie jest przedmiotem rozpoznania w tej sprawie.

Wyrok z dnia 16 września 2009 r. został zaskarżony przez płatnika składek, w całości, w drodze apelacji.

Apelujący zarzucił naruszenie prawa materialnego mające istotny wpływ na wynik sprawy, przez błędną wykładnię § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia, polegającą na przyjęciu, że skarżący był zobowiązany do odprowadzenia składek, na FP, FGŚP, jak również na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne, od bonów towarowych przyznawanych pracownikom, a finansowanych z ZFŚS. We wnioskach apelacyjnych skarżący wnosił o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie stanowiska skarżącego i zmianę zaskarżonych decyzji w całości. W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie sformułował zasadę domniemania podlegania obciążeniu składkami ZUS każdego przychodu pracownika. Zdaniem skarżącego o braku obowiązku „oskładkowania” wartości bonów przesądzał sam fakt, że zostały one sfinansowane z ZFŚS, niezależnie

od tego, czy przydział bonów był zgodny z ustawą o z.f.ś.s. i ustalonym na jej podstawie regulaminem. Za słusnością stanowiska strony skarżącej przemawia też – zdaniem apelującego – art. 16 ust. 1 pkt 45 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 74, poz. 397 ze zm.), który stanowi, że „nie uważa się za koszty uzyskania przychodów: (...) wydatków pracodawcy na działalność socjalną, o której mowa w przepisach o ZFŚS; kosztem uzyskania przychodów są jednak świadczenia urlopowe wypłacone zgodnie z przepisami o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych”. Jedyną sankcją ewentualnego wadliwego dysponowania środkami ZFŚS jest przysługujące związkom zawodowym prawo żądania zwrotu funduszowi środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy (na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o z.f.ś.s.). Nie ma zaś możliwości prawnej, aby od niewłaściwie wydatkowanych środków z tego funduszu naliczać składki ubezpieczeniowe. Przyznanie bonów towarowych na rzecz pracowników mieści się w ramach działalności socjalnej zdefiniowanej w art. 2 pkt 1 ustawy o z.f.ś.s., gdyż realizowało cele socjalne. Bony miały zostać przyznane z uwagi na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz brak podwyżek płac w spółce w ostatnich kilku latach. Zarówno wzmożone wydatki w okresie Świąt Bożego Narodzenia, jak i brak podwyżek dotknęły niewątpliwie wszystkich pracowników. Wszyscy też otrzymali z tego tytułu choćby symboliczną rekompensatę w postaci bonów towarowych, które w tym kontekście stanowiły pomoc materialną przyznaną dla realizacji celu socjalnego. Bony towarowe zostały przyznane wszystkim pracownikom w jednakowej wysokości bezwzględnej (kwocie). Oznacza to jednak, że niewątpliwie przyznana pomoc stanowiła różny procent w stosunku do wynagrodzeń poszczególnych pracowników. W tym więc kontekście stwierdzenia o braku różnicowania pomocy w zależności od sytuacji materialnej pracowników nie odpowiadają prawdzie. Niezależnie od powyższego jest bezsporne, że propozycja przyznania bonów towarowych finansowanych z środków ZFŚS pochodziła od działających u powoda organizacji związkowych, a procedura ich przydzielania została z tymiż organizacjami uzgodniona. Nawet ewentualna niezgodność z wewnętrznym regulaminem nie może dyskwalifikować takiej pomocy. Jeśli nawet podzielić stanowisko ZUS i Sądu Okręgowego, że środki z ZFŚS były wydatkowane nieprawidłowo, to niewątpliwie pewna grupa, a nawet większość pracow-

ników spełniała przesłanki do uzyskania bonów, jako pomocy społecznej.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji płatnika, a zainteresowani (447 osób), objęci ostatecznie zaskarżonym wyrokiem, nie zajęli stanowiska wobec apelacji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a dokonując subsumcji zastosował odpowiednie prawo materialne i właściwe reguły interpretacyjne. Spór dotyczy podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników podlegających, z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, i z mocy art. 11 pkt 1 i art. 12 pkt 1 tej ustawy ubezpieczeniom chorobowemu i wypadkowemu, i na ubezpieczenie zdrowotne z art. 81 ust. 1 i 6 oraz art. 83 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm. – dalej: „ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej”) oraz podstawy wymiaru składek na FP z art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (jedn. tekst.: Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415) i na FGŚP z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. z 1994 r. Nr 1 poz. 1 ze zm.), a następnie (od 1 października 2006 r.) z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 20 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi przychód o jakim mowa w art. 4 pkt 9 i 10 tej ustawy. Stosownie do powołanego wyżej punktu 9 art. 4 – użyte w ustawie określenie: przychód oznacza przychody w rozumieniu ustawy z dnia 26 lipca 2010 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. (Dz. U. z 2010 r. Nr 51, poz. 307 ze zm. – dalej: „u.p.d.o.f.”). Powołanie się zatem w apelacji na przepisy ustawy o podatku od osób prawnych nie znajduje w tej sprawie normatywnej podstawy.

W świetle art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f., nie może budzić wątpliwości, że wartość bonów towarowych uzyskanych od pracodawcy jest przychodem pracownika. Ustalenie to nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że wartość bonów podlega wliczeniu do podstawy wymiaru

składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne oraz na wymienione wyżej Fundusze. Niektóre rodzaje przychodów podlegają bowiem wyłączeniu z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Wyłączenia z podstawy wymiaru składek niektórych rodzajów przychodów wynikają z wydanego na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy systemowej rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, które zawiera zamknięty katalog przychodów nie stanowiących podstawy wymiaru składek. Na podstawie § 2 ust. 1 pkt 19 tego rozporządzenia nie stanowią podstawy wymiaru składek, świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach ZFŚS. W rozpoznawanej sprawie nie jest kwestionowana okoliczność, że w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami, pracodawca przyznawał pracownikom kilka razy w roku bony towarowe, nie uzależniając ich przyznania ani wysokości tych świadczeń od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika. Sąd Okręgowy zasadnie zatem wyprowadził wniosek, że bony były przyznawane niezgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o z.f.ś.s. i niezgodnie z regulaminem wydanym na podstawie powyższej ustawy. Zarzut naruszenia prawa materialnego § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia nie jest zatem uprawniony. Przepis ten nie może być interpretowany z pominięciem treści art. 8 ust. 1 ustawy o z.f.ś.s. Kwestia ta była przedmiotem rozważań SN, który w wyroku z dnia 16 września 2009 r., I UK 121/09 (niepubl.), wyraził stanowczy pogląd, że jeżeli wypłata bonów towarowych nie ma charakteru socjalnego, gdyż nie wiąże otrzymania bonów z kryterium socjalnym, to bony należy uznać za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f., który to przychód stanowi podstawę wymiaru składek (art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w zw. z § 1 rozporządzenia oraz art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej). W uzasadnieniu tego orzeczenia SN podkreślił, że „ustawa o z.f.ś.s. realizuje postulat i zarazem zasadę prawa pracy, by pracodawca w miarę możliwości zaspokajał bytowe, kulturalne i socjalne potrzeby pracujących. Ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w art. 2 pkt 1 definiuje działalność socjalną, przez którą należy rozumieć usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno – oświatowej, sportowo – rekreacyjnej, opieki

nad dziećmi w żłobkach, przedszkolach oraz innych formach wychowania przedszkolnego, udzielanie pomocy materialnej – rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową”.

Podstawowa zasada dysponowania środkami funduszu została określona w art. 8 ust. 1 ustawy o z.f.ś.s. Zasada ta stanowi, że przyznawanie ulgowych świadczeń i wysokość dopłat z funduszu powinno być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby korzystającej z funduszu. Nie ma w tym zakresie wyjątków. Nawet regulamin ZFŚS nie może zmienić tej zasady. Stąd świadczenia wypłacone przez pracodawcę z pominięciem owej zasady podstawowej nie mogą być ocenione w sensie prawnym, jako świadczenia socjalne, a jeżeli tak, to nie mogą korzystać z uprawnień przyznanych tym świadczeniom przez system ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy pomoc z funduszu może być dokonywana jedynie wówczas, gdy uzależnia się jej przyznawanie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika”.

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła, niezależnie od tego, że niektórzy pracownicy mogli spełniać przesłanki do uzyskania tego rodzaju pomocy. Wszyscy pracownicy otrzymali bony towarowe o jednakowej wartości, co spowodowało, iż bony te trzeba ocenić jako świadczenie dodatkowe pracodawcy, a nie świadczenia z funduszu świadczeń socjalnych, ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi tak wobec pracowników, jak wobec płatnika składek i jednocześnie pracodawcy, który co prawda administruje funduszem, jednak nie może tego czynić z pominięciem ustawy i przez swoje działania uszczuplać funduszu socjalnego, nawet przy aprobacie związków zawodowych. Sposób dysponowania środkami funduszu socjalnego przez pracodawcę pozostawał w ewidentnej sprzeczności z art. 8 ust. 1 ustawy o z.f.ś.s. Skoro przyznanie bonów nie było zależne od sytuacji majątkowej, życiowej, czy rodzinnej uprawnionych, to nie stanowiły one świadczeń socjalnych podlegających wyłączeniu z podstawy wymiaru składek.

Wypłata bonów nie miała charakteru socjalnego, gdyż nie wiązała otrzymania bonów z kryterium socjalnym, dlatego bony należało uznać za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f., który to przychód stanowi podstawę wymiaru składek zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w związku z § 1 rozporządzenia.

Z tych wszystkich względów apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadna. (...).

-18-

Wyrok
z dnia 11 maja 2011 r.
III AUa 1482/10

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska
Sędziowie: SA Jacek Zajączkowski (spr.)
SO (del.) Iwona Szybka

Decyzja o przeniesieniu odpowiedzialności za składki nie zawierająca rozstrzygnięcia, co do wszystkich członków zarządu, którzy taką odpowiedzialność mogą ponosić, dotknięta jest brakiem, który nie może być usunięty w toku postępowania sądowego, wykluczającym poddanie jej merytorycznej ocenie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2011 r. sprawy Krzysztofa K. przy udziale Mariusza R. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o składki, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 7 kwietnia 2010 r.

1. uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i sprawę przekazuje ZUS I Oddziałowi w Ł.;
2. zasądza od ZUS I Oddziału w Ł. na rzecz Krzysztofa K. kwotę 23.460 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje.

Z uzasadnienia

ZUS Oddział w Ł. decyzją z dnia 30 września 2005 r. stwierdził, iż Krzysztof K., jako prezes zarządu Spółki Akcyjnej „K. O.” w Z. ponosi całym swoim majątkiem odpowiedzialność za zobowiązania spółki z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne za okres od grudnia 1999 r. do października 2000 r. kwocie 162.011,07 zł, od-

setki w kwocie 213.493,20 zł – łącznie w kwocie 375.504,27 zł; na ubezpieczenie zdrowotne za okres od grudnia 1999 r. do października 2000 r. w kwocie 31.748,22 zł, odsetki w kwocie 41.945,30 zł – łącznie w kwocie 73.693,52 zł; na Fundusz Pracy (FP) i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGŚP) za okres od listopada 1999 r. do października 2000 r. w kwocie 12.390,96 zł, odsetki w kwocie 16.371,10 zł, łącznie w kwocie 28,762,06 zł.

Powyzszą decyzję zaskarżył w całości ubezpieczony Krzysztof K., wnosząc o jej uchylenie.

Organ rentowy wnosil o oddalenie odwołania.

Wyrokiem z dnia 4 października 2006 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. zmienił zaskarżoną decyzję i zwolnił Krzysztofa K., jako prezesa zarządu Spółki Akcyjnej „K. O.” z odpowiedzialności za zobowiązania spółki z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, FP i FGŚP.

Na skutek zaskarżenia powyższego wyroku apelacją organu rentowego, wyrokiem z dnia 17 października 2007 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. do ponownego rozpoznania.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2009 r., oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji organu rentowego z dnia 30 września 2005 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka Akcyjna „K. O.” została wpisana do rejestru handlowego postanowieniem Sądu Rejonowego Wydziału XXI Gospodarczego Rejestrowego z dnia 8 sierpnia 1997 r. Przedmiotem działania spółki była działalność produkcyjna w zakresie produkcji okien, rolet stolarki budowlanej, innych materiałów budowlanych, świadczenie usług w zakresie budownictwa, gastronomii i innych. Prezesem Spółki został Witold Ł., Krzysztof K. został przewodniczącym Rady Nadzorczej. Z dniem 22 stycznia 1999 r. Witold Ł. został odwołany z funkcji prezesa zarządu spółki, powołany został dwuosobowy zarząd - na stanowisko prezesa powołano Krzysztofa K., a Mariusza R. na stanowisko wiceprezesa zarządu.

Na podstawie opinii biegłego rewidenta Sąd Okręgowy ustalił, że bilans sporządzony na dzień 31 grudnia 1998 r. wykazał stratę netto 670.909,11 zł, a kapitały własne spółki na koniec 1998 r. wykazywały ujemną wartość w kwocie 678.345,54 zł, oraz, iż do dnia wydania opi-

nii nie nastąpiła poprawa efektywności gospodarowania, bowiem strata za cztery miesiące 1999 r. ustalona na podstawie deklaracji CIT – 2 wynosi 333.838,57 zł. Ponadto, w przedstawionym stanie ryzyko kontynuacji działalności gospodarczej jest znaczne. W lutym 1999 r. firma „K. O.” posiadała zadłużenie w wysokości 1.837.823,78 zł, w tym do ZUS 40.504,80 zł, zadłużenie to wzrosło do końca roku 1999 do kwoty 2.904.831,66 zł, w tym wobec ZUS do 270.323,26 zł, co oznacza prawie ośmiokrotny wzrost zadłużenia w ciągu 11 miesięcy. W roku 1999 tylko w niewielkim zakresie regulowano zobowiązania wobec ZUS z tytułu ubezpieczeń zdrowotnych i składek na FGŚP i FP. Całkowicie zaprzestano spłat z tytułu zobowiązań wobec Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). W roku 2000 od stycznia do grudnia sytuacja się wyraźnie pogorszyła, bowiem całkowicie zaprzestano spłat zobowiązań wobec ZUS za wyjątkiem kwoty 12.332,90 zł, co w efekcie spowodowało wzrost zobowiązań o kwotę 158.176,89 zł. Podobnie jak w roku 1999 nie zrealizowano żadnej wpłaty z tytułu zobowiązań wobec PFRON. W firmie występował stały trend kumulowania niespłaconych zobowiązań w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych i FGŚP, a także zobowiązań wobec PFRON, poczynając od 1999 r. do końca grudnia 2000 r. Wpłata z tego tytułu we wskazanym okresie całkowicie zaprzestano. Jednocześnie w roku 2000 na sumę zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych w wysokości 137.233,85 zł zapłacono jedynie kwotę 12.332,90 zł, to jest mniej niż 10% przyrostu zobowiązań.

Wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony przez prezesa zarządu spółki „K. O.” w dniu 31 lipca 2000 r. Wniosek ten został zwrócony w związku z niezuzupełnieniem braków formalnych. Kolejne dwa wnioski o upadłość spółki zostały również zwrócone wobec niezuzupełnienia braków.

ZUS skierował tytuły wykonawcze wobec Spółki do egzekucji z rachunku bankowego Spółki w Banku (...). Egzekucję z rachunku bankowego Spółki prowadził Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Z. (...).

Postanowieniem z dnia 30 października 2004 r. Komornik (...) uznał bezskuteczność egzekucji wobec Spółki i umorzył postępowanie egzekucyjne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że w toku postępowania organ rentowy wykazał wszystkie niezbędne prze-

słanki odpowiedzialności członka zarządu przewidziane w art. 116 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm. – dalej: „ordynacja podatkowa”), to jest fakt pełnienia przez Krzysztofa K. w spornym okresie funkcji prezesa zarządu Spółki Akcyjnej „K. O.” w Z., powstania zaległości składkowych za ten okres oraz bezskuteczność egzekucji wobec spółki. Sąd Okręgowy ustalił i przyjął, że w sprawie nie zachodzą przesłanki zwalniające wnioskodawcę, jako członka zarządu od odpowiedzialności, gdyż wnioski o ogłoszenie upadłości nie zostały skutecznie złożone przez wnioskodawcę i w toku postępowania nie wskazywał on na żaden majątek spółki, z którego mogłoby nastąpić zaspokojenie objętych zaskarżoną decyzją zaległości wobec organu rentowego. W świetle powyższych okoliczności sprawy Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawcy, wskazując brak podstaw do uznania, że nie ponosi on odpowiedzialności za zobowiązania spółki w okresie pełnienia funkcji prezesa zarządu.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją wnioskodawca, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”), w zw. z art. 116 § 1 ordynacji podatkowej wobec:

– przyjęcia, że egzekucja z majątku spółki „K. O.” S.A. okazała się bezskuteczna, co stanowi jeden z warunków odpowiedzialności członków zarządu spółki w sytuacji, gdy egzekucja prowadzona przez Komornika Sądowego Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w Z. skierowana była jedynie do rachunku bankowego spółki „K. O.” z pominięciem innych składników majątku dłużnika,

– nietrafnego uznania, że jedynie Krzysztof K., działający jako prezes zarządu spółki „K. O.” S.A., ponosi odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki z tytułu zobowiązań powstałych w czasie pełnienia przez niego funkcji prezesa zarządu, w sytuacji, gdy w okresie objętym niniejszym postępowaniem zarząd spółki „K. O.” S.A. był kolegialny (dwuosobowy), a zatem odpowiedzialność wszystkich członków zarządu winna być solidarna.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zwolnienie Krzysztofa K. od odpowiedzialności za zobowiązania spółki z tytułu nieopłaconych składek, formułując alternatywne wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie

sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz decyzji organu rentowego z dnia 30 września 2005 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 10 listopada 2009 r., oddalił apelację wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny zajął stanowisko, iż z uwagi na specjalny charakter odpowiedzialności przewidzianej w art. 116 ordynacji podatkowej, która ma charakter odpowiedzialności posiłkowej i której warunkiem powstania jest bezskuteczność egzekucji, nie jest możliwe przenoszenie zasad rządzących odpowiedzialnością członków zarządu spółki z o.o., przewidzianej w kodeksie spółek handlowych. Sąd ten uznał również, iż pomimo braku formalnego orzeczenia stwierdzającego bezskuteczność egzekucji, została ona wszczęta przeciwko spółce i jej bezskuteczność została wykazana w toku postępowania, a tym samym brak podstaw do twierdzenia, że zaskarżona decyzja została wydana w warunkach niespełnienia przesłanki bezskuteczności egzekucji. Powyższe okoliczności – zdaniem tego Sądu – uzasadniają wniosek o odpowiedzialności Krzysztofa K. za nieopłacone składki. Odnosząc się do zarzutu, że wydana decyzja organu rentowego nie zawiera zaznaczenia, że odpowiedzialność skarżącego jest solidarna wraz z drugim członkiem zarządu, Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że organ rentowy był uprawniony do wszczęcia postępowania przeciwko jednemu z członków zarządu i wydania w stosunku do niego decyzji, skoro zachodziły przesłanki z art. 116 § 1 ordynacji podatkowej oraz że nie jest błędem skierowanie postępowania w stosunku do niektórych jedynie osób odpowiedzialnych. Argumentując tak zajęte stanowisko Sąd ten wskazał, że w sprawach z zakresu odpowiedzialności za składki na ubezpieczenia społeczne przepisy ordynacji podatkowej znajdują jedynie odpowiednie zastosowanie i tylko w zakresie odesłania z art. 31 ustawy systemowej. Ponadto Sąd Apelacyjny zaznaczył, że druga osoba pełniąca obowiązki członka zarządu brała udział w postępowaniu w charakterze uczestnika, brak informacji o wydaniu decyzji przenoszącej odpowiedzialność także na nią, a upływ czasu od powstania zaległości składowych wykluczył możliwość dokonywania jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym zakresie.

Na skutek złożonej przez wnioskodawcę skargi kasacyjnej, SN wyrokiem z dnia 8 października 2010 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 listopada 2009 r. i przekazał sprawę temu Sądowi

wi do ponownego rozpoznania, i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

SN podzielił, jako trafne, stanowisko Sądu Apelacyjnego o bezzasadności podniesionego zarzutu bezskuteczności egzekucji z art. 116 § 1 ordynacji podatkowej, uznając że stan faktyczny sprawy, mimo braku formalnego orzeczenia w tym przedmiocie, pozwolił na przyjęcie, że egzekucja była bezskuteczna.

W ocenie SN, zaskarżone rozstrzygnięcie narusza jednak prawo materialne w zakresie, w jakim postępowaniem nie zostały objęte wszystkie osoby będące członkami zarządu w okresie, w którym powstały zaległości. Zwracając uwagę na kontrowersyjność zagadnienia w orzecznictwie sądów administracyjnych SN wskazał, że w uchwale siedmiu sędziów NSA z dnia 9 marca 2009 r., (I FPS 4/08, ONSAiW-SA 2009, Nr 3, poz. 47), uznano, że art. 116 § 1 ordynacji podatkowej nakłada na organ podatkowy obowiązek prowadzenia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wobec wszystkich osób mogących ponosić taką odpowiedzialność. Równocześnie SN wskazał na jednolite orzecznictwo własne w tej materii, powołując się na wyrok z dnia 16 lipca 2008 r., I UK 9/08 (OSNP 2009, Nr 23–24, poz. 324) oraz uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 15 października 2009 r., I UZP 3/09 (OSNP 2011, Nr 1–2, poz. 13).

W konkluzji SN wywiódł, iż negatywna ocena prowadzonego w rozpoznawanej sprawie postępowania jest konsekwencją faktu, iż decyzja o odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania wobec organu rentowego ma charakter konstytutywny i kreuje odpowiedzialność solidarną wszystkich członków zarządu. SN uznając, że organ rentowy, jako wierzyciel może dokonać wyboru dłużnika, od którego będzie dochodził zaspokojenia wierzytelności, zaznaczył jednocześnie, że wyboru tego może dokonać nie wcześniej niż po wydaniu decyzji w przedmiocie odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania, która tworzy podstawę prawną odpowiedzialności o charakterze odpowiedzialności solidarnej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona w zakresie, w jakim skarżący sformułował zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, tj. art.

31 ustawy systemowej w związku z art. 116 § 1 ordynacji podatkowej poprzez uznanie, że jedynie Krzysztof K., działający, jako prezes zarządu spółki „K. O.” S.A., ponosi odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki z tytułu zobowiązań powstałych w czasie pełnienia przez niego funkcji prezesa zarządu, w sytuacji gdy w okresie objętym niniejszym postępowaniem zarząd spółki był dwuosobowy i odpowiedzialność wszystkich członków zarządu powinna być solidarna.

Przepis art. 116 § 1 ordynacji podatkowej, który poprzez art. 31 ustawy systemowej znajduje odpowiednie zastosowanie do należności z tytułu składek, wprowadza solidarną odpowiedzialność członków zarządu spółki akcyjnej za zaległości składkowe.

Odpowiedzialność członków zarządu – zgodnie z § 2 art. 116 ordynacji podatkowej - obejmuje zaległości z tytułu zobowiązań, które powstały w czasie pełnienia przez nich obowiązków członka zarządu. W orzecznictwie NSA, na gruncie art. 116 § 1 ordynacji podatkowej został wyrażony pogląd prawny, zgodnie z którym przepis ten nakłada na organ podatkowy obowiązek prowadzenia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z o.o. wobec wszystkich osób mogących ponosić taką odpowiedzialność (uchwała siedmiu sędziów NSA z dnia 9 marca 2009 r., I FPS 4/08). Trafność tego poglądu znajduje swoje potwierdzenie w orzecznictwie SN, który wypowiedział się ponadto, co do charakteru prawnej decyzji stwierdzającej odpowiedzialność członka zarządu, jako decyzji kształtującej odpowiedzialność solidarną, która powinna być wydana wobec wszystkich członków zarządu spółki i po wydaniu której wierzyciel ma prawną możliwość wyboru dłużnika (wyrok z dnia 16 lipca 2008 r., I UK 9/08 i uchwała z dnia 15 października 2009 r., I UZP 3/09). W uzasadnieniu powołanych orzeczeń wskazano, że niewydanie decyzji w stosunku do wszystkich członków zarządu prowadziłyby do sytuacji, w której osoby pominięte w treści decyzji podlegałyby wyłączeniu z odpowiedzialności, a możliwość dochodzenia roszczenia regresowego, na zasadach określonych w kodeksie cywilnym, byłaby wyłączona.

Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że w okresie powstania zaległości składkowych zarząd spółki „K. O.” S.A. w Z. był dwuosobowy, a jego członkami byli prezes zarządu Krzysztof K. i wiceprezes zarządu Mariusz R. Zaskarżona decyzja organu rentowego z dnia 30 września 2005 r., jako osobę odpowiedzialną za zobowiąza-

nia spółki wskazuje jedynie Krzysztofa K., pomijając pozostałych członków zarządu i z tego powodu nie kształtuje ona zobowiązania solidarnego ze wszystkimi omówionymi powyżej materialnoprawnymi konsekwencjami tej odpowiedzialności. Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy zatem stwierdzić, że organ rentowy powinien był przeprowadzić postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności za zaległości podatkowe z udziałem wszystkich członków zarządu, którzy taką odpowiedzialność mogą ponosić.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 477^{14a} k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 7 kwietnia 2009 r. i poprzedzającą go decyzję organu rentowego z dnia 30 września 2005 r., i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.

Rozstrzygając ponownie kwestię odpowiedzialności za zobowiązania „K. O.” S. A. w Z. z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz FP i FGŚP, ZUS I Oddział w Ł. przeprowadzi postępowanie z udziałem wszystkich osób pełniących funkcje członków zarządu spółki w okresie, w którym powstały zaległości z tytułu składek oraz uwzględni, że decyzja powinna być wydana w stosunku do wszystkich potencjalnie zobowiązanych w związku z jej przedmiotem. (...).

PRAWO KARNE

-19-

Wyrok z dnia 12 października 2010 r. II AKa 123/10

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek

Sędziowie: SA Maria Wiatr (spr.)

SO (del.) Krzysztof Eichstaedt

Powinnością Sądu I instancji jest wskazanie, dlaczego nie uznał za zasadne przyjąć, że oskarżony zasługuje na status tzw. małego świadka koronnego, a co za tym idzie na nadzwyczajne złagodzenie kary, o którym mowa w art. 60 § 3 k.k. Zważyć wszak należy, że przy spełnieniu wszystkich przesłanek z art. 60 § 3 k.k. na sądzie ciąży obowiązek zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jest to zresztą jedyny taki przypadek w części ogólnej kodeksu karnego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 12 października 2010 r., sprawy Witolda J. oskarżonego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 30 marca 2009 r., uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania (...).

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 30 marca 2009 r. oskarżonego Witolda J. uznał za winnego tego, że w dniu 17 sierpnia 2008 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu z Marcinem O. i Dominikiem P. (co do których wyrok uprawomocnił się), dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pochodzącej z utargów sklepowych gotówki w kwocie 611.324,45 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, dokonując pozorowanego napadu na Marcina O. kierowcę firmy ochroniarskiej zaj-

mującej się konwojowaniem pieniędzy, czym działał na szkodę dyskontu B. oraz Agencji Ochrony Mienia Kazimierz K., to jest czynu z art. 278 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w związku z art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 5 wyroku ...).

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił: 1) obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 60 § 3 k.k., poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał pełne postawy do przyjęcia, że oskarżony Witold J. już w czasie trwania postępowania przygotowawczego ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia; 2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest: a) art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że oskarżony skłonił Iwonę F., Dariusza K. i Pawła W. do popełnienia przestępstwa paserstwa, w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż oskarżony nie znał oskarżonego Pawła W., jak również nie miał jakiegokolwiek wpływu na działania Dariusza K. polegające na przekazaniu na przechowanie pieniędzy pochodzących z przestępstwa; b) art. 424 § 2 k.p.k., poprzez brak uzasadnienia powodów dla których nie zastosował konstrukcji art. 60 § 3 k.k., w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że istniały przesłanki nadzwyczajnego złagodzenia kary, a obrona o to wnosiła, jak również poprzez niedostateczne uzasadnienie okoliczności jakie sąd miał na względzie przy wymiarze kary; 3) rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, poprzez ominięcie okoliczności łagodzących, mających znaczenie dla jej wymiaru.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymiarzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia oraz warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary.

Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę zważył, co następuje:

Apelacja w części w jakiej stawia zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 k.p.k. jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadna, z tym że jej wywiedzenie spowodowało konieczność uchylenia

wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, gdyż nie jest możliwa kontrola merytoryczna zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Na wstępie jednak należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. Przede wszystkim stwierdzić należy, na co wielokrotnie zwracały uwagę SN i doktryna, że błędem jest formułowanie zarzutu obrazy prawa materialnego łącznie z zarzutem obrazy przepisów postępowania. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny albowiem naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu), w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych, a więc nie można mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych.

Wracając na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że podstawową kwestią wymagającą wyjaśnienia jest odpowiedź na pytanie czy oskarżony zasługiwał na dobrodziejstwo, o którym mowa w art. 60 § 3 k.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego, udzielenie odpowiedzi na to pytanie w postępowaniu odwoławczym nie jest możliwe. Kontrola instancyjna ma bowiem za zadanie sprawdzić poprawność rozumowania Sądu I instancji, zarówno w zakresie poczynionych ustaleń, oceny dowodów, jak i wyprowadzonych wniosków, tak co do sprawstwa oskarżonego, jak i zakresu jego odpowiedzialności.

Oczywistym jest, że sąd zamieszcza w części dyspozytywnej wyroku jedynie swoje rozstrzygnięcia tzw. pozytywne, a więc gdy wypowiada się w jakiejś kwestii, natomiast wyrok nie może obejmować rozstrzygnięć tzw. negatywnych, w których sąd wypowiadałby się, iż nie orzekł w jakimś przedmiocie. O tego rodzaju rozstrzygnięciach negatywnych sąd może, a nawet raze zgłoszenia wniosków w tym względzie przez strony, powinien wypowiedzieć się w uzasadnieniu swojego wyroku (wyrok SN z dnia 18 marca 2009 r., V KK 439/08, niepubl.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Sąd *a quo* ustalił bowiem, że oskarżony: współdziałał z innymi osobami; od początku postępowania przyznawał się do zarzucanego czynu, w swych wyjaśnieniach przedstawił przebieg zdarzenia i

swoje dalsze postępowanie ze skradzionymi pieniędzmi; podał, jak w ogóle doszło do popełnienia przestępstwa.

W ocenie Sądu *meriti* wyjaśnienia oskarżonego stanowiły podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji winien wskazać dlaczego nie uznał za zasadne przyjąć, że oskarżony zasługuje na status tzw. małego świadka koronnego, a co za tym idzie na nadzwyczajne złagodzenie kary, o którym mowa w art. 60 § 3 k.k. Zważyć wszak należy, że przy spełnieniu wszystkich przesłanek z art. 60 § 3 k.k. na sądzie ciąży obligatoryjny obowiązek nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jest to zresztą jedyny taki przypadek w części ogólnej kodeksu karnego.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że o nadzwyczajne złagodzenie kary wnosił obrońca oskarżonego. Jest to drugi powód, dla którego Sąd Okręgowy winien kwestii nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonego poświęcić uwagę w pisemnych motywach wyroku, tym bardziej, że – jak wynika z zapisu w protokole rozprawy – obrońca Witolda J. nie wskazał podstawy zgłaszanego żądania, a zatem konieczne było wskazanie przez Sąd powodów, dla których nie zastosował wobec oskarżonego, tak dobrodziejstwa z art. 60 § 3 k.k., jak i z art. 60 § 2 k.k.

Ponadto Sąd *a quo* ponownie rozważy, czy istotnie oskarżony „skłonił” Iwonę F., Dariusza K. i Pawła W. do popełnienia przestępstwa paserstwa (...), w sytuacji gdy z ustaleń faktycznych poczynionych w pisemnych motywach wyroku nie wynika, aby Witold J. wiedział o fakcie przekazania pieniędzy przez Dariusza K.–Pawłowi W.

Samodzielne rozstrzygnięcie obu wskazanych wyżej kwestii przez Sąd Apelacyjny pozbawiałoby strony możliwości kontroli instancyjnej wyroku i dlatego należało zaskarżone orzeczenie uchylić.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji weźmie pod uwagę także argumenty zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 8 lipca 2010 r. (...) sporządzonym w wyniku rozpoznania kasacji obrońcy oskarżonego, a orzekając będzie mógł szeroko korzystać z treści art. 442 § 2 k.p.k.

Oceniając przeprowadzone dowody Sąd *meriti* będzie miał na uwadze, przede wszystkim treść art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a sporządzając pisemne motywy wyroku, o ile zaistnieje taka konieczność, uczyni zażość wszystkim wymogom art. 424 k.p.k. (...).

**Wyrok
z dnia 30 czerwca 2009 r.
II AKa 83/09**

Przewodniczący: SSA Wojciech Szymczak (spr.)
Sędziowie: SA Piotr Feliniak
SO (del.) Sławomir Lerman

W ramach zasądnionego obowiązku naprawienia szkody w oparciu o art. 46 § 1 k.k. zwrotowi podlegają, także uzasadnione wydatki, poniesione po dokonaniu przestępstwa, jeżeli nie zostały już zwrócone osobie uprawnionej w innej drodze, np. poprzez wypłatę zasiłku pogrzebowego z ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. sprawy Jarosława K. oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 12 grudnia 2008 r. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla orzeczenie o zasądzeniu na rzecz pokrzywdzonej Anety Sz. kwoty 5.040 zł z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu i utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części (...).

Z uzasadnienia.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2008 r.:

1. uznał w ramach zarzucanego oskarżonemu przestępstwa za winnego tego, że przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Jana Sz. i godząc się na to, uderzył go kilkakrotnie: w twarz, kończyny oraz uciskał jego szyję i kopnął go w twarz, czym spowodował upadek Jana Sz. na twarde podłoże i powstanie u niego obrażeń w postaci stłuczenia powłok twarzy z podbiegnięciami krwawymi, sińcami i zranieniem błony śluzowej wargi górnej, podbiegnięć krwawych kończyn górnych i dolnych, złamania rogu górnego chrząstki tarczowatej, krtani, złamania kości pokrywy czaszki, obrażeń czaszkowo – mózgowych pod postacią krwiaka podtwardówkowego, wylewów krwawych podpajęczynówkowych i do

komór mózgu oraz stłuczenia mózgu z jego następczym obrzękiem, spośród których to obrażeń obrażenia czaszkowo – mózgowe stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, której następstwem stała się śmierć Jana Sz., tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k., i za to skazał go na podstawie art. 156 § 3 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonej Anety Sz. kwotę 5.040 zł oraz na rzecz Sylwii Sz. kwotę 400 zł tytułem częściowego naprawienia szkody o charakterze majątkowym, nadto zasądził kwoty po 500 zł na rzecz pokrzywdzonych Anety Sz., Sylwii Sz. i Leny Sz. reprezentowanej przez Anetę Sz. tytułem częściowego naprawienia krzywdy;

4. oddalił wniosek Leny Sz. reprezentowanej przez Anetę Sz. o naprawienie szkody o charakterze majątkowym (...).

Powyższy wyrok zaskarżyli pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych i obrońca oskarżonego.

Pełnomocnik zaskarżył orzeczenie w części zasądzonych kwot na rzecz pokrzywdzonych oraz oddalenie wniosku o naprawienie szkody o charakterze majątkowym (pkt 3 i 4 wyroku) i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od oskarżonego na rzecz Sylwii Sz., rzeczywiście poniesionych kosztów podróży z Anglii do Polski na pogrzeb ojca oraz utraconych zarobków w Anglii w związku z koniecznością przyjazdu na pogrzeb ojca, jak i zasądzenie kwoty po 15.000 zł na rzecz Anety Sz., Sylwii Sz. oraz Leny Sz. tytułem naprawienia krzywdy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części dotyczącej obowiązku naprawienia szkody (pkt 3) i w apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że szkoda poniesiona przez Anetę Sz. została udowodniona i wyniosła 5.040 zł, natomiast szkoda poniesiona przez Sylwię Sz. została udowodniona i wyniosła 400 zł, podczas gdy wysokość szkody poniesionej przez ww. pokrzywdzone nie została udowodniona. W *petitum* apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez ustalenie wysokości poniesionej przez pokrzywdzone szkody w oparciu o szkodę udowodnioną w toku postępowania przy jedno-

czesnym dokonaniu jej pomniejszenia o kwotę uzyskanego przez pokrzywdzoną Anetę Sz. zasiłku pogrzebowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jeżeli chodzi o apelację pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych, to nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu został przez Sąd I instancji dostatecznie uwzględniony przy wymiarze kary, czego skarżąca nie kwestionuje. Orzekając karę wobec oskarżonego Sąd wziął pod uwagę m.in. prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego i obrażenia ciała, które spowodował bez żadnego usprawiedliwienia oskarżonemu.

Powyższe ustalenia i ocena naganności czynu oskarżonego nie mogą natomiast mieć wpływu i nie miały na decyzję Sądu *meriti* o orzeczeniu obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody i nie przenoszą się wprost na określenie wysokości należnego odszkodowania i zadośćuczynienia. Wynika to z treści art. 46 § 1 k.k. i przepisów prawa cywilnego.

Przechodząc do zagadnień szczegółowych, zawartych w omawianej apelacji, trzeba przede wszystkim podkreślić, że Sąd Okręgowy z odpowiednią wnikliwością rozważył wniosek pokrzywdzonych o naprawienie wyrządzonej im szkody i krzywdy. W szczegółowym uzasadnieniu podał, które roszczenia i w jakim zakresie mogły być uwzględnione w toku niniejszego procesu karnego, a które należało oddalić albo pozostawić do rozstrzygnięcia w postępowaniu cywilnym.

Podzielając to stanowisko Sądu *a quo* i wspierając je argumentację należy również zauważyć, że gdy chodzi o szkodę związaną z kosztami podróży na pogrzeb pokrzywdzonego i ewentualnie utraczonymi zarobkami oraz krzywdę spowodowaną śmiercią męża i ojca, to wniosek oskarżycielek posiłkowych został uwzględniony częściowo, co nie zamyka im drogi do dochodzenia tych roszczeń w pozostałej części w procesie cywilnym.

Jednocześnie Sąd I instancji przedstawił ważne i przekonujące powody takiego rozstrzygnięcia, z którymi trzeba się zgodzić. Na akceptację zasługuje w szczególności stanowisko Sądu, że szkoda i krzywda pokrzywdzonych, w wyższej wysokości niż ustalona, nie została należycie wykazana i udowodniona, a kontynuowanie postępowania w tym zakresie wymagałoby przeprowadzenia wielu dowodów i unie-

możliwiało zakończenie procesu karnego. Przyznając rację Sądowi Okręgowemu w powyższej kwestii należy też stwierdzić, że oceny tej nie zmieniają w zasadniczy sposób dokumenty załączone do apelacji oraz złożone przez oskarżycielki posiłkowe w postępowaniu odwoławczym (...). Nie wynikają z nich bowiem, w tym z umowy o pracę i potwierdzenia rezerwacji biletu lotniczego, jednoznacznie fakty, które wskazał w swoich rozważaniach Sąd *meriti*, a zwłaszcza, że pokrzywdzona Sylwia Sz. poniosła z uzasadnionych przyczyn wyższe koszty podróży na pogrzeb ojca, oraz że utraciła i w jakiej wysokości wynagrodzenie za pracę. Szczegółowego postępowania dowodowego, chociażby ze względu na dość skomplikowane relacje łączące zmarłego z pokrzywdzonymi, wymaga również ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez pokrzywdzone w wyniku czynu oskarżonego i prawidłowe określenie odpowiedniego dla nich zadośćuczynienia. W związku z wywodem skarżącej trzeba także przypomnieć, że jednym z celów procesu karnego, wskazanym w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., jest rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie, co ma znaczenie nie tylko dla oskarżonego, ale również umożliwia pokrzywdzonym wcześniejsze wyegzekwowanie zasądzonych już należności oraz dochodzenie innych roszczeń w postępowaniu cywilnym.

Nie nasuwa też zastrzeżeń stanowisko Sądu w przedmiocie oddalenia wniosku pokrzywdzonej Leny Sz. o naprawienie szkody majątkowej. Podniesiony przez skarżącą w powyższej kwestii zarzut nie został uwzględniony we wniosku odwoławczym. Fakt, że pokrzywdzona korzysta z pomocy psychologicznej będzie miał niewątpliwie znaczenie dla ewentualnego ustalenia odpowiedniego dla niej zadośćuczynienia (...).

Jeżeli chodzi o apelację obrońcy oskarżonego, to zasługuje ona na uwzględnienie tylko częściowo.

Nie jest słuszny zarzut skarżącego odnoszący się do orzeczenia Sądu *a quo o* częściowym zasądzeniu na rzecz pokrzywdzonej Sylwii Sz. kosztów podróży na pogrzeb ojca w kwocie 400 zł. Sąd ustalił, że pokrzywdzona przyjechała specjalnie w tym celu z Anglii do Polski i przyjął, że minimalna kwota, którą musiała wydatkować na przejazd, niezależnie od środka transportu, wyniosła 400 zł. Podzielając to stanowisko należy w związku z argumentacją skarżącego jedynie stwierdzić, że poczynione ustalenia i wynikające z nich wnioski Sąd *a quo* oparł m.in. na zeznaniach pokrzywdzonej, które jak każdy dowód

podlegają ocenie z uwzględnieniem zasad i wskazań, o których mowa w art. 7 k.p.k. Nie ma więc racji skarżący, że Sąd *meriti* dowolnie i w konsekwencji błędnie ustalił wysokość minimalnej szkody poniesionej przez pokrzywdzoną. Nie można natomiast odmówić słuszności zarzutowi skarżącego odnoszącemu się do zasądzenia przez Sąd I instancji na rzecz pokrzywdzonej Anety Sz. kwoty 5.040 zł z tytułu poniesionych przez nią kosztów pogrzebu męża. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje pogląd, że w ramach zasądzonego obowiązku naprawienia szkody w oparciu o art. 46 § 1 k.k. zwrotowi podlegają wydatki uzasadnione, utrzymane w rozsądnych granicach, jeżeli nie zostały już zwrócone osobie uprawnionej w innej drodze, np. poprzez wypłatę zasiłku pogrzebowego z ubezpieczenia społecznego (zob. J. Misztal-Konecka, Roszczenia majątkowe osób najbliższych dla pokrzywdzonego, Lexis Nexis, Warszawa 2008 oraz wskazane w tym opracowaniu orzecznictwo SN). Z przeprowadzonego przez Sąd Apelacyjny postępowania dowodowego wynika, że Aneta Sz. otrzymała z ZUS-u zasiłek pogrzebowy w wysokości 5.406,82 zł, czego pokrzywdzona nie kwestionuje. Kwota zasiłku przewyższa ustalone przez Sąd I instancji koszty pogrzebu, które wyniosły pokrzywdzoną 5.040 zł. Trzeba zatem przyjąć, że koszty te zostały pokrzywdzonej zwrócone (...).

Wyrok
z dnia 30 września 2010 r.
II AKa 133/10

Przewodniczący: SSA Zdzisław Klasztorny
Sędziowie: SA Marian Baliński (spr.)
SO (del.) Krzysztof Eichstaedt

Kodeks karny przewiduje dwie podobne instytucje prawne, pozwalające na nadzwyczajne złagodzenie kary w wyniku starań sprawcy o zapobieżenie nastąpieniu skutkowi, tj. w art. 15 § 2 oraz art. 60 § 2 pkt 2. W pierwszym przepisie mowa jest o dobrowolności takiego działania, a w drugim takiej regulacji brak. Dlatego – przy założeniu racjonalności ustawodawcy – należy stwierdzić, że dwie normy prawne w jednym porządku prawnym nie mogą dotyczyć identycznego (hipotetycznego) stanu faktycznego. Wskazuje to na potrzebę literalnej i nierozszerzającej wykładni zwrotu „dobrowolnie starał”, który został użyty w redakcji art. 15 § 2 k.k. i tym samym dojść do wniosku, że owa dobrowolność polegać powinna na działaniu, do którego asumpt dają wyłącznie własne refleksje i przeżycia psychiczne sprawcy, które nie są implikowane postawą osób trzecich.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 30 września 2010 r., po rozpoznaniu sprawy Kazimierza G. oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 7 czerwca 2010 r., zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 60 § 2 pkt 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności łagodzi do 6 lat (...).

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy w S. uznał Kazimierza G. za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2008 r. w m. N., woj. łódzkie, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swego brata Andrzeja G. ugodził go trzykrotnie trzymanym w ręce

nożem kuchennym w okolicy mostka, lewego boku oraz w okolicy śródbrzusza po lewej stronie, przy czym uderzenie w okolicy śródbrzusza spowodowało ranę kłutą drażącą do narządów wewnętrznych z uszkodzeniem krezki i jamy otrzewnej, w wyniku czego Andrzej G. zmarł, tj. dokonania przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu 9 lat pozbawienia wolności.

Apelację wniósł obrońca, który sformułował zarzut obrazy art. 148 § 4 k.k. przez jego niezastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że na podstawie ustalonego stanu faktycznego nie istnieją podstawy do przyjęcia, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. W konkluzji postulował zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie kwalifikacji prawnej, jako przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w najniższych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy w jej zasadniczych zarzutach i wnioskach nie służywała na uwzględnienie – w ostatecznym jednak rozrachunku odniosła ten pozytywny dla oskarżonego efekt, że doprowadziła do złagodzenia wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

Jej autorka na wstępie zaznaczyła, że kwestionuje wyrok w całości, jednakże z treści zarzutu i argumentów przytoczonych na jego poparcie, które *de facto* określają granice środka odwoławczego, wynika, że apelująca nie kwestionowała prawidłowości oceny dowodów oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych, a tylko kwalifikację prawną przypisanego przestępstwa oraz – w konsekwencji – wymiar kary.

Pierwszy z tych zarzutów nie jest zasadny. Sąd Okręgowy poświęcił kwestii kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, jako przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., znaczną część pisemnych motywów orzeczenia w przeciwieństwie do tej, którą zawarto w uzasadnieniu skargi.

Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego), tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. SN niejednokrotnie podkreślał, iż afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu (postanowienie z 20 maja 1965 r., Rw 325/65, OSNKW 1965, Nr 10, poz. 114); wskazywał, że sprawca pozostający pod jego wpływem nie kieruje się „przesłankami

rozumowymi a wyłącznie względami uczucia, niczym nie hamowanymi” (wyrok z 9 lipca 1968 r., IV KR 110/68, OSPiKA 1970, Nr 4 poz. 70). Tezy te były wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie kolejnych lat (K. Daszkiewicz „Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym”. Warszawa 1982, s. 33 i nast.). Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym, a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia.

Należy także zwrócić uwagę, że narastanie silnego wzburzenia nie może być stopniowe, tylko nagłe. W tej sprawie nie miał miejsca nagły wybuch wzburzenia po stronie oskarżonego, bowiem jego negatywne emocje w stosunku do brata – pokrzywdzonego w tej sprawie, nawarstwiały się. Przecież w prawidłowych ustaleniach Sądu Okręgowego, nie kwestionowanych przez skarżącego zasadnie wykazano, że konflikt pomiędzy braćmi narastał od dłuższego czasu.

W trakcie eskalacji negatywnych relacji interpersonalnych miały miejsca takie zdarzenia faktyczno – prawne, jak skazanie oskarżonego przez Sąd Rejonowy w W. w 2008 r., za przestępstwo polegające na spowodowaniu obrażeń ciała u pokrzywdzonego Andrzeja G. i późniejsze oddziaływania kuratora, który nadzorował zachowanie oskarżonego wielokroć przypominając mu, że nie może dokonywać samosądów, a do rozwiązywania konfliktów rodzinnych powołane są odpowiednie instytucje. Mimo to oskarżony informował między innymi kuratora, że „w końcu nie wytrzyma i zrobi bratu krzywdę”. Te fakty wskazują, iż oskarżony nosił się już wcześniej z niecznymi i nacechowanymi agresją zamiarami wobec pokrzywdzonego, mimo, że wiedział w jaki sposób powinien postępować w celu wykluczenia negatywnych zachowań ze strony brata. Kopnięcie w twarz – zdarzenie z pewnością mające jątrzącą wymowę – w tym przypadku nie mogło spowodować u oskarżonego afektu fizjologicznego, bowiem stan wzburzenia nie miał charakteru gwałtownego, tylko stopniowo narastający, skoro oskarżony już wcześniej niejednokrotnie artykułował zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego (co wskazuje na powstanie zamiaru pierwotniej niż miało miejsce kopnięcie go w twarz) – tym bardziej, że oskarżony był przy tym informowany, iż nie powi-

nien w ten sposób postępować i instruowano go o czynnościach, jakie legalnie powinien podjąć w celu wykluczenia zagrożenia ze strony brata.

Konkludując należy stwierdzić, że na proces motywacyjny i decyzyjny oskarżonego składał się: z jednej strony stan uniesienia emocjonalnego wywołany zadaniem przez pokrzywdzonego ciosu w twarz, a z drugiej zaś – cała wiedza pochodząca z doświadczenia wynikającego z poprzedniego skazania wyrokiem sądowym (przy tożsamości osoby pokrzywdzonego) oraz z pouczeń płynących od kuratora sądowego. Wyważając te okoliczności i czynniki, które złożyły się na proces decyzyjny oskarżonego, co do powzięcia przedmiotowego czynu uznać trzeba, że ten proces nie był zakłócony na tyle nagannym „nie-tradycyjnym” zachowaniem pokrzywdzonego, aby można przyjąć tezę, iż Kazimierz G. działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Podsumowując, przyznać trzeba rację Sądowi Okręgowemu, że w sprawie nie miał miejsca afekt fizjologiczny, zaś reakcja oskarżonego na działania pokrzywdzonego była swoistym odwetem, czy nawet zemstą na niepoprawne zachowania pokrzywdzonego. Ten moment (kopnięcie w twarz), dodatkowo rozsierdził oskarżonego – stąd jego nieadekwatna do sytuacji reakcja i posłużenie się nożem. Okoliczności te nie umknęły uwadze Sądu *meriti*, który w ustaleniach faktycznych zrekonstruował ten moment ściśle wedle relacji oskarżonego. Opisane wyżej okoliczności nie znalazły odzwierciedlenia w rozważaniach Sądu w zakresie odnoszącym się do kwalifikacji prawnej czynu. Wspomnieć więc tylko wypada, że trafnie postąpił Sąd Okręgowy nie uznając tych poczynań oskarżonego za działanie w obronie koniecznej. Podjęte mocowanie się dwóch osób nie daje podstaw do przyjęcia, że którakolwiek z nich działa w warunkach obrony koniecznej. Decyduje tu specyfika pojedynku, w którym nie działa się z woli obrony, ale z chęci wyładowania agresji, czy sprawdzenia swych sił. Gdy dochodzi do bezprawnych wzajemnych zamachów z obu stron, to okoliczność ta nie pozwala na uznanie, że jeden, czy drugi z walczących jest uprawniony do bezprawnych działań zaczepnych, czy obronnych, ale i nie daje podstaw do przyjęcia, że chroni ich instytucja określona art. 25 § 1 k.k.

Dla przyjęcia kontratypu obrony koniecznej niezbędne jest przecież działanie wyłącznie w celu obrony, a nie dla załatwienia osobi-

stych porachunków, niezależnie od ich tła. W sprawie niniejszej zachodzi klasyczna sytuacja wykluczająca działanie w obronie koniecznej, skoro miało miejsce dobrowolne wzajemne starcie dwóch osób, podejmujących walkę. Co oczywiste – działania oskarżonego nie można było uznać za kontratyp obrony koniecznej – sytuacja w jakiej jednak się znalazł została zaliczona przez sąd odwoławczy do poważnych.

Przechodząc dalej do rozważań dotyczących zmiany dokonanej przez sąd odwoławczy, uznać trzeba rację skarżącej w zakresie zarzutów dotyczących wymiaru kary. Sąd Okręgowy nie docenił w stopniu dostatecznym okoliczności łagodzących, zwłaszcza tej, która sprowadzała się do prób zapobieżenia skutkowi przez oskarżonego. Jest ona na tyle znacząca, że w sprawie należało ją uwzględnić z uwagi na fakt, że oskarżony czynił (nieskuteczne niestety), starania o naprawienie szkody usilnie zabiegając o przyjazd zespołu pogotowia ratunkowego. Unikając powielania prawidłowych ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie wypada stwierdzić, że te okoliczności są na tyle istotne w zakresie wymiaru kary, iż sankcja wymierzona przez Sąd I instancji – musiała zostać uznana jako nazbyt surowa – nie mogła się więc ostać, a wyrok Sądu *a quo* wymagał w tym zakresie modyfikacji.

Poczynania oskarżonego, o których mowa mają doniosłe znaczenie łagodząco wpływające na wymiar kary, a to z tej przyczyny, że bliskie były „czynnemu żalowi”, instytucji uregulowanej w art. 15 § 2 k.k. Pełne, klasyczne zastosowanie tej instytucji nie było wprawdzie w tej sprawie możliwe – a to z uwagi na brak wyraźnie widocznej subiektywnej inicjatywy oskarżonego podjętej dla ratowania dopiero co poranionego brata, w celu zapobieżenia skutkowi. *In concreto*, bezpośrednim impulsem do podjęcia przez oskarżonego działań zapobiegawczych była postawa jego matki. Zapobieżenie skutkowi musi być z pewnością rezultatem dobrowolnego, a nie sugerowanego pozytywnego zachowania sprawcy, który jedynie z własnej inicjatywy udziela pomocy swej ofierze. Nie jest tu nawet istotne, kiedy sprawca wezwał pomoc medyczną, czy bezpośrednio po zdarzeniu, czy w większej odległości czasowej od zadania ciosów. Istotne jest tylko to, aby sprawca z własnej woli i kierowana rzeczywistą chęcią zapobieżenia skutkom swego działania ową pomoc wezwał (por. wyrok SN z 8 października 1975 r., V KR 180/75, OSPIKA 1976, nr 11, poz. 210 oraz K. Janczukowicz, Kodeks karny z orzecnictwem, Wydawnictwo prawnicze

LEX, Gdańsk, 1996 rok, s. 1131). Należy także podkreślić, że z woli ustawodawcy w Kodeksie karnym znalazły się dwie podobne instytucje prawne pozwalające na złagodzenie kary w wyniku starań sprawcy o zapobieżenie nastąpieniu skutkowi – to jest w art. 15 § 2 oraz we wspomnianym wyżej art. 60 § 2 pkt 2. W pierwszej normie mowa jest o dobrowolności takiego działania, a w drugim takowej regulacji jest brak. Dlatego – przy założeniu racjonalności ustawodawcy – należy stwierdzić, że dwie normy prawne w jednym porządku nie mogą dotyczyć jednego hipotetycznego stanu faktycznego. Wskazuje to na potrzebę literalnej i nierozszerzającej wykładni zwrotu „dobrowolnie starał”, który został użyty w redakcji art. 15 § 2 k.k. i tym samym dojść do przekonania, że owa dobrowolność polegać powinna na działaniu, do którego asumpt dają wyłącznie własne refleksje i przeżycia psychiczne sprawcy, które nie są implikowane postawą osób trzecich. Dlatego Sąd Apelacyjny zdecydował się na nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 2 pkt 2 k.k., a nie art. 15 § 2 k.k.

Art. 60 § 6 pkt 1 k.k. stanowi, że nadzwyczajne złagodzenie polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a w przypadku zbrodni, którą stanowi przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Biorąc pod uwagę prawidłowo wskazane przez Sąd I instancji okoliczności odnoszące się do wymiaru kary oraz powyższe umotywowanie, należy stwierdzić, że kara wymierzona oskarżonemu nawet w najłagodniejszym z możliwych wymiarów byłaby niesprawiedliwie surowa. Wszystkie te przesłanki, wzięte pod uwagę przez Sądy obu instancji, dają taką wypadkową, która przyłożona do skali ustawowego zagrożenia za przypisany czyn rozszerzonej na zasadzie art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wskazują, że kara złagodzona do 6 lat pozbawienia wolności jest karą uzasadnioną i sprawiedliwą odpłatą za popełnione przestępstwo, która spełni swe role w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Podkreślenia bowiem wymaga, że ze względu na społeczne oddziaływanie kary zachodzi potrzeba wymierzenia takich kar, które jednak odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworząc atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia dla ludzi, którzy to prawo łamią (...).

**Postanowienie
z dnia 30 marca 2011 r.
II AKo 46/11**

Przewodniczący: SSA Wojciech Szymczak
Sędziowie: SA Piotr Feliniak (spr.)
SA Jacek Błaszczyk

Użyte w przepisie art. 31 § 3 k.p.k. sformułowanie dotyczące wszczęcia postępowania przygotowawczego, należy traktować szeroko, albowiem powinno ono obejmować swoim zakresem nie tylko wydanie formalnego postanowienia o wszczęciu postępowania, ale dotyczyć także czynności poprzedzających taką formę rozstrzygnięcia (postępowanie sprawdzające).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu wniosku Sądu Okręgowego w P. w przedmiocie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego postanawia uznać, że właściwym do rozpoznania zażalenia Mariusza C. na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie Prokuratury Rejonowej w Z. jest Sąd Okręgowy w G.

Z uzasadnienia

W dniu 2 kwietnia 2009 r. Mariusz C. złożył w zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstw – polegających na usiłowaniu i podżeganiu do popełnienia przestępstw stypizowanych w art. 247 § 1 – 3 k.k., art. 148 § 2 pkt 1 k.k. i art. 245 k.k. na jego szkodę – przez członków Komisji Psychiatrycznej do Spraw Środków Zapobiegawczych przy Ministrze Sprawiedliwości. Postanowieniem z dnia 19 października 2010 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Z. odmówił wszczęcia śledztwa w przedmiotowej sprawie.

Rozstrzygnięcie to zostało zaskarżone przez Mariusza C.

Sąd Okręgowy w G. postanowieniem z dnia 27 grudnia 2010 r., stwierdził swoją niewłaściwość i zażalenie wraz z aktami sprawy przekazał Sądowi Okręgowemu w P.

Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 8 marca 2011 r. wszczął z Sądem Okręgowym w G. spór o właściwość.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Argumentacja Sądu Okręgowego w P. zasługuje na uwzględnienie. Pokrzywdzony Mariusz C. na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w T. G. z dnia 17 czerwca 2008 r. oraz stanowiska Komisji do Spraw Środków Zapobiegawczych przy Ministrze Zdrowia z dnia 3 grudnia 2008 r., co do miejsca wykonywania wobec Mariusza C. środka zapobiegawczego, został umieszczony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym – Wojewódzkim Szpitalu Neuropsychiatrycznym im dr E. C. w L. W niniejszej sprawie wskazani przez skarżącego sprawcy – członkowie Komisji działali w jej siedzibie, tj. w Regionalnym Ośrodku Psychiatrii Sądowej w m. Z. (miejscowość położona w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w P.), natomiast skutek stanowiący znamię czynu miał nastąpić w miejscu internacji Mariusza C. – w szpitalu w L. Sąd Okręgowy w P. słusznie wskazał, że właściwym do rozpoznania zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa jest Sąd Okręgowy w G.

Kwestia właściwości miejscowej sądu uregulowana jest w art. 31 k.p.k., art. 32 k.p.k. i art. 33 k.p.k. Pierwszy ze wskazanych przepisów odnosi się do sytuacji, w której miejsce popełnienia przestępstwa zostało ustalone, stanowiąc, że właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd, w którego okręgu popełniono przestępstwo, drugi dotyczy sytuacji, gdy miejsca takiego ustalić nie było można. Regulację tę rozpatrywać należy w nawiązaniu do treści art. 6 § 2 k.k. definiującego miejsce popełnienia czynu zabronionego jako miejsce, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Tak określone miejsce działania, zaniechania, bądź skutku może znajdować się w okręgach dwóch lub większej liczby sądów. W takiej zaś sytuacji dla określenia właściwości sądu decydujące znaczenie ma to, w okręgu którego z sądów najpierw wszczęto postępowanie przygotowawcze.

Celem postępowania przygotowawczego jest ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, zebranie danych o nim, wyjaśnienie okoliczności sprawy oraz zabezpieczenie i utrwalenie dowodów. Wyróżnia się sześć jego etapów:

1) otrzymanie zawiadomienia o przestępstwie,

- 2) wydanie postanowienia o wszczęciu lub o odmowie wszczęcia śledztwa/dochodzenia,
- 3) dokonanie niezbędnych czynności procesowych, czyli zebranie i zabezpieczenie dowodów: przesłuchanie podejrzanego i świadków, oględziny miejsca zdarzenia, przeszukanie osoby lub pomieszczenia, dopuszczenie opinii biegłego,
- 4) wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów podejrzanemu i przesłuchanie go w tym charakterze (chyba że się ukrywa) lub o umorzeniu postępowania (gdy brak podstaw do wniesienia aktu oskarżenia). Gdy mamy do czynienia z pierwszą sytuacją, wówczas następuje końcowe zaznajomienie podejrzanego z materiałami postępowania,
- 5) wydanie postanowienia o zamknięciu śledztwa/dochodzenia,
- 6) wniesienie do sądu aktu oskarżenia lub wniosku o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających i ewentualnie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania.

Użyte w przepisie art. 31 § 3 k.p.k. sformułowanie dotyczące wszczęcia postępowania przygotowawczego należy traktować szeroko, albowiem powinno ono obejmować swoim zakresem nie tylko wydanie formalnego postanowienia o wszczęciu postępowania, ale dotyczyć także czynności poprzedzających taką formę rozstrzygnięcia (postępowanie sprawdzające).

Wszelkie przeprowadzone w sprawie czynności poczynając od umorzenia postępowania i zastosowania środka zapobiegawczego, poprzez jego zaskarżenie i wydanie orzeczenia utrzymującego je w mocy, a kończąc na postanowieniu prokuratora odmawiającego wszczęcia śledztwa, na skutek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego przez Mariusza C. miały miejsce w okręgu Sądu Okręgowego w G.

Inne zasady określające właściwość miejscową sądu zawarte są w art. 32 k.p.k., lecz znajdują zastosowanie wyłącznie w sprawach, w których nie można ustalić miejsca popełnienia przestępstwa. Szczególne natomiast uregulowanie, co do właściwości miejscowej sądu zawarte jest w art. 33 k.p.k., a odnosi się do spraw, w których tę samą osobę oskarżono o kilka przestępstw, a sprawy należą do różnych sądów tego samego rzędu.

Na marginesie podnieść jedynie należy, że nie jest możliwe wydanie (po przeprowadzeniu czynności w niezbędnym zakresie – art. 308 k.p.k.), postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodze-

nia, takie czynności – skoro były wykonywane, chociaż bez formalnego jego wszczęcia *de facto* dowodzą, iż postępowanie zostało już wszczęte i było prowadzone w niezbędnym zakresie (*vide* Ryszard Stefański „Czynności procesowe w niezbędnym zakresie w nowym kodeksie postępowania karnego”, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1998, nr 1–2, poz. 46 teza nr 6). Prokurator w postanowieniu o odmowie wszczęcia śledztwa jednoznacznie wskazał, że „w toku postępowania sporządzono i dołączono do akt” odpisy różnych orzeczeń.

Po dokonaniu czynności w niezbędnym zakresie w sprawie, w zależności od wyników czynności – prokurator wydaje postanowienie o jego wszczęciu albo postanowienie o umorzeniu postępowania (art. 305 § 3 k.p.k.).

Dlatego też sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w G.

-23-

Postanowienie
z dnia 10 maja 2011 r.
II AKo 48/11

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk (spr.)

SO (del.) Jacek Przybysz

Nie jest dopuszczalne w sprawie karnej o wznowienie postępowania, badanie zasadności wydania wyroku przez sąd cywilny państwa obcego, o którego wykonalności na terytorium RP zdecydowano prawomocnie w wyniku przeprowadzenia przewidzianych w tym względzie postępowań cywilnych przez sądy polskie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie Tadeusza S., skazanego z art. 296 § 1 i § 3 k.k., po rozpoznaniu wniosku obrońcy skazanego w przedmiocie wznowienia postępowania, oddała wniosek (...).

Z uzasadnienia

Obrońca skazanego Tadeusza S. we wniosku o wznowienie postępowania Sądu Okręgowego w K. wniósł o: wznowienie postępowania wobec skazanego w części dotyczącej pkt 4 wyroku z dnia 21 maja 2008 r., uchylenie orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt 4 wyroku oraz uniewinnienie skazanego od popełnienia czynu z pkt V aktu oskarżenia, ewentualnie o uchylenie rozstrzygnięcia zawartego w pkt 4 wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy skazanego Tadeusza S. o wznowienie postępowania nie jest zasadny.

Już na wstępie przypomnijmy, że prawomocny wyrok posiada w swym założeniu cechy trwałego rozstrzygnięcia przez sąd i przysługuje mu przymiot domniemania prawdziwości ustaleń faktycznych, poczynionych w danej sprawie stanowiących podstawę wyroku. Naruszenie tego domniemania, a w konsekwencji prawomocnego orzeczenia, w drodze wznowienia postępowania może nastąpić wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych i jedynie wtedy, gdy po wydaniu prawomocnego wyroku ujawnią się takie nowe fakty, bądź dowody, które mogą podważyć prawdziwość przyjętych uprzednio ustaleń faktycznych. Te nowe fakty lub dowody mają skutkować powstaniem wysokiego prawdopodobieństwa błędności prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

Argumentacja przedstawiona we wniosku obrońcy zupełnie nie przekonuje, w szczególności, co do zaistnienia przesłanki wznowieniowej w postaci nowych faktów lub dowodów (art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k.). Sąd wyrokujący w sprawie dysponował stosunkowo obszernym materiałem dowodowym, a odnoszącym się do czynu zarzucanego Tadeuszowi S. w punkcie V aktu oskarżenia i przypisanym w punkcie 4 wyroku. Przypomnijmy, że Sąd Okręgowy przypisał dokonanie tego przestępstwa w takiej postaci, jakiej przyjęto w skardze oskarżyciela publicznego skierowanej do sądu *meriti*. Istota tego występkę, zakwalifikowanego z art. 296 § 1 i § 3 k.k. sprowadzała się do tego, że oskarżony w dniu 5 lipca 2000 r. w miejscowości K. działając wspólnie i w porozumieniu z członkiem zarządu odpowiadającym w odrębnym postępowaniu, będąc upoważnionym do zajmowania się sprawami majątkowymi Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w K. nie

dopełniając ciężącego na nim obowiązku działania w interesie tej spółdzielni, doprowadził do obciążenia reprezentowanego podmiotu zobowiązaniem w kwocie 1.650.839,05 zł w ten sposób, że podpisał porozumienie z firmą S. w K. (Niemcy) w którym uznał, że Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w K. jest dłużna ww. spółce kwotę z tytułu dostawy aspartamu, a powyższe porozumienie stało się podstawą dla uzyskania prawomocnego wyroku Sądu Krajowego w K. przeciwko RSP K. na ww. kwotę, czym spowodował szkodę w wielkich rozmiarach.

Obrońca we wniosku o wznowienie postępowania w tej części przedstawił obszerną, własną analizę szeregu zdarzeń gospodarczych, której wnioski w żadnym razie nie mogą skutecznie doprowadzić do przyjęcia za zasadną tezę, że ziściła się wskazana na wstępie przesłanka wznowieniowa. Sąd Okręgowy dysponował szeregiem dowodów, zwłaszcza w postaci dokumentów, które potwierdziły, jego zdaniem, zasadność opisanego zarzutu i decyzji merytorycznej zawartej w wydanym wyroku. I tak:

– nie budzi żadnej wątpliwości fakt, iż oskarżony będąc mandantem wskazanej spółdzielni istotnie podpisał przedmiotowe porozumienie o niewątpliwiej istotnej treści, rodzącej stosowne skutki gospodarcze i prawne;

– zapadł prawomocny wyrok zaoczny wydany przez sąd niemiecki, którego wykonalność została następnie stwierdzona przez Sąd Okręgowy w K. W tym zakresie dokumentacja jest kompletna czego dowodzi treść złożonych do akt odpisów orzeczeń: Sądu Okręgowego w K.; Sądu Apelacyjnego w Ł. oraz SN, który orzekał w postępowaniu kasacyjnym. Dokumenty te zostały wskazane w akcie oskarżenia, jako dowody i następnie uznano je za ujawnione w dniu wyrokowania przez sąd *meriti* w trybie art. 387 § 4 k.p.k.:

– zdarzenia gospodarcze i prawne opisane we wniosku były znane Sądowi Okręgowemu w oparciu o wskazane wyżej dokumenty, w tym m.in. poruszona we wniosku kwestia cesji wierzytelności, czy okoliczność spłacenia długu;

– biegły w złożonych opiniach (...) obszernie przedstawił sytuację ekonomiczną pokrzywdzonej spółdzielni, której sprawami majątkowymi zajmował się Tadeusz S. W końcowej części opinii uzupełniającej biegły wprost wskazał, że istotnie zawarte w dniu 5 lipca 2000 r. porozumienie, w którym uznano dług ze strony RSP w K. względem

spółki S. I-V-E na kwotę 2.052.680 Euro, było bezpośrednią i ostateczną przyczyną powstania roszczeń dochodzonych od pokrzywdzonego podmiotu (RSP w K.).

Ustalono – udowodniono, że powstała szkoda, o której traktuje występki stypizowany w § 3 art. 296 k.k. i Sąd Okręgowy w tym zakresie dysponował całym *spectrum* dowodów to potwierdzających – w tym po części samych wyjaśnień oskarżonego (...). W końcu sam oskarżony zwrócił się o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 k.p.k., zaproponował orzeczenie względem niego stosownej kary, co zostało zaakceptowane i doszło do konsensualnego zakończenia postępowania sądowego. Skazanie nastąpiło za pełną akceptacją, a nawet wprost na wniosek Tadeusza S., a co warto podkreślić – wniosek ten oskarżony złożył tuż po tym, gdy syndyk masy upadłościowej oświadczył, że cofa wniosek o naprawienie szkody (...).

To oskarżony potwierdził – jako osoba formalnie umocowana w tym względzie – istnienie długu, a przyznanie istnienia zobowiązania nastąpiło w lipcu 2000 r., czyli po działaniach Josefa S. w okresie od stycznia do maja 2000 r., do których odniesiono się w przedmiotowym wniosku. To potwierdzenie zobowiązania względem ww. spółki doprowadziło do sądowego stwierdzenia istnienia wierzytelności, co stanowiło ewidentną szkodę na rzecz reprezentowanej spółdzielni. Przebieg cesji wierzytelności, po jej zasądzeniu nie ma wpływu na samą szkodę, bo ona już istnieje.

We wniosku obrońca wielokrotnie odwołał się do działań niezgodnych z prawem, a nawet przestępczych, co w żadnym razie nie zostało stwierdzone przez uprawnione organy w formie wymaganej prawem. Wyrok zaoczny sądu niemieckiego znalazł pełne umocowanie (wykonalność) w polskim obszarze prawnym i ocena działań Andreasa V., jako działań bezprawnych i podstępnych, tego w żadnym razie nie zmienia. Podobnie, odmienna analiza skutków zawarcia przedmiotowej czynności prawnej z dnia 5 lipca 2000 r., którą przedstawił autor wniosku w żadnym razie nie mogła doprowadzić do wydania decyzji procesowej postulowanej w żądaniu obrońcy. Nie było zadaniem Sądu Okręgowego – jak to przyjęto we wniosku – „zbadanie w ogóle zasadności i okoliczności uzyskania przez spółkę S. wyroku Sądu Krajowego w K.,” gdyż istotą postawionego oskarżonemu zarzutu było zdarzenie z dnia 5 lipca 2000 r., a nie recenzowanie orzeczenia zapadłego w obcym państwie w oparciu o obowiązujący w nim system prawny.

Polski sąd cywilny (a w zasadzie sądy, gdy się zważy kolejne instancje sądowe, które badały podstawy do uznania wykonalności wyroku zaocznego wydanego przez sąd niemiecki), zadecydowały o pełnej skuteczności tego orzeczenia w polskim postępowaniu cywilnym – egzekucyjnym (por. m.in. potwierdzenie prawomocności i wykonalności orzeczenia Sądu Apelacyjnego (...)). Sąd niemiecki wydał wyrok w dniu 29 kwietnia 2002 r., a zdarzenie będące istotą przypisanego czynu przestępczego miało miejsce niemal dwa lata wcześniej i ono było przedmiotem oceny prawnokarnej dokonanej przez Sąd Okręgowy, co znalazło wyraz w wyroku wydanym w dniu 21 maja 2008 r.

Również przeprowadzone wywody w zakresie istoty jurydycznej przestępstwa nadużycia zaufania (art. 296 k.k.) i związane z tym typem kwestie *stricte* gospodarcze jak: ryzyko w obrocie gospodarczym, zasady racjonalnego gospodarowania, zasady swobody obrotu, racjonalność gospodarowania, itd., nie mogą zmienić przeprowadzonej już analizy podstaw do wznowienia postępowania w zakresie przedstawionym we wniosku. Wbrew twierdzeniom obrońcy nie zostały wadliwie ocenione działania oskarżonego w aspekcie tego, co i dlaczego podpisał we wskazanym dniu 5 lipca 2000 r., lecz zostało udowodnione spełnienie przez Tadeusza S. znamion zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych omawianego występkę. Brak pisemnego uzasadnienia przedmiotowego wyroku niewątpliwie utrudnił odniesienie się do szeregu wątków poruszonych przez wnioskodawcę. Jednakże dokonana już ocena kompletności materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dowodzi istnienia pełnych podstaw do skazania oskarżonego – zgodnie z jego wnioskiem – i nie można uznać, że ziszczyła się przesłanka *propter nova*, co starał się nieskutecznie wykazać we wniesionym piśmie procesowym obrońca. Wszystko to co zakwestionowane zostało przez wnioskodawcę, powołującego się na przywołaną już przesłankę wznowieniową, było *de facto* znane sądowi *meriti*.

W aspekcie analizy dogmatycznej interesującego nas występkę – niezależnie od orzeczeń i poglądów doktryny wskazanych we wniosku – należy na koniec podnieść, że także w świetle treści najnowszej monografii A. Zientary „Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 Kodeksu karnego” (Warszawa Oficyna a Wolters Kluwer 2010), trudno przyjąć, aby zachowanie oskarżonego, w zakresie przypisanym mu w wyroku, było irrelewantne prawnie (w szczególności por. Rozdział II

wskazanej pracy: Charakterystyka przestępstwa nadużycia zaufania – art. 296 k.k. – pkt 3.3. Strona przedmiotowa, pkt 3.4. Podmiot, pkt 3.5. Strona podmiotowa – str. 91–126).

Kierując się powyższym Sąd Apelacyjny oddalił wniosek obrońcy, albowiem stanowi on w gruncie rzeczy tylko i wyłącznie odmienną ocenę dowodów już zgromadzonych w sprawie, które w zakresie niezbędnym do wydania rozstrzygnięcia znane były organowi wyrokującemu i nie można w jakimkolwiek zakresie przyjąć, że pojawiły się nowe fakty i dowody świadczące o tym, że skazany nie popełnił czynu bądź czyn jego nie stanowił przestępstwa.

Samo kwestionowanie ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe, tj. podważanie tych ustaleń bez wskazania na rzeczywiste pojawienie się – po wyroku – nowych faktów i dowodów, nie może być uznane za podstawę wznowienia postępowania (por. T. Grzegorzczak „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz...”, Warszawa 2008, Wydawnictwo Lex, t. 2 do art. 540 z powołanym tam orzecznictwem najwyższej instancji sądowej). Odnosi się to przede wszystkim do tak mocno zaakcentowanej we wniosku na stronie 4 „wadliwej dedukcji” Sądu Okręgowego, pozostającej – zdaniem wnioskodawcy – w oderwaniu od całokształtu okoliczności sprawy, a szczególnie z pominięciem przebiegu transakcji tam wskazanych, które przecież były podstawą rozważań chociażby powołanego w sprawie biegłego ds. analiz i ocen prawidłowości funkcjonowania podmiotów gospodarczych (...). Zresztą nawet sam obrońca we wniosku niejednokrotnie wskazywał, że stosowne dowody, które w ostateczności jedynie inaczej ocenił, to jednak znajdowały się w aktach niniejszej sprawy (zasadniczo śledztwa), tym samym były przedmiotem ocen prawnych organu procesowego, który wydał opisany już wyrok (...).

ODPOWIEDZI NA PYTANIA PRAWNE

-24-

**Uchwała
Sądu Najwyższego
z dnia 5 lipca 2011 r.
I UZP 3/11**

Przypadający przed dniem nabycia prawa do emerytury okres niewykonywania pracy, spowodowany koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny, który nie legitymował się orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, nie stanowi okresu nieskładkowego w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).¹

¹ Uchwała podjęta na skutek pytania prawnego Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2011 r., III AUa 1035/10, opublikowanego w OSA w Łodzi z 2011 r. nr 1, poz. 4.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
64 ust. 2.....	14

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
5.....	13
235 § 2.....	13
240.....	13
354.....	14
417.....	14

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
13 § 2.....	12
47 § 2 pkt 2a.....	15
52.....	12
54.....	12
98.....	13,14
227.....	13
233 § 1.....	13
328 § 2.....	13
378 § 1.....	12,15
379 pkt 4.....	12,15
385.....	13,14
386 § 2.....	15
390.....	12
391.....	14
394 § 1 pkt 10.....	12
394 § 2.....	12
397 § 2.....	12,15

398 ¹³ § 1.....	12
401 pkt 1.....	12
703.....	12
712 § 1 pkt 3.....	12
735 § 2.....	15
736.....	15
1159 § 1.....	12
1159 § 2.....	12
1174 § 2.....	12
1175.....	12
1176 § 2.....	12
1176 § 4.....	12
1176 § 6.....	12
1177 § 1.....	12
1177 § 2.....	12
1179 § 3.....	12
1206 § 1 pkt 4.....	12
1210.....	12
1214 § 1.....	12
1214 § 2.....	12

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 ze zm.)

Art.	poz.
1 ust. 1.....	13
1 ust. 2.....	13

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.)

Art.	poz.
3 pkt 7.....	13
3 pkt 9.....	13
5.....	13

Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759 ze zm.)

Art.	poz.
14.....	14
24 ust. 2 pkt 4.....	14
25 ust. 1.....	14
26 ust. 3.....	14
46 ust. 4a.....	14

87 ust. 2 pkt 3.....	14
89 ust. 1.....	14
139.....	14

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.)

Art.	poz.
13 ust. 4 pkt 2.....	13
33 ust. 3.....	13

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
385.....	16,17
477 ^{14a}	18

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)

Art.	poz.
3.....	16
23 ¹	16
63 ² § 1.....	16
63 ² § 3.....	16
63 ² § 5.....	16

Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)

Art.	poz.
2 ust. 1.....	16
4 pkt 9.....	17
4 pkt 10.....	17
6.....	17
11 pkt 1.....	17
12 pkt 1.....	17
16.....	17
18 ust. 1.....	17
20.....	17

21 ust. 1.....	17
32.....	17
31.....	16,18

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)

Art.	poz.
7 pkt 7.....	24

Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.)

Art.	poz.
28 ust. 1.....	16
28 ust. 2.....	16
31 ust. 6.....	16
31 ust. 7.....	16
33 ust. 1.....	16
33 ust. 2.....	16
34 ust. 1.....	16
34 ust. 3.....	16

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.)

Art.	poz.
97 § 1.....	16
97 § 2.....	16
116 § 1.....	18
116 § 2.....	18

Ustawa z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 85 ze zm.)

Art.	poz.
18 ust. 1.....	17

Ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.)

Art.	poz.
29 ust. 1.....	17

Ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335 ze zm.)

Art.	poz.
2 pkt 1.....	17
8 ust. 1.....	17
8 ust. 2.....	17
8 ust. 3.....	17

Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.)

Art.	poz.
81 ust. 1.....	17
81 ust. 6.....	17
83.....	17

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415 ze zm.)

Art.	poz.
104 ust. 1.....	17

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 51, poz. 307 ze zm.)

Art.	poz.
12 ust. 1.....	17

Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 74, poz. 397 ze zm.)

Art.	poz.
16 ust. 1 pkt 45.....	17

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz. 1106 ze zm.)

§	poz.
1.....	17
2 ust. 1 pkt 19.....	17

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
6 § 2.....	22
25 § 1.....	21
46 § 1.....	20
60 § 2.....	19
60 § 2 pkt 2.....	21
60 § 3.....	19
60 § 6 pkt 1.....	21
60 § 6 pkt 2.....	21
69 § 1.....	20
69 § 2.....	20
70 § 1 pkt 1.....	20
148 § 1.....	21
148 § 2 pkt 1.....	22
148 § 4.....	21
156 § 1 pkt 2.....	20
156 § 3.....	20
245.....	22
247 § 1.....	22
247 § 2.....	22
247 § 3.....	22
278 § 1.....	19
294 § 1.....	19
296 § 1.....	23
296 § 3.....	23

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Art.	poz.
2 § 1 pkt 4.....	20
7.....	19,20
31 § 3.....	22
32.....	22
33.....	22
305 § 3.....	22
308.....	22
387 § 1.....	23

387 § 4.....	23
424 § 1.....	19
424 § 2.....	19
442 § 2.....	19
540 § 1 pkt 2 lit. a.....	23

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- przypadek niecierpiący zwłoki.....	15
- rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego.....	13
- wyłączenie arbitra.....	12
- zabezpieczenie roszczenia.....	15
- zamówienia publiczne.....	14

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- bony towarowe	17
- przeniesienie odpowiedzialności za składki.....	18
- stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe.....	16
- zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.....	17
- okres nieskładkowy.....	24

Orzecznictwo w sprawach karnych

- mały świadek koronny.....	19
- nadzwyczajne złagodzenie kary.....	19,21
- obowiązek naprawienia szkody.....	20
- wszczęcie postępowania przygotowawczego.....	22
- wznowienie postępowania.....	23

Wykaz orzeczeń

	poz.	str.
Prawo cywilne:		
Postanowienie z dnia 14 kwietnia 2011 r., I ACz 400/11	12	3
Wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r., I ACa 102/11	13	11
Wyrok z dnia 13 maja 2011 r., I ACa 250/11	14	32
Postanowienie z dnia 28 stycznia 2011 r., I ACz 46/11	15	43
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:		
Wyrok z dnia 18 maja 2011 r., III AUa 1449/10	16	46
Wyrok z dnia 29 marca 2011 r., III AUa 541/10	17	57
Wyrok z dnia 11 maja 2011 r., III AUa 1482/10	18	65
Prawo karne:		
Wyrok z dnia 12 października 2010 r., II AKa 123/10	19	73
Wyrok z dnia 30 czerwca 2009 r., II AKa 83/09	20	77
Wyrok z dnia 30 września 2010 r., II AKa 133/10	21	82
Postanowienie z dnia 30 marca 2011 r., II AKo 46/11	22	88
Postanowienie z dnia 10 maja 2011 r., II AKo 48/11	23	91
Odpowiedzi na pytania prawne:		
Uchwała SN z dnia 5 lipca 2011 r., I UZP 3/11	24	97

Spis treści:

str.

Orzeczenia

Prawo cywilne.....	3
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych.....	46
Prawo karne.....	73
Odpowiedzi na pytania prawne.....	97
Skorowidz artykułowy.....	98
Skorowidz przedmiotowy.....	105
Wykaz orzeczeń.....	106

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*